

Niech prof. Gersdorf wyjaśni, dlaczego według niej jest nadal I prezesem SN

Obserwując to, co się dzieje w Sądzie Najwyższym, obywatele wyjdą z założenia, że jeżeli przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości mogą w odniesieniu do swojej sytuacji przedstawiać własną interpretację prawa, to wolno to czynić także każdemu – mówi „Codziennej” sędzia Barbara Piwnik.

s.3

Czwartek
19/07/2018

cena **2** zł

#166 (2080)
NAKLAD 60 614
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Bezpieczeństwo na wakacjach. Magazyn „Niecodzienna Gazeta Polska” już w weekend!

PRZESŁUCHANIE WS. AMBER GOLD \ Popis bezczelności Jacka Rostowskiego

Buta, arogancja, ignorancja



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Nieodpowiadanie na pytania, żarciki, przerywanie współrozmówcom, wymijające odpowiedzi – wbrew budowanemu przez lata wizerunkowi dżentelmena były minister finansów Jacek Rostowski nie zaprezentował się elegancznie przed komisją ds. Amber Gold. – Maską opadła i wyszła prawdziwa twarz Platformy Obywatelskiej, która cechowała się arogancją, ignorancją, butą – komentował wczoraj Jarosław Krajewski z PiS.

s.3

ŚWIAT

s.6

Węgry umacniają sojusz z Izraelem

W środę rozpoczęła się wizyta premiera Węgier Viktora Orbána w Izraelu. Szef węgierskiego rządu spotka się z premierem Izraela Beniaminem Netanjahu i prezydentem Re'uwenem Riwlinem. – Węgry oraz Izrael to sojusznicy, partnerzy i przyjaciele – oznajmił izraelski dyplomata.

GOSPODARKA

s.9

Propozycja KE to bubel i absurd

Europejski Trybunał Obrachunkowy uznał, że propozycja Komisji Europejskiej, aby w przyszłym budżecie UE można było ciąć fundusze dla krajów wykazujących brak poszanowania dla praworządności, nie zawiera jasnych kryteriów, na podstawie których można by zastosować te środki.

POLSKA

s.4

Z PRL gładko w III RP (cz. III)

Kolejna publikacja „Codziennej” prezentuje, kim naprawdę byli sędziowie Sądu Najwyższego powołani do jego składu w 1990 r. 40 proc. z nich pozostało w SN jeszcze z czasów PRL. Nowi prawnicy często nie byli od nich lepsi pod względem uwikłania w system komunistyczny.

POLSKA

s.5

Zadymiarze pod Sejmem



„Zdrajca!”, „Będziesz siedział!” – wykrzykiwali wczoraj protestujący pod Sejmem obywatele RP. Słowa skierowane były do działacza opozycji antykomunistycznej, założyciela i przewodniczącego Solidarności Walczącej – Kornela Morawieckiego. Wcześniej Centrum Informacyjne Sejmu poinformowało, że Straż Marszałkowska w porozumieniu z policją zdecydowała o „dodatkowych środkach ostrożności i bezpieczeństwa”.



KANIA \ Już samo stwierdzenie Jacka Rostowskiego, że nie interesował się sprawą Amber Gold, pokazuje, jak traktował obywateli. Ważniejsze było, co się działo w Europie, niż ludzie, którzy tracili pieniądze z powodu piramidy finansowej.

s.2



WÓJCIK \ Z jednej strony wzmacnia wschodnią flankę NATO i poddaje ostrej krytyce Nord Stream 2. Z drugiej pokazuje się w dobrej komitywie z Putinem i w deklaracjach podważa fundamenty NATO. Który Donald Trump jest prawdziwy?

s.14



9 772083 711043



Antoine de Saint-Exupéry

(1900–1944) francuski pilot, pisarz i poeta, autor m.in. „Małego Księcia”

\\ Znacznie trudniej jest sądzić siebie niż bliźniego.

Jeśli potrafisz dobrze siebie osądzić, będziesz naprawdę mądry. \\

2

CZWARTEK 19 LIPCA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



POGODA

Czwartek	19.07	Zachmurzenie, burze
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Ambroży, Arseniusz, Aurea, Epafras, Justa, Lutohor, Makryna, Marcin, Matern, Piotr, Radomila, Rufina, Symmach, Teodor, Włodzisław, Zdzisław
04:37	20:47	

Gdańsk	Lublin
25°C	26°C
19°C	20°C
Katowice	Kraków
18°C	21°C
18°C	18°C
Łódź	Poznań
24°C	20°C
19°C	18°C
Warszawa	Wrocław
28°C	19°C
21°C	18°C

Piątek	20.07	Zachmurzenie, burze
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Aureliusz, Czesław, Czesława, Eliasz, Flawian, Heliasz, Hieronim, Hieronima, Leon, Leona, Ludwika, Małgorzata, Modest, Paweł, Remigia, Remigiusz, Ryta, Sewera
04:38	20:45	

Gdańsk	Lublin
24°C	26°C
17°C	17°C
Katowice	Kraków
24°C	26°C
17°C	18°C
Łódź	Poznań
25°C	25°C
16°C	15°C
Warszawa	Wrocław
27°C	25°C
17°C	16°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Dobry Start dobrze wystartował

W ciągu kilkunastu dni złożono online ponad milion wniosków w ramach programu Dobry Start. 300-złotowa wypłatka dla dzieci, kolejny zrealizowany pomysł PiS, cieszy się znaczną popularnością. Z jednej strony pokazuje to, że cyfryzacja państwa pod rządami premiera Morawieckiego faktycznie służy obywatelom, a oni traktują internet jako pełnoprawne narzędzie współpracy z instytucjami. Z drugiej – PiS znów pokazał, że partia rządząca może się troszczyć o miliony zwykłych rodzin, nie tworząc niebezpiecznie stygmatyzujących programów prorodzinnych i prospołecznych „tylko dla biednych”. Co więcej, obsługująca liberalną opozycję wzbogaconą inteligencja, która w III RP często wyznawała (raczej na cudze niż własne potrzeby) ideologię „radź sobie sam”, pa-trzy dziś na Polskę z rozdziawioną buzią. I nadal jest głupia.

Rafał Zawistowski



JOANNA GEPFERT

Z Ameryką nam wciąż po drodze

Powiadają, że pośpiech jest wskazany tylko przy łapaniu pcheł. Mam wrażenie, że zdominował także negatywne komentarze, które ukazały się w naszych mediach po helsińskim spotkaniu Trump-Putin. Tymczasem żadne decyzje nie zapadły, a w protokole rozbieżności znalazła się tak ważna dla nas kwestia Ukrainy i zajęcia Krymu. Słowa o zamiarze konkurowania z Rosją na europejskim rynku gazowym trudno traktować jako wycofanie się ze sprzeciwu USA wobec Nord Streamu 2, zwłaszcza że wcześniej w Brukseli padły inne, i to jednoznacznie atakujące tę inwestycję. Dziwi też bezkrytyczne powoływanie się na negatywne oceny prasy amerykańskiej i tamtejszych polityków w tej sprawie. Wytyskają błędy w zachowaniu swojego przywódcy z własnej perspektywy. My raczej zauważmy to, że w tych opiniach przeważa antyputinowski ton i że Amerykanie czy to z prawej, czy lewej strony domagają się od swojego prezydenta, by był bardziej stanowczy wobec Kremla. Dla nas to dobrze. Trump ma pozytywny stosunek do Polski i naszego regionu, czemu wciąż daje wyraz. Jeśli pod wpływem własnych elit utrzyma ostry kurs wobec Rosji, zagra to z pewnością na naszą korzyść.



Marcin Wolski

Na wakacje

Jeszcze chwila, a skończą się w Sejmie atrakcje, gdy posłowie wyjadą wreszcie na wakacje. Porzucą garnitury i założą slipy, zaczną się relaksować i mówić dowcipy. I nierozpoznani przez bliźnich po twarzach, będą się incognito grać na rajskich plażach. Bez agresji, na szlaku, w lesie, płynąc łajbą czy odpoczywając z wrogiem grajdoł w grajdoł. Wszak kondycję poprawić każdy chętnie chciałby, by jesienią ponownie pochwytać się za łby.

Dorota Kania

Joanna Lichocka

Bezczelny jak Rostowski

Pogarda, z jaką Jacek Rostowski traktuje Polaków, uwidoczniła się na wczorajszym przesłuchaniu przed sejmową komisją śledczą ds. Amber Gold. Były minister finansów i wicepremier w rządzie Donalda Tuska mówił o „łamaniu praworządności” dziś, podczas gdy okres rządów PO-PSL to właściwie nieustanne łamanie prawa. Już samo stwierdzenie Jacka Rostowskiego, że nie interesował się sprawą Amber Gold, pokazuje, jak traktował obywateli. Ważniejsze dla niego było to, co się działo w Europie, niż ludzie, którzy tracili pieniądze na skutek działania piramidy finansowej. To, że podległe mu służby skarbowe zachowywały bierność w tej sprawie, nie wzbudziło jego podejrzeń. Wczorajsze przesłuchanie wskazuje na to, że Rostowski albo nie wiedział, albo nie chciał wiedzieć, co się dzieje w podległym mu resorcie. Agresją i chamstwem usiłował przykryć swoją nieudolność, co zakończyło się kompromitującą klęską. Nagle zobaczył, że nie zawsze jest tak przyjemnie i miło jak na kolacyjkach z partyjnymi kolegami, na których największym dylematem jest wybór wina. Po raz kolejny przekonaliśmy się, że za czasów PO-PSL państwo rzeczywiście istniało tylko teoretycznie.

Twarze pogardy dla państwa

Sejm jest w tych dniach świadkiem symbolicznych wizerunkowych manifestów postkomuny. Bez cienia zażenowania przechadzał się jego korytarzami i zasiadał w ławach poselskich oskarżony o poważne przestępstwa korupcyjne członek władz Platformy Obywatelskiej Stanisław Gawłowski. Nie spotkał się z najmniejszym nawet gestem dystansu. A pokaz buty, chamstwa, nieskrywanej pogardy dla dochodzenia do prawdy przez sejmową komisję śledczą dał Jacek Rostowski, były minister finansów w rządzie Donalda Tuska. Pan Rostowski przyszedł na przesłuchanie z pełnomocnikiem, panem Chmajem, który wślawił się obroną interesów byłych esbeków, gdy wchodziła w życie ustawa odbierająca im wysokie emerytury. Gawłowski, Rostowski, broniący ich Chmaj to twarze i środowisko PO, jego elita. Dziś nie chce się wierzyć, że ci ludzie, dzięki wielkiemu kłamstwu systemu III RP, zajmowali jedno z najwyższych stanowisk w państwie. Teraz pokazują się w całej krasie – pogardy dla państwa prawa i przyzwoitości. W pewnym momencie poseł Małgorzata Wassermann powiedziała do jednego z nich: „Ja do polityki przyszedłam dlatego, żebyście z nią na zawsze odeszli”. Świetnie panią poseł rozumie – moja motywacja była identyczna.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17 NAUKA/MOTO

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



SŁUŻBY ZATRZYMAŁY CZWORO WYLUDZAJĄCYCH VAT

PAŃSTWO DZIAŁA \ Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego wspólnie z Centralnym Biurem Antykorupcyjnym zatrzymały cztery osoby podejrzewane o udział w grupie przestępczej wyludzającej VAT przy obrocie ogniwami fotowoltaicznymi – dowiedział się w środę PAP. Szkody skarbu państwa to ok. 7 mln zł.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 19 LIPCA 2018

TEMAT DNIA

3

Jacek Liziniewicz

POLITYKA I AFERY \ Jacek Rostowski przed komisją ds. Amber Gold

Arogant, nie dżentelmen

Nieodpowiadanie na pytania, żarciki, przerywanie współrozmówcom, wymijające odpowiedzi – wbrew budowanemu przez lata wizerunkowi dżentelmena był minister finansów Jacek Rostowski nie zaprezentował się elegancko przed komisją ds. Amber Gold. – Maską opadła i wyszła prawdziwa twarz Platformy Obywatelskiej, która cechowała się arogancją, ignorancją, butą – komentował wczoraj Jarosław Krajewski z PiS.



Od początku przesłuchania trwała seria potyczek słownych między posłami a byłym ministrem finansów
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Posiedzenie komisji śledczej rozpoczęło się tuż przed godz. 10. Były minister finansów stawiał się w Sejmie wraz ze swoim pełnomocnikiem prof. Markiem Chmajem. Ten znany jest z krytycznego podejścia do władzy PiS, a także z kontrowersyjnych opinii prawnych. „Ustroju Rzeczypospolitej Polskiej panującego w latach 1944–1990 nie można nazwać totalitarnym” – oznajmił w swojej ekspertyzie z 2016 r. konstytucjonalista. W dokumencie postawił swoją ocenę zgodności z konstytucją przepisów rządowego projektu Ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych.

Od początku więc zapowiadało się przedstawienie, którego zasadniczym celem było podważenie wiarygodności komisji śledczej i sprowokowanie jej członków. Rzeczywiście, odbyła się seria potyczek słownych między poszczególnymi posłami a byłym ministrem finansów. Przykładem może być dyskusja z Małgorzatą Wassermann.

– Obraża mnie pan po raz kolejny. Moja sytuacja od pana jest jednak inna, ja nie okłamałam ludzi z mównicy sejmowej. Nie napisałam nieprawdy w raportach... – zaczęła Wassermann. Rostowski przerwał jej, mówiąc: – Teraz to pani mnie obraża.

To tylko sprowokowało tyradę przewodniczącej. – Ja panu coś powiem. W przeciwieństwie do mnie pan ma [na sumieniu] nie tylko wiele zaniedbań, niedopełnie-

nie obowiązków przez podległych funkcjonariuszy, które skończyła się w prokuraturze – połowy rzeczy pan nie wie. I jeszcze w oficjalnych raportach wprowadzał pan ludzi w błąd. I pan mnie śmie mówić, że podważam zaufanie do pana?! A jest pan w stanie

wskazać, gdzie ja powiedziałam kiedykolwiek nieprawdę? Jak pan, mający taką historię, śmie mówić coś takiego i obrażać mnie którąś godzinę! To niekulturalne. Ja nie mam wytworzonego raportu, w którym fałszuję rzeczywistość [...]. Ja nie mam tego

w swojej historii. [...] Problem jest taki, że ja jestem w stanie obronić każdą swoją wypowiedź z ostatnich dwóch lat, a pan nie jest w stanie obronić trzech lat działalności urzędów skarbowych, które panu podlegały – podsumowała Wassermann.

Tymczasem merytorycznie były minister Jacek Rostowski nie miał zbyt wiele do powiedzenia. Przeważnie skupił się na cytowaniu już wcześniej znanych mu zeznań. Rozbieżność pojawiła się co do tego, kiedy był minister finansów dowiedział się o Amber Gold. Rostowski utrzymywał, że o sprawie dowiedział się w drugiej połowie maja, ok. 24 maja 2012 r.

Tymczasem dzień wcześniej jego były zastępca Andrzej Parafricanowicz zeznał, że Ministerstwo Finansów zostało ostrzeżone już 2 listopada 2011 r. Rostowski trzymał się więc wersji, którą wygłosił w Sejmie w sierpniu 2012 r. Zdaniem Małgorzaty Wassermann minister oszukał wtedy z sejmowej mównicy posłów.

Rostowski do końca bronił podległych sobie służb. Twierdził przy tym, że nic nie dało się zrobić. – Bardzo żałuję, że te osoby straciły te pieniądze, mam dla nich duże współczucie. Ale nie uważam, że działania organów skarbowych, mimo że tam były bardzo poważne zaniedbania, ukróciłyby to oszustwo na bardzo wielką skalę – stwierdził Rostowski.

Niech prof. Gersdorf wyjaśni, dlaczego według niej jest nadal I prezesem SN

WYWIAD \ Obserwując to, co się dzieje w Sądzie Najwyższym, obywatele wyjdą z założenia, że jeżeli przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości mogą w odniesieniu do swojej sytuacji przedstawiać własną interpretację prawa, to wolno to czynić także każdemu – mówi sędzia BARBARA PIWNIK w rozmowie z JANEM PRZEMYŁSKIM.

Czy według Pani Ustawa o Sądzie Najwyższym ma dziś w Polsce moc prawną?

To pytanie, na które dziś nie sposób odpowiedzieć, ponieważ z jednej strony mamy obowiązującą Ustawę o Sądzie Najwyższym, a z drugiej – niektóre środowiska prawnicze uważają, że mogą jej nie respektować. To sytuacja bardzo dziwna, która może powodować obstrukcję prac tego organu. Najbardziej pokrzywdzeni będą obywatele, którzy obserwują regu-

larną kłótnię, a nie merytoryczną dyskusję o wymiarze sprawiedliwości.

Czy prof. Małgorzata Gersdorf słusznie cały czas przekonuje, że to ona jest I prezesem SN?

Od pani prof. Gersdorf jako specjalistki od prawa pracy oczekiwałam, że zanim kilkakrotnie obwieści, że to ona jest I prezesem SN, wytłumaczy każdemu obywatelowi, co to jest wiek emerytalny oraz jak jest uwarunkowane jego ustalanie. Myślę, że po dokład-

nej analizie tej kwestii pani prof. Gersdorf musiałaby obszerniej wyjaśnić, dlaczego według niej jest nadal I prezesem SN. Samo mówienie, że nikt jej ze stanowiska nie usunie i swoją funkcję będzie pełniła do 2020 r., nawet nie otwiera pola do jakiegokolwiek merytorycznej dyskusji.

Czy takie zachowanie może mieć jakikolwiek pozytywny wpływ na polski wymiar sprawiedliwości?

Absolutnie nie. Proszę zauważyć, że społeczeństwo

obserwuje to, co się dzieje w kwestii SN, i wyciągając z tego wnioski, obywatele sami nie będą chcieli respektować prawa. Sędziowie niższych instancji będą nieszanowani, a obywatele wyjdą z założenia, że jeżeli przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości mogą w odniesieniu do swojej sytuacji przedstawiać własną interpretację prawa, to wolno to czynić także każdemu. Wielokrotnie powtarzałam, że sędziom wolno mniej, powinni być

krystaliczni i – co najważniejsze – powinni w sposób zrozumiały tłumaczyć każdą swoją decyzję.

Czy uważa Pani, że w najbliższym czasie sytuacja w SN się unormuje i ten organ będzie poprawnie działał?

Myślę, że niestety są na to małe szanse, i to z kilku względów. Po pierwsze, część sędziów przeszła w stan spoczynku, a na ich miejsce jeszcze nie wybrano nowych. Po drugie, zmienia się sytuacja, jeśli chodzi o organizację SN. Po trzecie, emocje, które nie opadają, ale wręcz przeciwnie, są potęgowane, nie sprzyjają temu, aby ta instytucja poprawnie działała. Jeśli jednak komuś na tym zależy, to powtórzę raz jeszcze: usiądźmy do merytorycznej rozmowy i tłumaczmy obywatelom, na czym polega reforma wymiaru sprawiedliwości.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-16 PUBLICYSTYKA

17 NAUKA/MOTO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT


KADRY TEMIDY \ Weryfikacja SN, której nie było (cz. 3)

Sąd Najwyższy. Z PRL gładko w III RP

Kolejna publikacja „Codziennej” prezentuje, kim naprawdę byli sędziowie Sądu Najwyższego powołani do jego składu w 1990 r. 40 proc. z nich orzekało w SN jeszcze w czasach PRL. Nowi prawnicy często nie byli od nich lepsi pod względem uwikłania w system komunistyczny. W rezultacie Sąd Najwyższy mógł skutecznie stawiać tamę rozliczaniu zbrodni komunistycznych, ich moralnej ocenie i wskazywaniu winnych.

Maciej Marosz

Odpowiednio dobie-
rani sędziowie Sądu
Najwyższego przez
trzy dekady III RP
systemowo wstrzymywali
rozliczenie zbrodni komuni-
stycznych. Udaremniaли deko-
munizację i wstrzymywali lu-
strację, będąc częścią aparatu
dawnego systemu. Sprawdzo-
ne składy sędziowskie zdecy-
dowały o tym, że sędziów
z okresu stanu wojennego nie
można pociągać do odpowie-
dzialności za stosowanie pra-
wa wstecz. Dotyczyło to tych
przedstawicieli Temidy, któ-
rzy stosowali dekret o stanie
wojennym za czyny z pierw-
szych dni po 13 grudnia, gdy
przepisy junty wojskowej nie
miały jeszcze mocy prawnej.

To sędziowie Sądu Najwyż-
szego w 2010 r. – wbrew Usta-
wie o Instytucie Pamięci Na-
rodowej – uchwalili, że więk-
szość zbrodni komunistycz-
nych już się przedawniła, bo
należy do nich stosować ter-
miny przedawnienia z Kodek-
su karnego.

Czerwony mundur SN

Jednym z peerelowskich sę-
dziów, którzy zdobyli uznanie
w oczach I prezesa SN Ada-
ma Strzembosza, weryfikato-
ra składu z 1990 r., był znany
z licznych wyroków wydawa-
nych z dekretu o stanie wojen-
nym kpt. Józef Medyk z Sądu
Śląskiego Okręgu Wojskowego
we Wrocławiu. Jako przewod-
niczący składu skazał m.in.
Leona Mosia na pięć lat wię-
zienia i trzy lata pozbawienia
praw publicznych. Oskarżony
miał w jednej z kopalni orga-
nizować strajk Solidarności.

Również jako przewodniczą-
cy składu kpt. Medyk skazał
cztery osoby za strajk w ko-
palni Jastrzębie. Zapadły wy-
roki od dziewięciu miesięcy do
dwóch lat pozbawienia wolno-
ści. Innym razem sądził sześć
osób, również za strajk górni-
ków. Czterech z nich skazał,
zasądzając nawet po 3,5 roku
i trzy lata więzienia. Później-
szy podpułkownik Józef Me-
dyk był członkiem PZPR od
1975 r. W 1982 r. trafił do SN
– najpierw pracował w Biu-
rze Nadzoru Pozainstancyjne-
go w Izbie Wojskowej SN, a od
1986 r. już jako sędzia.

Od 1990 r. w Izbie Wojsko-
wej SN orzekał Marian Bu-



Sędzia Marian Buliński z Izby Wojskowej SN (zdjęcie z rozprawy ws. katastrofy samolotu CASA). W stanie wojennym skazywał za organizowanie strajków i rozpowszechnianie treści godzących w ustrój PRL | fot. Tomasz Gzell/PAP

liński. W stanie wojennym,
będąc w stopniu porucznika,
a następnie kapitana, Buliń-
ski pełnił funkcję sędziego Są-
du Pomorskiego Okręgu Wo-
jskowego w Bydgoszczy i Sądu
Warszawskiego Okręgu Wo-
jskowego. Skazywał m.in. za
organizowanie strajków i roz-
powszechnianie treści godzą-
cych w ustrój PRL.

Jako porucznik LWP skazał
w grudniu 1981 r. m.in. Józefa
Orębskiego za rozpowszech-
nianie na plakatach napisów
antypaństwowych i antypar-
tyjnych. Zasądził karę roku
pozbawienia wolności.

W walce o honor politruka

Inny wojskowy sędzia SN
zasiadający w nim od 1990
r. to płk Józef Dołhy. W PRL
należał do Stronnictwa De-
mokratycznego. Uczestniczył
w procesach Sądu Marynar-
ki Wojennej w Gdyni. Były
to sprawy osób oskarżonych

m.in. o czyny z pierwszych
dni stanu wojennego, gdy nie
obowiązywał dekret o jego
wprowadzeniu. Wśród wyro-
ków sędziego był ten wydany
na Grzegorza Kukowskiego.
Skazano go na dwa lata wię-
zienia za sporządzenie napi-
su antykomunistycznego na
terenach jednostki wojskowej.
W innym wyroku, wobec Sta-
niława Pszczółkowskiego,
orzeczono karę czterech lat
pozbawienia wolności za wy-
powiedzenie słów „to ostatnie
oddechy komuny” czy „powie-
ścić takich politycznych” (to
o oficerach politrukach).

Sam Dołhy, sędzia SN w sta-
nie spoczynku, pamięta dziś,
że orzekał tylko w jednej sprawie
„ulotkowej”. Twierdzi po
latach, że odsuwano go od
spraw politycznych.

Nic dziwnego, że w pierw-
szym szeregu obrońców są-
dów przed reformami jest
Ewa Łętowska, była rzecznik

praw obywatelskich, powoła-
na przez komunistów na ten
urząd jako kandydatka Patrio-
tycznego Ruchu Odrodzenia
Narodowego.

Jej mąż Janusz Łętowski
również znalazł się w pierw-
szym składzie Sądu Najwyż-
szego III RP. W PRL był zare-
jestrowany przez SB jako TW
„Krytyk”. Do pierwszych jego
kontaktów z bezpieką doszło
pod koniec lat 60. W 1979 r.,
jak wynika z akt IPN, nastąpił
jego werbunek. SB oceniała tę
współpracę jako wartościową,
dlatego kontynuowała ją do
1989 r. Wówczas współpraca
SB z mężem Ewy Łętowskiej
została zawieszona, ale nie
wykluczono wznowienia jej
w przyszłości.

**Aparat sprawiedliwości
pod wodzą partii**

Wśród sędziów kontynu-
ujących swoją pracę dla SN
po okresie PRL był wieloletni

członek partii Henryk Kwa-
śny. Od 1951 r., skończyw-
szy oficerską szkołę prawni-
czą, był sędzią wojskowym.
W 1953 r. delegowano go do
Wojskowej Akademii Politycz-
nej. Później został sędzią Sądu
Wojsk Lotniczych. Od 1962 r.
orzekał w Sądzie Warszaw-
skiego Okręgu Wojskowego.
Już od 1963 r. znalazł swoje
miejsce w SN. W 1982 r. zo-
stał powołany na sędziego te-
go sądu.

Kolejnym orzekającym nie-
przerwanie w Sądzie Najwyż-
szym mimo zmian w 1990 r.
był członek partii Marek Sy-
chowicz. Swoją karierę w są-
downictwie rozpoczynał jesz-
cze w 1963 r. W 1977 r. został
sędzią Sądu Wojewódzkie-
go w Łodzi, a uchwałą Rady
Państwa PRL w 1981 r. powo-
łano go na stanowisko sędzie-
go. Sędzia orzekał w SN do
2011 r., gdy przeszedł w stan
spoczynku.

Innym wiernym członkiem
partii, którego w 1990 r. uzna-
no za sędziego kompetentnego
i niezawisłego, była Stefania
Szymańska. Do PZPR wstąpi-
ła jeszcze w okresie szalejące-
go stalinizmu – w 1953 r. Od
1957 r. była już sędzią Sądu
Powiatowego w Warszawie.
W 1977 r. powołano ją na sta-
nowisko sędziego – członka
Biura Orzecznictwa Sądu Naj-
wyższego. Od 1985 r. orzekała
w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych SN.

Tylko nieco krótszą drogę par-
tyjną miał za sobą sędzia SN
Jan Wasilewski. W sądownic-
twie znalazł się w 1952 r. Złą-
czył swoją karierę sędziow-
ską z członkostwem w PZPR
w 1963 r. Obejmował funkcję
przewodniczącego wydziału
Sądu Powiatowego w Łodzi. Od
1972 r. sprawdzał się jako sędzia
SN. Władze wybierały go na
kolejne kadencje aż do 1990 r.
i wyróżniały licznymi odzna-
czeniami PRL. Wasilewski był
w pierwszym składzie Krajowej
Rady Sądownictwa od 1990 r.
W 2001 r. prezydent Aleksander
Kwaśniewski oznaczył go Krzy-
żem Komandorskim z Gwiazdą
Orderu Odrodzenia Polski.

NIE PRZEGAP

Drukowany w częściach przez „Codzien-
ną” przegląd kadr Sądu Najwyższego za-
mieszcza portal Niezależna.pl. Całość zo-
stanie zebrana w publikacji w kolejnym
numerze „Gazety Polskiej”.



ARCHEOLODZY BADAJĄ JASKINIĘ

MAŁOPOLSKA \ Kilkanaście tysięcy lat temu mieszkali w niej łowcy i zbieracze, a 3 tys. lat temu – rolnicy. Blisko było źródło krzemienia. Jaskinię Perspektywiczną badają archeolodzy.

fot. Pixabay/d



fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

USTALANIE STOSUNKU PRACY

PIP \ Uważam, że należy wyposażyć inspektorów pracy w możliwość wydawania decyzji w zakresie ustalania stosunku pracy – apeluje główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek.



Akcja hiszpańskiej policji – moment zatrzymania Pierre’a D., którego ochraniał Piotr B. | fot. Twitter/d

POMOC KONSULARNA \ Zakaz opuszczania Hiszpanii

Jak potraktowano byłego reprezentanta Polski

Wieloletni członek polskiej kadry w karate, były wicemistrz Europy, od dwóch lat nie może wrócić do kraju. Ma zakaz opuszczania Hiszpanii, jest tam podejrzany w jednym z najgroźniejszych postępowań. Polscy dyplomaci w Madrycie nie zrobili nic, aby mu pomóc – ustaliła „Codzienna”.

Piotr Nisztor

To była jedna z największych operacji hiszpańskich służb specjalnych w historii. Rano 14 lipca 2016 r. do luksusowej willi na Ibizie wkroczyło 150 funkcjonariuszy jednostki specjalnej GEO. Ich celem był Pierre D., Francuz polskiego pochodzenia trudniący się handlem bronią. Operacja była związana z prowadzonym postępowaniem dotyczącym zorganizowanej grupy przestępczej piorącej brudne pieniądze.

Oprócz D. zarzuty usłyszało kilka osób, w tym jego ochroniarz Piotr B., emerytowany żołnierz, wielokrotny reprezentant Polski w karate, kilkakrotny wicemistrz Europy. Nie trafił on jednak do aresztu. W jego wypadku orzeczono zakaz opuszczania Hiszpanii, który mógłby zostać uchylony po wpłaceniu 100 tys. euro.

B. nie ma jednak pieniędzy. Dlatego od dwóch lat nie może wrócić do kraju. – Szukałem pomocy w naszej placówce dyplomatycznej w Madrycie. Nie tylko jej nie otrzymałem, ale zostałem wręcz wyrzucony przez panią wicekonsul – przyznaje w rozmowie z „Codzienną” Piotr B.

Piotr B. pochodzi z Koszalinu. 15 lat służył w wojsku. Jest posiadaczem 1 dana w karate kyokushinkai (czar-

ny pas z jedną złotą belką). Przez wiele lat reprezentował Polskę na międzynarodowych imprezach. W 2002 r. w mistrzostwach Europy we Wrocławiu zdobył swój pierwszy srebrny medal. Potem jeszcze kilkakrotnie powtarzał ten sukces.

W styczniu 2014 r. odszedł z armii. Trafił do kilkusobowej grupy ochroniarzy Pierre’a D. Po zatrzymaniu hiszpański prokurator postawił B. zarzuty kierowania zorganizowaną grupą przestępczą o charakterze zbrojnym i udział w praniu brudnych pieniędzy.

B. nie przyznaje się do winy. Co miesiąc melduje się na policji, ma też zakaz opuszczania Hiszpanii. – Gdybym wpłacił 100 tys. euro, mógłby wrócić do Polski, ale nie mam takich pieniędzy – mówi B., który z konieczności od dwóch lat mieszka na Ibizie. W kraju zostawił żonę i dwójkę dzieci.

B. przyznaje, że polscy dyplomaci w Hiszpanii zupełnie się nim nie zainteresowali. Podkreśla, że Pierre D. na wsparcie ambasady Francji w Hiszpanii mógł liczyć zaraz po zatrzymaniu: – Jeden z francuskich dyplomatów poinformował go, jakie ma prawa i jak powinien się zachować. Zaoferował też pomoc m.in. w znalezieniu adwokata.

Były kilkakrotny wicemistrz Europy o pomoc do polskiej

placówki dyplomatycznej w Hiszpanii zwrócił się na początku września 2017 r., gdy kończyła się mu ważność dowodu osobistego. 8 września o swoich problemach opowiedział wicekonsul RP w Madrycie Ilonie Hahn.

– Zaproponowałem wtedy rozwiązanie – podpisanie listu gwarancyjnego, który poparłaby ambasada. Chciałem się w nim zobowiązać do każdorazowego stawienia przed hiszpańskim sądem czy prokuraturą, a także meldowania się raz w miesiącu na komisariacie policji w Polsce – zaznacza B. i dodaje: – Po kwadransie rozmowy pani wicekonsul zakończyła spotkanie i całkowicie zlekceważyła moją sprawę.

Inną wersję przedstawia Ministerstwo Spraw Zagranicznych. W piśmie do „Codziennej” resort podkreślił, że B. oczekiwał od rozmawiającej z nim wicekonsul wywarcia presji na sąd, aby cofnął mu zakaz opuszczania Hiszpanii: „Zainteresowany nie złożył skargi na rzekomo niestosowne zachowanie konsula ani nie zgłosił zastrzeżeń co do przebiegu spotkania w żadnej innej formie”.

Piotr B. potem jeszcze dwukrotnie odwiedził placówkę RP w Madrycie w celu złożenia wniosków o paszport, a następnie odebrania gotowego dokumentu.

Zadymiarze przed Sejmem

AWANTURA \ „Zdrajca!”, „Będziesz siedział!” – wykrzykiwali wczoraj protestujący przed Sejmem Obywateli RP. Słowa skierowane były do działacza opozycji antykomunistycznej, założyciela i przewodniczącego Solidarności Walczącej – Kornela Morawieckiego.

„Działacze ruchów obywatelskich: KOD, Strajku Kobiet i Obywateli RP, będą [...] wchodzić na ogrodzony barierkami i objęty zakazem Kuchcińskiego, bezprawnie zamknięty teren wokół sejmowych budynków. Wesprą ich parlamentarzyści opozycji, ich immunitety będą chronić również obywateli, którym posłowie i senatorowie zapewnią asystę” – zapowiadał protestujący na stronie wydarzenia na Facebooku. O co chodzi tym razem? Protestujący żądają od Sejmu „natychmiastowej nowelizacji ustaw sądowych zgodnie z zaleceniami Komisji Europejskiej”.

Jak zwykle w wypadku manifestacji popleczników totalnej opozycji nie obyło się bez incydentów. Przed południem protestujący uniemożliwili wyjście z gmachu Sejmu posłowi Kor-

nelowi Morawieckiemu. Wykrzykiwali przy tym: „Zdrajca!”, „Będziesz siedział!”. Interweniowała policja. Wcześniej Centrum Informacyjne Sejmu poinformowało, że straż marszałkowska w porozumieniu z policją zdecydowała o „dodatkowych środkach ostrożności i bezpieczeństwa”.

„Bojówkarze spod Sejmu atakowali marszałka seniora, krzycząc: »Będziesz siedział!«. Tyle że on już siedział – za totalitarnej władzy komuny, z którą ci bojówkarze kolejny raz się w ten sposób identyfikują” – skomentował incydent na Twitterze marszałek Sejmu Marek Kuchciński.

Krytycznie do takich działań miał się też odnieść lider Obywateli RP Paweł Kasprzak.

(dł, PAP)

Rozwiązanie systemowe pilnie potrzebne

ZDROWIE \ Za 20 lat co dziesiąty Polak będzie chory na cukrzycę. To ogromny problem. Rzecznik praw pacjenta zwrócił się do Ministerstwa Zdrowia z pytaniem o możliwość wcześniejszego, niż deklarowano, stworzenia kompleksowego programu profilaktyki i leczenia cukrzycy.

Jak wynika z danych Narodowego Funduszu Zdrowia z 2016 r., w Polsce zdiagnozowanych jest 1,6 mln cukrzyków. To nie pokazuje jednak faktycznej skali problemu – wiele osób nie wie, że choruje. W raporcie „Cukrzyca – gdzie jesteśmy? Dokąd zmierzamy?” Instytut Ochrony Zdrowia alarmuje: według szacunków w 2040 r. ok. 11 proc. Polaków będzie chorych na cukrzycę.

Z opublikowanego w marcu br. raportu Najwyższej Izby Kontroli wynika, że dotychczasowe działania systemu ochrony zdrowia mające poprawić tę sytuację okazały się nieskuteczne. Kilka dni temu rzecznik praw pacjenta wystąpił do Ministerstwa Zdrowia z pytaniem o „możliwość wcześniejszego, niż deklarowano, opracowania kompleksowego programu działań mających na celu za-

pobieganie, wczesną diagnozę i leczenie cukrzycy”.

„Rzecznik praw pacjenta poprosił również o informacje, czy w ramach profilaktyki Ministerstwo Zdrowia przewiduje wdrożenie badań diagnostycznych pod kątem cukrzycy w podstawowej opiece zdrowotnej dla osób będących w grupie ryzyka. Rzecznik zwrócił się także o stanowisko na sprawie dotyczącej wdrożenia wyodrębnionej porady edukacyjnej jako świadczenia dostępnego dla pacjentów z cukrzycą i ich rodzin” – czytamy na stronie rzecznika.

Skierowaliśmy do biura prasowego Ministerstwa Zdrowia pytanie, jakie kroki podjął lub zamierza podjąć w tej sprawie resort. Do czasu oddania tekstu do druku nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

(dł)

ZIEMIA ŚWIĘTA \ Orbán z wizytą w Jerozolimie

Węgry umacniają sojusz z Izraelem

W środę rozpoczęła się dwudniowa wizyta premiera Węgier Viktora Orbána w Izraelu. Szef węgierskiego rządu spotka się z premierem Izraela Benjaminem Netanjahu oraz prezydentem Re'uwenem Riwlinem.

Paweł Kryszczak

Kilka dni przed spotkaniem Orbán-Netanjahu ambasador Izraela na Węgrzech Yossi Amrani udzielił wywiadu węgierskiej telewizji ATV. – Węgry oraz Izrael to sojusznicy, partnerzy i przyjaciele – oznajmił izraelski dyplomata. Yossi Amrani podkreślił, że Węgry stoją po stronie moralności. Przyznał również, że Izrael jest wdzięczny Węgom za wsparcie, a Węgrzy powinni być dumni z moralnego przywództwa oraz odwagi ich rządu i dyplomatów, które pokazują na międzynarodowym forum.

W trakcie dwudniowej wizyty w Ziemi Świętej szef węgierskiego rządu spotka się w czwartek m.in. z premierem Izraela Benjaminem Netanjahu. Warto przypomnieć, że rząd węgierski jest jednym z naj-



Przywódców Izraela i Węgier łączy niechęć do ONZ | fot. Bernadett Szabo/Reuters

wiekszych sojuszników Izraela w Europie. Węgry były jednym z 35 państw, które nie poparły przyjętej w grudniu rezolucji Zgromadzenia Ogólnego Orga-

nizacji Narodów Zjednoczonych. Zbiorowa uchwała jednego z organów ONZ dotyczyła potępienia decyzji Donalda Trumpa o uznaniu Jerozolimy jako stolicy

Izraela. W ubiegłym roku podczas spotkania z premierem Izraela Benjaminem Netanjahu w Budapeszcie Viktor Orbán określił węgierską kolaborację

z niemiecką III Rzeszą jako zbrodnię. W maju natomiast Węgry odrzuciły rezolucję Rady Praw Człowieka ONZ w sprawie wszczęcia postępowania dotyczącego ofiar protestów na granicy Izraela i Strefy Gazy oraz wysłania na miejsce niezależnej komisji. Co więcej, szefowie obydwu rządów równie negatywnie odbierają działania miliardera George'a Sorosa, który finansował działania lewicowych organizacji w Izraelu i na Węgrzech.

W czwartek zaplanowana jest również rozmowa z prezydentem Izraela Re'uwenem Riwlinem. Tego samego dnia ma się on udać do Instytutu Pamięci Męczenników i Bohaterów Holocaustu Yad Waszem oraz pod Ścianę Płaczu będącą pozostałością po świątyni Salomona. Zaplanowane jest również spotkanie z ministrem sprawiedliwości Cachim Hanegbim.

Jednak z wizyty premiera Węgier w Izraelu nie wszyscy są zadowoleni. Część organizacji lewicowych zapowiedziała protesty, oskarżając przy tym Viktora Orbána o rzekomy antysemityzm oraz prześladowanie politycznej opozycji. Yossi Amrani odrzuca te zarzuty. – Podobno ćwierć miliona turystów rocznie odwiedza Węgry. Co więcej, kraj ten ma największą diasporę żydowską w Europie Środkowej, która czuje się bezpieczna – oznajmił ambasador Izraela na Węgrzech.

Japonia wciąż pod wodą

AZJA \ Rośnie liczba ofiar śmiertelnych ulewnych deszczów, powodzi i lawin błotnych, które od dwóch tygodni nawiedzają Japonię. Wciąż trwają ewakuacje. Władze obawiają się wybuchu epidemii.

Japońskie władze informują, że bilans ofiar śmiertelnych klęski żywiołowej wzrósł do 223. Większość osób zginęła w zachodnich prefekturach: Okayama, Hiroszima i Ehime. To właśnie w tych rejonach zamknięto ok. 150 szkół. Ulewne deszcze zniszczyły już 270 ośrodków edukacyjnych. Wciąż trwają ewakuacje – ostatnio ze swoich domów musiało uciekać kolejne 4,7 tys. osób. Łącznie liczba ewakuowanych sięgnęła już kilku milionów. W akcjach ratowniczych i pomocowych uczestniczy kilkadziesiąt tysięcy strażaków oraz żołnierzy sił samoobrony terytorialnej.

Władze informują, że co najmniej ćwierć miliona gospodarstw domowych nie ma dostępu do wody pitnej, a ponad 11 tys. zostało bez elektryczności. Problem z dostępem do wody pitnej występuje również w miejscach dla osób przesiedlonych z zalanych terenów. Żywiół zniszczył co najmniej 14 tys. domów.

Rząd ocenia, że straty w rolnictwie na terenach dotkniętych klęską żywiołową wynoszą ok. 472 mln dol. Ulewy dotknęły też przemysł. Ostatnio koncern motoryzacyjny Mazda ogłosił, że musiał zamknąć swoje biura w Hiroszimie i wstrzymać produkcję sa-



Ze swoich domów musiało uciekać kolejne 4,7 tys. osób | fot. Issei Kato/Reuters

mochodów w dwóch fabrykach.

Dramat Japończyków jest tym większy, że cały czas w kraju panują wysokie temperatury, które dochodzą do 40 st. C – na terenach do-

tkniętych przez powódź było do ponad 34 st. C. W ciągu ostatnich kilku dni z powodu wysokich temperatur zmarło 14 osób. Upały przeszkadzają też w pracy wojsku i ochotnikom, którzy oczyszczają bło-

to i gruz po powodzi. Japońska agencja meteorologiczna (JMA) ostrzegła, że wysoka temperatura w połączeniu z dużą wilgotnością tworzy warunki niebezpieczne dla zdrowia. Rośnie ryzyko wybuchu epidemii.

Obecna fala upałów potrwa co najmniej do końca tygodnia. W ubiegłym roku w Japonii w wyniku upałów między majem a wrześniem zmarło 48 osób, w samym lipcu było ich 31.

Obecne powodzie są największą taką katastrofą w Japonii od ponad 30 lat. Z powodu ulewnych deszczów przed trzema laty w prefekturze Hiroszima zginęły 72 osoby, a w 2016 r. po przejściu tajfunu na północy kraju odnotowano śmierć 15 osób.

W ostatnich dniach ulewne deszcze dotknęły też Chiny. Do powodzi i podtopień doszło w 24 prowincjach. Straty już teraz szacowane są na około 4 mld dol.

.....
Aleksander Klos



fot. Soe Zeya Tun/Reuters

OCALENI Z JASKINI PRZED KAMERAMI

TAJLANDIA \ 12 chłopców, którzy zostali uratowani z jaskini, w której utknęli w wyniku powodzi, wystąpiło przed mediami. Młodzi piłkarze m.in. oddali hold nurkowi, który zginął podczas akcji.



fot. Erik de Castro/Reuters

FILIPINY MOGĄ ZŁAMAĆ SANKCJE

ROSJA \ Filipińska armia zaplanowała zakup granatników od rosyjskiej firmy objętej amerykańskimi sankcjami. Umowa może być bardzo kosztowna dla władz w Manili, które mają sojusz z USA.

USA \ Amerykański prezydent tłumaczy się po rozmowach z Putinem

Trump: nie jestem prorosyjski

Donald Trump po spotkaniu z Władimirem Putinem musiał stawić czoła krytyce w Stanach Zjednoczonych, która w znacznej części płynęła z jego własnej partii. Prezydent USA stwierdził, że podczas konferencji w Helsinkach przeżył się w kluczowej sprawie dotyczącej rosyjskich prób wpływania na amerykańskie wybory.

Maciej Kożuszek

W czasie spotkania z dziennikarzami w Białym Domu Donald Trump zadeklarował, że podczas analizy transkryptów z konferencji w Helsinkach zorientował się, iż się przeżył w kluczowej sprawie. Prezydent USA mówił o sprawie rosyjskiego wpływu na amerykańskie wybory: „Przyszedł do mnie [szef amerykańskich agencji wywiadowczych Dan Coats] i powiedział, że to była Rosja. Mam tu prezydenta Putina, który mówi, że to nie była Rosja”. Wtedy padło kluczowe zdanie Trumpa: „Nie widzę żadnego powodu dlaczego miała być”. Podczas wtorkowej

konferencji prezydent USA stwierdził, że w Helsinkach się pomylił, bo chciał powiedzieć „nie widzę powodu dlaczego miałyby nie być”.

Według gazety „Wall Street Journal” wtorkowa konferencja nastąpiła po zapoznaniu się z reakcją mediów i polityków na występ w Helsinkach. Źródło w prezydenckiej administracji, na które powołuje się dziennik, stwierdza nawet, że podczas konferencji z Putinem Trump poszedł na żywioł, odchodząc od wcześniejszych ustaleń. Słowa Trumpa, które padły w Helsinkach, spotkały się też z krytyką innych republikanów. „Wielu z nas zakomunikowało, że było to nie do zaakceptowania” – mówił bliski sojusznik Trum-



Donald Trump tłumaczył dziennikarzom swoje pomyłki z Helsinek | fot. L. Millis/Reuters

pa Newt Gingrich. „Wiedziecie, że to nie jest facet, który często się wycofuje. A teraz spojrzal na sytuację i powiedział, że mieliśmy rację”.

Trump zmienił też zdanie w odniesieniu do amerykańskich służb – stwierdził, że ma do nich pełne zaufanie i akceptuje ich wnioski na temat rosyjskich prób wpływania na amerykańskie wybory. Jednocześnie dodał, że nie ma mowy o jakiegokolwiek współpracy w czasie jego kampanii z przedstawicielami Federacji Rosyjskiej, a amerykańskie służby nie znalazły na to żadnych dowodów.

Trumpa krytykowano też za brak zdecydowanej postawy w takich sprawach jak aneksja Krymu czy zamach na Skripalów. „Chciałbym powiedzieć do naszych przyjaciół w Europie, że rozumiemy rosyjskie zagrożenie i jest to szeroko podzielany pogląd w amerykańskim Senacie, wśród przedstawicieli obydwu partii” – uspokajał jeden z kluczowych republikanów Mitch McConnell.

Wojna każdego z każdym w Afganistanie

ZAMACHY \ Nasila się rywalizacja w Afganistanie pomiędzy talibami i tzw. Państwem Islamskim (IS) oraz wojskami rządowymi. Jedynie w ciągu ostatnich kilku dni doszło do kilku zamachów terrorystycznych i ostrych starć pomiędzy wojskami afgańskimi oraz dżihadystami.

W wyniku wtorkowego zamachu, za którym stało tzw. Państwo Islamskie (IS), zginęło co najmniej 15 osób biorących udział w modlitwach. Celem ataku była siedziba jednego z dowódców talibskich mieszcząca się w północnej prowincji Afganistanu Sar-e Pol. – Dwóch terrorystów z Daesh weszło do domu lokalnego dowódcy talibów i otworzyło ogień – oświadczył rzecznik prowincji Sar-e Pol Zabihullah Amani.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy krwawe walki pomiędzy talibami i tzw. Państwem Islamskim w północnych prowincjach Afganistanu się nasilają. Tylko w ciągu tygodnia zginęło około stu terrorystów. Wynika to z działań IS, któ-

re dysponując silną pozycją w prowincji Nangarhar na wschodzie, starają się o przejęcie innych regionów, które opanowane są m.in. przez talibów.

Jednak terroryści z IS również ponoszą dotkliwe straty. Lokalny dowódca znany jako Saba Gul or Mohammad Khorasani został w poniedziałek wyeliminowany w wyniku nalotu drona w prowincji Nangarhar. W 2014 r. porzucił szeregi talibów i zdecydował o wstąpieniu do tzw. Państwa Islamskiego. Siłom bezpieczeństwa Afganistanu udało się ponadto pojmać dwóch wysoko postawionych przywódców IS również w prowincji Nangarhar.

Bardzo aktywni są także talibowie. Na skutek

ich poniedziałkowych ataków na posterunki policyjne w prowincji Kandahar śmierć poniosło dziewięciu funkcjonariuszy, a siedmiu zostało rannych.

Tego samego dnia jednak w wyniku akcji przeprowadzonej przez siły specjalne Afganistanu udało się odbić 54 jeńców, którzy byli przetrzymywani w więzieniu talibów zlokalizowanym w południowej prowincji Helmand. Wśród uratowanych byli m.in. żołnierze afgańscy i policjanci oraz lekarze. Rzecznik prasowy policji w południowym regionie Kandaharu doniósł natomiast o krwawych walkach z talibami, w wyniku których 25 terrorystów zginęło, a 15 zostało rannych.

Krwawe starcia pomiędzy terrorystami oraz siłami rządowymi wpływają negatywnie na bezpieczeństwo cywilów. Według raportów Misji Wsparcia Narodów Zjednoczonych (UNAMA) w Afganistanie w pierwszej połowie 2018 r. życie straciło aż 1692 Afgańczyków. Było to najjaskrawsze półrocze od 2009 r., kiedy to misja pokojowa ONZ rozpoczęła monitorowanie sytuacji osób cywilnych w Afganistanie.

Paweł Kryszczak

Rosyjskie kłamstwa obnażone

ZBRODNI PUTINA \ Kreml przegrał przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w kwestii prowadzenia śledztwa dotyczącego śmierci dziennikarki Anny Politkowskiej, a także w związku z postępowaniem wobec zespołu Pussy Riot.

Anna Politkowska, znana dziennikarka i obrończyni praw człowieka, została zastrzelona w 2006 r. na klatce schodowej swojego moskiewskiego domu. Oskarżenia o inspirowanie mordu spadły na Kreml, który wcześniej wielokrotnie zlecał podobne zbrodnie, by straszyć swoich przeciwników politycznych i wzmocnić autorytarny reżim.

Anna Politkowska w ostatnich latach swojego życia zajmowała się głównie Czeczenią i łamaniem tam praw człowieka, za co bezpośrednio krytykowała prezydenta Władimira Putina. W 2014 r. za jej zabicie skazano pięciu mężczyzn – trzech czeczeńskich braci, ich wuję oraz byłego policjanta. Dwa lata wcześniej za winnego uznano jeszcze jednego byłego policjanta.

To jednak nie zakończyło sprawy. Europejski Trybunał Praw Człowieka ocenił,

że Rosja nie przeprowadziła skutecznego śledztwa w tej sprawie, i nakazał wypłacenie 20 tys. euro zadośćuczuczenia krewnym Anny Politkowskiej. Sędziowie uznali, że władze nie podjęły odpowiednich kroków, aby ustalić osobę lub osoby, które zleciły zabójstwo. Nie przedstawiły też żadnych dowodów na poparcie teorii, że zabójstwo zlecił mieszkający wówczas w Londynie oligarcha Boris Bierzowski (zmarł w 2013 r.). Trybunał nakazał rosyjskim władzom zbadanie tego, czy związek z zabójstwem mogli mieć funkcjonariusze FSB lub przedstawiciele czeczeńskiej administracji.

Ponadto trybunał nakazał też Rosji wypłacenie odszkodowania w wysokości do 16 tys. euro skazanym członkiniom zespołu Pussy Riot.

(ak)



fot. Fotomag/Gazeta Polska

PLAN DLA WSI MORAWIECKIEGO

ROLNICTWO \ Większe dofinansowanie do paliwa rolniczego, utworzenie Narodowego Holdingu Spożywczego, więcej sprzedaży bezpośredniej i rolniczego handlu detalicznego – to niektóre punkty ogłoszonego wczoraj przez premiera Morawieckiego programu wsparcia rolnictwa.

Piotr Chmielarz

Przemysł kolejowy odgrywa szczególną rolę w planie Morawieckiego. Jesteśmy przekonani, że inwestycja ta przyniesie Polsce pozytywne efekty społeczne i gospodarcze – powiedział Paweł Borys, prezes zarządu PFR. Fundusz został w 2017 r. zaproszony przez spółkę Pesa i jej udziałowców do procesu zakładającego nabycie oraz podwyższenie udziałów w Pesie. Udziałowcy wybrali ofertę PFR. Zgody na przeprowadzenie transakcji udzielił Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

– Współpracujemy z Pesą już od dwóch lat, tworząc wspólną spółkę oferującą najem taboru, dlatego jesteśmy przekonani, że potencjał przemysłowy i menedżerski spółki daje perspektywę jej długoterminowego rozwoju w Polsce i na rynkach międzynarodowych – powiedział Marcin Piasecki, wiceprezes zarządu PFR ds. inwestycyjnych.

Pesa zamierza zoptymalizować produkcję poprzez podniesienie standardów zarządzania oraz kontroli jakości, a także wytwarzać dłuższe serie. Nowa strategia zakła-

PRZEMYSŁ \ Dzięki inwestycji PFR bydgoska fabryka ma szansę na dalszy rozwój

Polski Fundusz Rozwoju ratuje Pesę

Polski Fundusz Rozwoju i Pesa Bydgoszcz podpisały umowę inwestycyjną przewidującą zaangażowanie się PFR w finansowanie fabryki. Fundusz zainwestuje w spółkę prawie 300 mln zł, przejmując niemal 100 proc. jej akcji.



Pesa – producent taboru kolejowego i tramwajowego – dzięki inwestycji PFR będzie się rozwijała | fot. Fotomag/Gazeta Polska

da intensyfikację rozwoju na rynkach zagranicznych, takich jak m.in. Włochy,

Niemcy, Czechy czy Rumunia. Planowana jest także dywersyfikacja oferty pro-

duktowej w obszarze taboru kolejowego, tramwajowego oraz serwisu.

– Pesa to spółka o ponad 160-letniej tradycji. Ostatnie 20 lat to przeobrażenie firmy z ZNTK w nowoczesnego producenta pojazdów szynowych. Dzięki wysiłkowi i kompetencjom pracowników spółki udało się nam zdobyć silną pozycję na rynku krajowym, a także skutecznie konkurować na rynku europejskim. Teraz Pesa potrzebuje nowego otwarcia z silnym finansowo inwestorem, zdolnym zapewnić jej dalszy rozwój – powiedział Zygfryd Żurawski, prezes Pesa Holdingu, przedstawiciel udziałowców.

– Ostatnie miesiące to restrukturyzacja spółki, działania zmierzające do pozyskania inwestora i zapewnienia finansowania. W trakcie tak trudnego procesu najważniejsze jest pokazanie, że warto zainwestować w firmę, że pracownicy potrafią się zmobilizować i potwierdzić zdolność do zmian, realizacji kontraktów, poprawy jakości i osiągania lepszych wyników finansowych. Mimo trudnej sytuacji finansowej potrafiliśmy realizować kontrakty. Jestem przekonany, że Pesa to dobra inwestycja – powiedział Krzysztof Sędzikowski, prezes zarządu spółki Pesa Bydgoszcz.

Trudne rozmowy minister Emilewicz

HANDEL \ W ramach rozpoczętej we wtorek wizyty w Stanach Zjednoczonych minister przedsiębiorczości i technologii Jadwiga Emilewicz przeprowadziła w Departamencie Handlu USA w Waszyngtonie wiele rozmów na trudne tematy. Rozmawiała m.in. o nowej polityce celnej USA.

Niestety nie doszło do spotkania Jadwigi Emilewicz z szefem amerykańskiego Departamentu Handlu Wilburem Rossem, który w związku z powrotem prezydenta USA Donalda Trumpa z europejskiej podróży został wezwany do Białego Domu. Polska minister spotkała się za to z zastępczynią Rosy – Karen Dunn Kelley, pełniącą obowiązki wiceministra handlu.

Emilewicz powiedziała, że jej rozmówczyni dużo mówiła o równowadze i zrównoważeniu, podkreślając w ten sposób stanowisko administracji Donalda Trumpa, której zależy na zbalansowaniu eksportu z importem w amerykańskiej wymianie handlowej ze światem. Spytana o konsekwencje dla polskiej gospodarki transatlantyckiej

wojny handlowej Jadwiga Emilewicz powiedziała, że w tej chwili sytuacja nie wygląda źle. W ocenie polskiej minister nie ma jednak żadnej gwarancji, że sprawa zakończy się na wprowadzonych przez administrację Trumpa odwetowych cłach na stal i aluminium.

– Sytuacja się zmienia, jeśli pójdziemy o krok dalej, o czym zresztą już dzisiaj się mówi, i cła obejmą samochody oraz części samochodowe – zaznaczyła polska minister. – Polska jest obecnie hubem motoryzacyjnym Europy, produkujemy auta i części samochodowe, dlatego podczas rozmów w amerykańskim ministerstwie handlu przedstawiłam dane i analizy pokazujące, jaki wpływ na polską gospodarkę będą miały ewentualna eskalacja wojny celnej

i podejście władz amerykańskich do kwestii cel – powiedziała Emilewicz. – Przekonywałam amerykańską administrację, by tę eskalację zdecydowanie zakończyć, ponieważ to nie Europa jest dzisiaj źródłem problemu – dodała minister.

Szefowa resortu przemysłu i technologii poinformowała także, że podczas spotkań w Waszyngtonie starała się otworzyć rynek amerykański na polskie produkty. – Między innymi na polską żywność oraz na produkty wytwarzane w nowych dziedzinach, jak np. sektor kosmiczny – powiedziała. Po rozmowach w amerykańskiej stolicy minister Emilewicz udała się do Nowego Jorku, by się spotkać z amerykańską Polonią oraz wziąć udział w Forum Politycznym Wysokiego Szczebla ONZ, na którym zaprezentuje „Raport na temat realizacji w Polsce Agendy 2030 na rzecz zrównoważonego rozwoju”.

(jak, PAP)

Hiszpańskie banki wesprą emerytów

ŚWIADCZENIA \ Socjalistyczny rząd Hiszpanii zamierza wprowadzić nowy podatek dla banków, by pozyskać pieniądze na wypłaty emerytur, nie podał jednak szczegółów tego rozwiązania. Dług hiszpańskiego zakładu ubezpieczeń społecznych wyniósł w ubiegłym roku 27,4 mld euro.

Premier Hiszpanii Pedro Sánchez ogłosił, że jego rząd wprowadzi nowy podatek dla banków, a uzyskane w ten sposób środki posłużą finansowaniu emerytur. – Nałożymy podatek na sektor finansowy w celu uzupełnienia składek na ubezpieczenie społeczne oraz wsparcie publicznego systemu emerytalnego – powiedział Sánchez. Dodał, że wprowadzenie nowego podatku nie wystarczy, by całkowicie rozwiązać problem emerytur.

Szef hiszpańskiego rządu – socjalista, który rządzi krajem od 1 czerwca br. – zaznaczył, że problem finansowania emerytur to jedno z najważniejszych wyzwań stojących przed Hiszpanią. Przypomniał, że Hiszpania, tak samo jak inne kraje zachodnie, zmagają się z problemem

starzejącego się społeczeństwa. – W ciągu 10 lat w naszym państwie liczba urodzin spadła o co najmniej 25 proc. – zaznaczył Sánchez.

Ze względu na starzenie się społeczeństwa hiszpańskie władze mają coraz większy problem z regulowaniem swoich zobowiązań wobec emerytów. W ostatnich miesiącach miały miejsce masowe demonstracje seniorów domagających się zwiększenia zbyt niskich ich zdaniem świadczeń. Dług hiszpańskiego zakładu ubezpieczeń społecznych wyniósł w ubiegłym roku blisko 27,4 mld euro. Poprzedni rząd Mariana Rajoya, by zapewnić wypłaty emerytur w 2017 r., musiał udzielić zakładowi pożyczki w wysokości 10 mld euro.

(jak)



LICZBA DNIA

505 MLN ZŁ

Taką kwotę unijnego wsparcia dostaną Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad oraz Urząd Żeglugi Śródlądowej w Szczecinie na inwestycje. GDDKiA dostanie prawie 488 mln zł na budowę 12-kilometrowej obwodnicy Szczecinka i 6-kilometrowej trasy S17 Warszawa–Garwolin. Z kolei do UŻŚ trafi 17 mln zł na rozbudowę systemu informacji rzecznej na Dolnej Odrze.

fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

GOSP.

9

ETO \ Łączenie unijnych finansów z praworządnością wymaga jasnych kryteriów

Propozycja Komisji to bubel i absurd

Europejski Trybunał Obrachunkowy (ETO) uznał, że propozycja Komisji Europejskiej, aby w przyszłym budżecie UE można było ciąć fundusze dla krajów wykazujących brak poszanowania dla praworządności, nie zawiera jasnych kryteriów, na podstawie których można by zastosować te środki.

Jan Kamieniecki

ETO, wydając opinię w sprawie przedstawionej przez Komisję Europejską propozycji uzależnienia w przyszłym budżecie UE wypłaty funduszy od przestrzegania praworządności, przyznał, że potrzebne są mechanizmy chroniące budżet Unii. Stwierdził jednak, że pomysł KE obarczony jest bardzo poważną wadą, nie zawiera bowiem jasnych kryteriów, na podstawie których można by zastosować finansowe kary.

– Propozycja ta wymaga poprawy. Muszą istnieć jasne kryteria, na podstawie których można będzie karać kraje, które nie przestrzegają

praworządności. Potrzebny jest także konkretny zakres środków, jakie wobec takich krajów będzie wolno zastosować. Komisja Europejska musi to wszystko precyzyjnie określić – powiedziała członkini ETO Annemie Turtelboom.

Unijni audytorzy z ETO podkreślili, że w projekcie Komisji Europejskiej nie określono wyraźnie, jakie są źródła wytycznych, których Komisja powinna użyć przy dokonywaniu oceny, czy jakiś kraj przestrzega praworządności, czy też nie. Ponadto stwierdzili, że z przedstawionego projektu wynika, iż obciążenie funduszy UE może spowodować, że ukarane w ten sposób państwa przestaną wdrażać unijne programy.



Europejski Trybunał Obrachunkowy: Komisja Europejska musi precyzyjnie określić zasady łączenia finansów z praworządnością | fot. Wikipedia/d

Trybunał zwrócił uwagę, że w przypadku zawieszenia lub obciążenia unijnych

środków musiałyby one być zrekompensowane z funduszy krajowych, a więc

z budżetu danego państwa. Według ETO doprowadziłoby to do bardzo poważnych skutków budżetowych dla ukaranego państwa, zwłaszcza w przypadku zawieszenia lub redukcji funduszy UE na dużą skalę.

Polska od dawna przeciwstawia się powiązaniu funduszy unijnych z praworządnością, kwestionuje bowiem podstawy prawne takiego rozwiązania i podkreśla, że sprawy te powinny być traktowane rozdzielnie. Forsująca ten pomysł komisarz UE ds. sprawiedliwości Věra Jourová miała stwierdzić, że gdyby wybory we Francji wygrała Marine Le Pen z Frontu Narodowego, to francuscy farmerzy musieliby ponieść karę za swój wybór.

Takie stanowisko szef polskiego MSZ Jacek Czaputowicz uważa za absurd. – Jak mogą farmerzy francuscy, polscy czy czescy odpowiadać finansowo za zupełnie inną kwestię, jaką jest problematyka przestrzegania prawa? – powiedział.

Polska lobbuje na rzecz gmin górniczych

REWITALIZACJA \ Unia Europejska w końcu pomoże w rewitalizacji terenów pogórnich. Dzięki temu tylko na Śląsk może trafić 1,5 mld euro. Resort energii już przygotował listę projektów. Wiele z nich związanych jest z nowymi przedsięwzięciami na terenie likwidowanych kopalń.

Unijny komisarz ds. polityki klimatycznej i energetycznej Miguel Arias Cañete wyjaśniał podczas pobytu w Katowicach, że specjalne wsparcie dla regionów górniczych pozwoli im na dostosowanie się do nowej rzeczywistości po wyczerpaniu się zasobów węgla. Pomoc będzie dotyczyła regionów m.in. w Polsce, Czechach czy Rumunii. Komisarz Cañete przekonywał, że unijne pieniądze na ten cel są zapewnione. – Żaden region nie będzie pozostawiony samemu sobie – oświadczył Cañete. Według wstępnych propozycji na ten cel ma trafić 2–3 mld euro,

z tego duża część tej kwoty trafi na Śląsk, który jest największym ośrodkiem górnictwa węgla kamiennego w UE. Stanie się tak niezależnie od dyskusji o nowym budżecie unijnym i problemów dotyczących jego obniżenia.

Cañete podkreślił bowiem, że jednym z najważniejszych wyzwań UE i całego świata są zmiany klimatyczne. Jego zdaniem stawianie na rozwój czystych technologii będzie korzystne nie tylko dla mieszkańców, jakości ich życia, ale też będzie stymulowało tworzenie setek tysięcy miejsc pracy i inwestycje w nowoczesne sektory,

a w konsekwencji zwiększy wzrost gospodarczy.

Resortowi energii szczególnie zależy na tym, by nowe inwestycje powstawały na terenie likwidowanych kopalń, bo dzięki temu nie stracą gminy, w których te kopalnie funkcjonowały, a przede wszystkim ich mieszkańcy. Przykładem może być kopalnia Krupiński, w której JSW już prowadzi prace nad utworzeniem centrum biznesowego.

Szczegóły większości projektów poznamy podczas grudniowego szczytu klimatycznego COP24 w Katowicach. Grzegorz Tobiszowski, wiceminister energii, podkreśla, że to pierwszy unijny program, który daje szansę na reaktywację terenów po-przemysłowych. – Projekty zgłoszone przez stronę polską zostały opracowane przez spółki z sektorów górniczego i energetycznego, czyli JSW, Węglukoks, PGG oraz Główny Instytut Górnictwa i Instytut Chemicznej Przeróbki Węgla – wyliczył Grzegorz Tobiszowski.

Polska lobbuje też na rzecz powołania specjalnego funduszu przeznaczonego na transformację regionów górniczych w przyszłym budżecie unijnym na lata 2021–2027.

Mariusz Andrzej Urbanek

Baltic Pipe znów wsparty przez UE

SUROWCE \ Projekt gazociągu Baltic Pipe otrzymał 18,3 mln euro unijnego dofinansowania na prace przedinwestycyjne – poinformował polski operator systemu przesyłu gazu Gaz-System.

Wsparcie finansowe w ramach programu „Łącząc Europę” na prace przedinwestycyjne dla polsko-duńskiego projektu Baltic Pipe przyznano w wyniku uruchomionego przez Komisję Europejską w marcu br. konkursu grantowego CEF Energy 2018. Propozycję KE o przyznaniu pomocy dla tej inwestycji poparły państwa członkowskie UE.

Baltic Pipe otrzymał już wcześniej wsparcie finansowe w ramach programu CEF – w 2015 r. dofinansowanie zostało przyznane na prace analityczne i opracowanie studium wykonalności. W 2017 r. przyznano fundusze na prace przygotowawcze. O podpisaniu umowy o dofinansowaniu Gaz-System informował w maju br.

W listopadzie 2017 r. gazociąg Baltic Pipe został uznany przez Komisję Europej-

ską za „projekt o znaczeniu wspólnotowym” (PCI). Status ten jest przyznawany projektom infrastrukturalnym mającym szczególne znaczenie dla wzrostu bezpieczeństwa i stopnia dywersyfikacji dostaw gazu ziemnego w Europie oraz budowy zintegrowanego i konkurencyjnego rynku.

Baltic Pipe, realizowany wspólnie przez polski Gaz-System i duński Energinet, to strategiczny projekt infrastrukturalny, mający na celu utworzenie nowego korytarza dostaw gazu na rynku europejskim. Ma umożliwić transport gazu z Norwegii na rynki duński i polski, a także do użytkowników końcowych w sąsiednich krajach. Równocześnie pozwoli na przesył gazu z Polski do Danii i Szwecji.

Piotr Chmielarz

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-16 PUBLICYSTYKA

17 NAUKA/MOTO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT

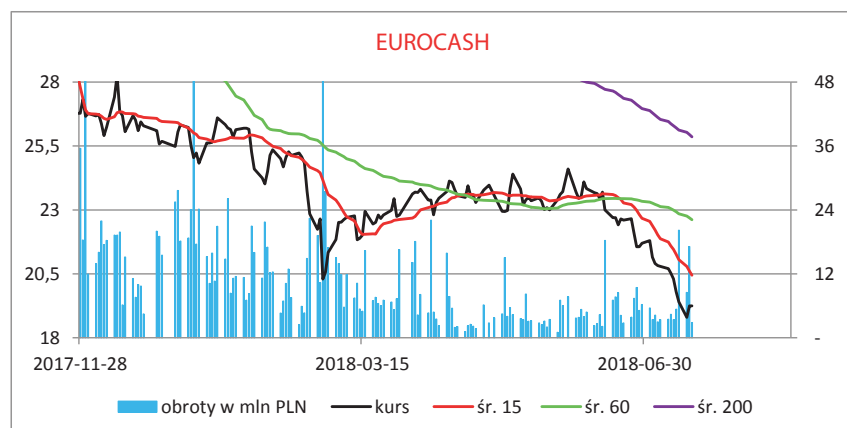


fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

ROZMAITOŚCI \ Według danych GUS czerwcową produkcję przemysłową wzrosła w 27 z 34 działów przemysłu. Sektor budownictwa w czerwcu odnotował wzrost o 24 proc. w ujęciu rocznym. • Z raportu PEX PharmaSequence wynika, że w ubiegłym miesiącu polski rynek apteczny odnotował wzrost o 6,2 proc. w ujęciu rocznym.

CD Projekt za ponad 200 zł

GIEŁDA \ Warszawa w środę w połowie sesji zatrzymała się na plusie. Europa także z przewagą zielonego koloru. Na GPW mocny CD Projekt, silny też sektor naftowy. Nastąpiła poprawa w zakresie aktywności.



We wtorek końcówka notowań zdecydowała o dobrym wyniku czółowej dwudziestki. WIG20 zyskał 0,9 proc., a rosnące obroty były znakiem, że być może na GPW wraca koniunktura. Bohaterem dnia stał się KGHM zyskujący ponad 4 proc. CD Projekt po raz pierwszy w historii przekroczył 200 zł.

W Europie także podekscytowanie. Podobnie jak w Warszawie wpływ na notowania miała wtorkowa końcówka, gdy DAX30 i FTSE poprawiły swoje odczyty. Frankfurcki wskaźnik zyskał 0,8 proc., co oprócz wyniku z Warszawy było najlepszym rezultatem na kontynencie. W USA, mimo kiepskiego początku, także zanotowano dodatnie wyniki, kolejny rekord odnotował Nasdaq Composite. Na Wall Street bardzo dobrze zaprezentował się Johnson & Johnson zyskujący po publikacji wyników aż 3,5 proc.

Środowe notowania w Azji po raz kolejny nie wysłały czytelnego sygnału – wzrosty w Tokio, a spadki w Szanghaju i Seulu. Nikkei podniósł się o ponad 0,5 proc., ale towarzyszył temu kolejny spadek wartości jena. JPY znalazł się blisko tegorocznego minimum w stosunku do dolara.

Europa środę rozpoczęła dość optymistycznie, główne indeksy zyskiwały na wartości. W tej grupie nie było jednak WIG20, ten tracił 0,3 proc. Ale Warszawa szybko dogoniła czołówkę kontynentu, bo po półgodzinie gry indeks zyskiwał aż 0,6 proc., zbierając w krótkim czasie prawie 20 pkt. Udany początek dnia miały walory Lotosu, CD Projektu i PZU.

Godzinę po publikacji danych o produkcji przemysłowej i budownictwie WIG20 zyskiwał 0,4 proc.

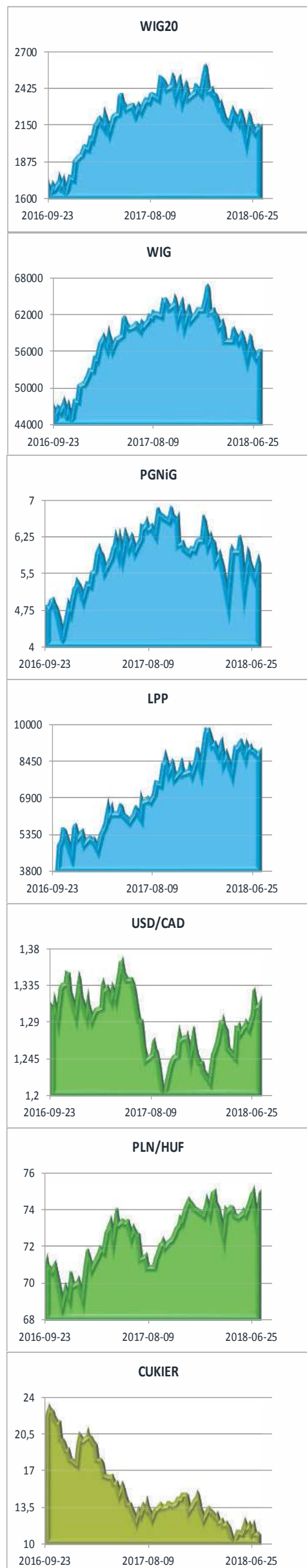
i poruszał się już bardzo spokojnie. Czerwcowe dane, choć lepsze niż w maju, nie miały jednak dużego wpływu na sytuację. Potwierdził to indeks budownictwa, który notował wzrost o 0,7 proc., chociaż o godz. 10 notował lepszy odczyt.

Warszawskie lekkie wyhamowanie wpisywało się w europejski trend. Tamtejsze indeksy także nieznacznie zniżkowały, a sytuacji nie wspierało słabsze euro. Wyjątkiem był Londyn, FTSE zyskiwał coraz więcej, poruszając się w odwrotnym kierunku niż funt.

W drugim segmencie warszawskiego parkietu (sam indeks zyskiwał 0,1 proc.) o ponad 3 proc. drożały walory 11 Bit Studios. Jednak po wtorkowym ponadśmioprocentowym spadku nie było to wcale dobrym wynikiem. Podobny wzrost notowały walory Budimexu.

Tuż przed godz. 13 czołowe europejskie parkiety utrzymały dodatnie odczyty. Słabiej prezentowały się parkiety z południa kontynentu. Na GPW cenowe triumfy święciły Lotos i CD Projekt, który dominował także pod względem aktywności inwestorów. Gorzej wypadły banki, których indeks był na minusie – tracił od porannego szczytu 0,6 proc., a ponadprocentową przecenę zanotowały Alior i Pekao.

Rafał Grodowski



Złoto z rocznym minimum

SUROWCE \ Ropa wciąż w defensywie. Złoto i srebro wypadają wyraźnie poniżej oczekiwań. Miedź i metale przemysłowe także znalazły się na minusie.

W poniedziałek w południe zaczęła się silna przecena ropy naftowej. Gatunek brent stracił ponad 4,6 proc., co przypomniało inwestorom spadek z 11 lipca. Szczyt w Helsinkach w opinii analityków nie pozostawał bez znaczenia, jego spokojne zakończenie może wpłynąć na kolejne zwiększenie podaży surowca. Wprowadzenie na rynek libijskiej ropy w połączeniu z sugestiami Saudi Aramco i możliwym wzrostem produkcji w Rosji zrobiły swoje, bo także we wtorek ropa traciła na wartości.

Miedź też zaliczyła spadek notowań, ale tu spadek kursu był zdecydowanie mniejszy. We wtorek metal kosztował mniej niż 275 centów, co nie było dobrym prognostykiem – miedź się wyłamała z kilkudniowego stabilnego trendu.

O ile ropa przeżywała trudne chwile w poniedziałek, to dla złota czasem przeceny był wtorek.

Metal przedwczoraj stracił ponad 1 proc., a wczorajszy poranny spadek o 0,3 proc. był już czwartym z rzędu. O tyle istotnym, że żółty kruszec zanotował roczne minimum. Nie był to wyjątek, także tracące srebro zanotowało roczne minimum. Równie kiepsko prezentowały się platyna i pallad znajdujące się blisko rocznych minimów.

W tle tego obrazu było umocnienie waluty amerykańskiej, wyraźnie zyskującej we wtorek do jena, funta i euro. Mocny dolar to oczywiście efekt wypowiedzi Jerome'a Powella wskazującej na podniesienie stóp procentowych w USA.

W południe w środę ropa traciła 0,7 proc., testując najniższy poziom od ponad trzech miesięcy. Analitycy zwracali uwagę, że tym razem symboliczny wzrost zapasów pozostawał w sprzeczności z oczekiwaniami analityków. Jednak spadek zapasów nie zmienił wtorkowych losów

paliwa i być może wczorajsza przecena była spóźnioną reakcją. Ropa traciła także przez umocnienie dolara, co dla europejskich odbiorców niwelowało skalę spadku.

Złoto i srebro tylko symbolicznie poprawiły swoje odczyty, podobny scenariusz widoczny był dla miedzi i niklu. Drugi z surowców tracił 0,9 proc., notując czwarty spadek z rzędu, co także odbijało się na poziomie indeksu CRB będącego coraz bliżej spadku poniżej 190 pkt.

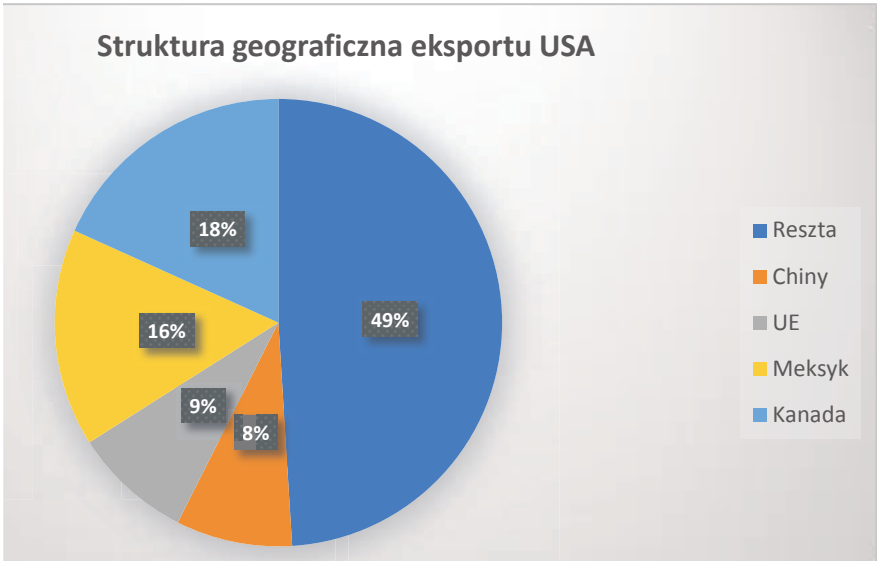
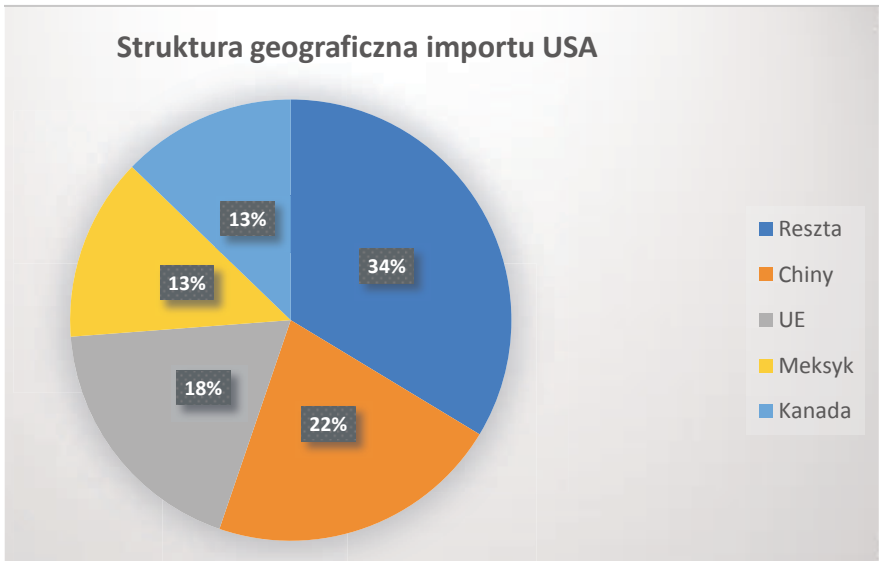
(rg)

W SKRÓCIE

FERRUM \ Watchet kupił w wezwaniu 9,43 mln akcji. W ramach zakończonego 13 lipca wezwania spółka chciała zakupić 19,79 mln akcji po 4,39 zł za sztukę.

Materiały przygotowane
przez NXF

↑ 1,00038	0,01%	USDCHEF	↓ 15,43	-1,20%	SREBRO	↑ 7668,28	0,55%	FTSE 100	Kursy NBP		
↑ 112,99	0,08%	USDJPY	↓ 1222,4	-0,40%	ZŁOTO	↑ 22794,19	0,43%	NIKKEI			
↓ 1,30267	-0,66%	GBPUSD	↓ 272,7	-0,73%	MIEDŹ	↑ 12743,32	0,65%	DAX			
↓ 1,16164	-0,36%	EURUSD	↓ 71,78	-0,53%	ROPA BRENT	↑ 25119,85	0,22%	DJIA* POPRZEDNI			
									4,473	-0,51%	EURO
									4,1144	-0,80%	DOLAR
									4,0516	-0,84%	Frank



Ameryka na wojnie handlowej (2)

POLITYKA MIĘDZYNARODOWA \ Chińska przewaga w handlu ze Stanami Zjednoczonymi jest ogromna. I chociaż ostatnie lata przyniosły nieznaczne osłabienie chińskiej dynamiki, trudno przypuszczać, aby szybko doszło do znaczącej zmiany. Nawet wprowadzenie cel może pomóc jedynie częściowo.

Rafał Grodowski

P o pięciu miesiącach bieżącego roku wartość deficytu USA to 49 proc. amerykańskiego eksportu, co jest dobrym prognostykiem. Dane za maj, gdy już funkcjonowały niektóre amerykańskie cła, wskazują, że deficyt jednak nie zmalał, choć w relacji do eksportu prezentował najniższą wartość od początku roku i wyniósł 43 proc. Chiny to najważniejszy partner handlowy USA. W 2017 r. łączne obroty amerykańskiego handlu wyniosły prawie 3,9 bln dol. Chiński udział przekroczył 630 mld dol., co samo w sobie nie jest wysoką wartością, ale skala deficytu wygenerowała prawie połowę łącznego deficytu USA. Rok 2017 w handlu z Chinami zakończył się przewagą importu wynoszącą ponad 375 mld dol., co przy ogólnym deficycie na poziomie 798 mld dol.

daje azjatyckiemu gigantowi pierwsze miejsce. I być może dla amerykańskiej administracji cła są jedyną bronią, która może skutecznie zahamować narastające problemy handlu zagranicznego. Deficyt z Chinami to oczywiście problem wieloletni. Gdy się spojrzy na statystykę, od 1989 r. deficyt handlowy tylko trzy razy zmalał w stosunku do roku poprzedniego. Pierwszy raz w 2001 r., drugi w 2009 r., trzeci w 2016 r. Były to jednak zmiany kosmetyczne, a następujące potem lata cechowały się wyraźnym przyspieszeniem importu z Chin. Sam import wykazuje tendencję rosnącą i stosunkowo rzadko zdarzają się okresy, gdy jego wartość z poprzedniego roku była wyższa. Dynamika zmian jest jednak o tyle ciekawa, że bieżąca dekada to wyraźne wyhamowanie importu z Chin. Niestety, nie przedkłada się to na wzrost amerykańskie-

go eksportu. Relacja deficytu do eksportu jest może nieco ułomna, ale zarazem pokazuje, jak dużo jest do nadrobienia. Już wiele lat temu przekroczyła poziom 100 proc. – stało się to w 1989 r. Kolejne lata przyniosły wartości, które przekraczały poziom 500 proc., co oznaczało, że import był ponad sześć razy większy od amerykańskiego eksportu. 2017 r. to tylko czterokrotna przewaga importu. Interesująco przedstawia się struktura towarowa amerykańskiego importu. Kraj Apple’a najwięcej wydaje na zakup chińskich telefonów komórkowych, w 2017 r. było to ponad 71 mld dol. To sporo, a wysoką pozycję zajmują jeszcze sprzęt komputerowy i telekomunikacyjny. Zabawki made in China to zaledwie 26 mld dol. Po stronie amerykańskiego eksportu najmocniejszą pozycję zajmuje sektor rolniczy, który w ubiegłym roku przekroczył 16 mld dol. Te informacje rysują zarazem obraz handlu, w którym po stronie chińskiej dominują produkty wysokoprzetworzone, co częściowo pokazuje, że cła na stal i aluminium wprowadzone przez USA jeszcze

w marcu nie mogły zmienić stanu obustronnych relacji ekonomicznych. Wartość ropy naftowej, którą Chiny importują z USA, w 2017 r. przekroczyła 4 mld dol. Deficyt z Chinami USA jest ogromny, bo w ciągu ostatnich 10 lat jego wartość przekroczyła 3,1 bln dol. To ponad 40 proc. ogólnego deficytu handlowego w tym okresie. Jednak Chiny to nie jest wyjątek, podobny problem USA mają z Unią Europejską. I być może będą reagowały podobnie.

Sytuacja z Chinami jest szczególnie. Amerykański deficyt przybrał już ogromne rozmiary. Ale relacje z Unią Europejską pokazują, że tu także nie jest dobrze. W ciągu ostatnich 20 lat Stany Zjednoczone ani razu nie osiągnęły nadwyżki handlowej z Europą. W ostatnich latach wartość deficytu przekraczała 100 mld dol., a w stosunku do amerykańskiego eksportu ma tendencję zwykłą. To powinno niepokoić Białą Dom.

Instrument	Kurs wczorajszy	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	56 629,95	0,26%	56 483,22
WIG20	2 154,63	0,07%	2 153,21
mWIG40	4 197,15	0,13%	4 191,77
sWIG80	12 705,73	0,03%	12 702,23
ALIOR	67,7	-1,81%	68,95
BZWBK	330,4	0,61%	328,4
CCC	199,3	-1,73%	202,8
CD PROJEKT	207,8	3,28%	201,2
CYFRPLSAT	23,34	-1,27%	23,64
ENERGA	8,82	-0,68%	8,88
EUROCASH	19,23	-0,10%	19,25
JSW	76,3	1,19%	75,4
KGHM	92,86	-0,26%	93,1
LOTOS	58,94	2,43%	57,54
LPP	9035	-0,71%	9100
MBANK	399,2	-0,35%	400,6
ORANGEPL	4,48	-0,22%	4,49
PEKAO	101,5	-0,98%	102,5
PGE	9,46	0,21%	9,44
PGNIG	5,74	1,59%	5,65
PKNORLEN	84,2	0,38%	83,88
PKOBP	37,44	0,11%	37,4
PZU	38,15	1,11%	37,73
TAURONPE	2,21	1,38%	2,18

Materiały przygotowane przez NXF

Czwartek, 19 lipca 2018 r.				
Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
01.50	Japonia	Bilans handlu zagranicznego (JPY)	czerwiec	534 mld
06.00	Australia	Stopa bezrobocia (r/r)	czerwiec	5,4%
10.30	Wlk. Brytania	Sprzedaż detaliczna (r/r)	czerwiec	3,9%
14.30	USA	Indeks Fed z Filadelfii	lipiec	22

WYWIAD \ Rozmowa z WOJCIECHEM ORZECHEM, prezesem PKP Energetyka SA

Chcemy sześciokrotnie zmniejszyć liczbę awarii na polskich kolejach

Wdrożyliśmy wiele nowoczesnych rozwiązań, które pozwoliły zdecydowanie podnieść jakość naszych usług. Obecnie kolej odnotowuje czterokrotnie mniej awarii sieci trakcyjnej niż jeszcze przed trzema laty.

Jak się przedstawia bilans spółki PKP Energetyka po niecałych trzech latach od jej prywatyzacji? Co się powiodło, co należy jeszcze poprawić?

Jesteśmy zadowoleni z osiągnięć firmy w tym czasie. Chciałbym podkreślić dwa najważniejsze sukcesy: pełną digitalizację spółki oraz zwiększenie efektywności i zaangażowania naszych pracowników. Pracownicy w PKP Energetyka często nie wyobrażają już sobie pracy bez narzędzi informatycznych. Udo- wodniliśmy, że umiejętnie wprowadzona technologia może służyć ludziom, rozwijać i zwiększać satysfakcję z wykonywanych zadań.

To znaczy?

Wdrożyliśmy wiele nowoczesnych rozwiązań, które pozwoliły zdecydowanie podnieść jakość naszych usług. Dzięki temu znacznie spadła liczba awarii. Obecnie jest ich czterokrotnie mniej niż jeszcze przed trzema laty, co oznacza ok. 20 tys. min mniej opóźnień pociągów. Jest to bardzo ważne dla kolei, ale przede wszystkim dla pasażerów, którzy m.in. dzięki nam dojeżdżają na czas. A to dopiero początek. Zamierzamy nadal pracować nad ograniczaniem liczby awarii. Ma być ich sześciokrotnie mniej niż wcześniej.

W jaki sposób udało się Państwu zmniejszyć awaryjność?

Bardzo intensywnie korzystamy z doświadczeń funduszu CVC Capital Partners oraz z jego kontaktów branżowych. Dużo czasu spędziliśmy w USA, w Dolinie Krzemowej. Współpracowaliśmy tam z firmami technologicznymi, a także start-upami. Staraliśmy się zrozumieć, co możemy wdrożyć i jak wypracować najlepsze rozwiązania. Pierwsze wdrożenia mamy już za sobą. Są one oparte na sztucznej inteligencji



Wojciech Orzech, prezes PKP Energetyka SA | fot. mat. pras/d

i związane z zarządzaniem majątkiem sieciowym, sterowaniem ruchem i tzw. predyktywnym (wyprzedzającym) zarządzaniem awaryjnością sieci. Oznacza to, że wprowadzamy działania naprawcze, zanim wystąpi awaria danego elementu. Dzięki wprowadzeniu tych nowoczesnych rozwiązań jesteśmy jedną z najbardziej zaawansowanych technologicznie firm w naszej części Europy.

Czy w stosunku do założonych na początku planów będą dokonywane korekty jakiegokolwiek ich części?

Nie spodziewam się, żeby coś ulegało korekcie, choć też nie wszystko się nam udało. Chcieliśmy szybciej przeprowadzać naszą eks-

pansję zagraniczną. Szybkiej chcieliśmy się znaleźć w Skandynawii (Norwegia, Szwecja), mamy te rynki dobrze rozpoznane, wiemy, co chcielibyśmy tam robić. Ale ze względu na skalę wyzwań w Polsce opóźniliśmy tamte projekty. Najważniejszy jest dla nas krajowy program modernizacji kolei – największy w historii. Polska zawsze była i pozostanie dla nas priorytetowym rynkiem.

Jaką rolę odgrywa PKP Energetyka w Krajowym Programie Kolejowym (KPK)?

Jesteśmy jednym z ważniejszych podmiotów w odniesieniu do budowy i modernizacji sieci trakcyjnej. W tym obszarze mamy ok.

40 proc. udziału. Monitorujemy też sytuację całościowo, bo wiemy, że na rynku – przy tak potężnym wyzwaniu – mogą wystąpić perturbacje w realizacji niektórych projektów KPK. W związku z tym wdrożyliśmy narzędzia, które – w razie kryzysu – na wyraźny sygnał z PKP PLK będziemy mogli szybko uruchomić i przenieść potencjał z innych obszarów właśnie do wsparcia realizacji KPK. Wszyscy rozumiemy, że ten program musi się udać. Polska musi terminowo wykorzystać środki unijne. Co ważniejsze, program ma ogromny pozytywny wpływ na poprawę infrastruktury kolejowej. A to się przełoży na kom-

fort podróży pasażerów, bezpieczeństwo i szybkość przewozów.

Jak się układa współpraca z PKP PLK – Państwa czołowym partnerem przy realizacji projektów inwestycyjnych w naszym kraju?

Z kwartału na kwartał poprawiamy jakość naszego działania i już czterokrotnie zmniejsziliśmy liczbę awarii. Myślę, że PKP PLK uważa tę pozytywną dla siebie, ale i całego rynku zmianę. Dostrzega mniej usterek, a co za tym idzie – opóźnień w ruchu pociągów.

Jakie są plany inwestycyjne PKP Energetyka na najbliższe lata?

Zaplanowaliśmy inwestycje na ponad 3 mld zł do 2025 r. Będą to modernizacje oraz budowa nowych obiektów związanych z naszą siecią dystrybucyjną. Większa część tego programu będzie polegała na zwiększaniu jej możliwości – poprawie parametrów zasilania na sieci trakcyjnej. Dzięki temu pociągi będą mogły osiągać większą prędkość w krótszym czasie. Żeby poprawić przepustowość, pracę przewozową, obsłużyć nowe lokomotywy, musimy mieć silniejszą sieć i podawać lepsze parametry zasilania. Obecnie realizujemy projekt, który obejmuje modernizację układów zasilania łącznie na ok. 300 stacji i podstacji. Przeznaczamy na niego znaczną część wszystkich środków zaplanowanych na nasze inwestycje.

Jak to przeprowadzacie w praktyce?

Wdrożyliśmy m.in. specjalne narzędzie Work Force Management pozwalające lepiej zarządzać pracą ludzi oraz zasobów technicznych w terenie. Dzięki temu możemy zdefiniować czas potrzebny na zrealizowanie każdego zadania, czas dojazdu i czas zamknięcia (w przypadku awarii). Obecnie jesteśmy już w stanie przegrupować cały potencjał firmy, tak by wesprzeć PKP PLK w miejscach, w których wystąpiłyby z ich strony wąskie gardła i zasłaby konieczność intensyfikacji prac. System ten sprawdza się doskonale również podczas sytuacji kryzysowych, takich jak ekstremalne sytuacje pogodowe. Dzięki niemu jesteśmy w stanie błyskawicznie relokować brygady i pociągi na terenie całego kraju w miejsce, gdzie są najbardziej potrzebne do usuwania awarii.



REKORD YOUTUBE'A \ Takim wynikiem nie mogą się pochwalić ani królowa popu Madonna, ani topowe gwiazdy pokroju Rihanny czy Beyoncé. Klip do „November Rain” zespołu Guns N' Roses przekroczył na YouTube magiczną granicę miliarda wyświetleń, stając się tym samym najpopularniejszym w serwisie teledyskiem z lat 90.



Anna Krajewska

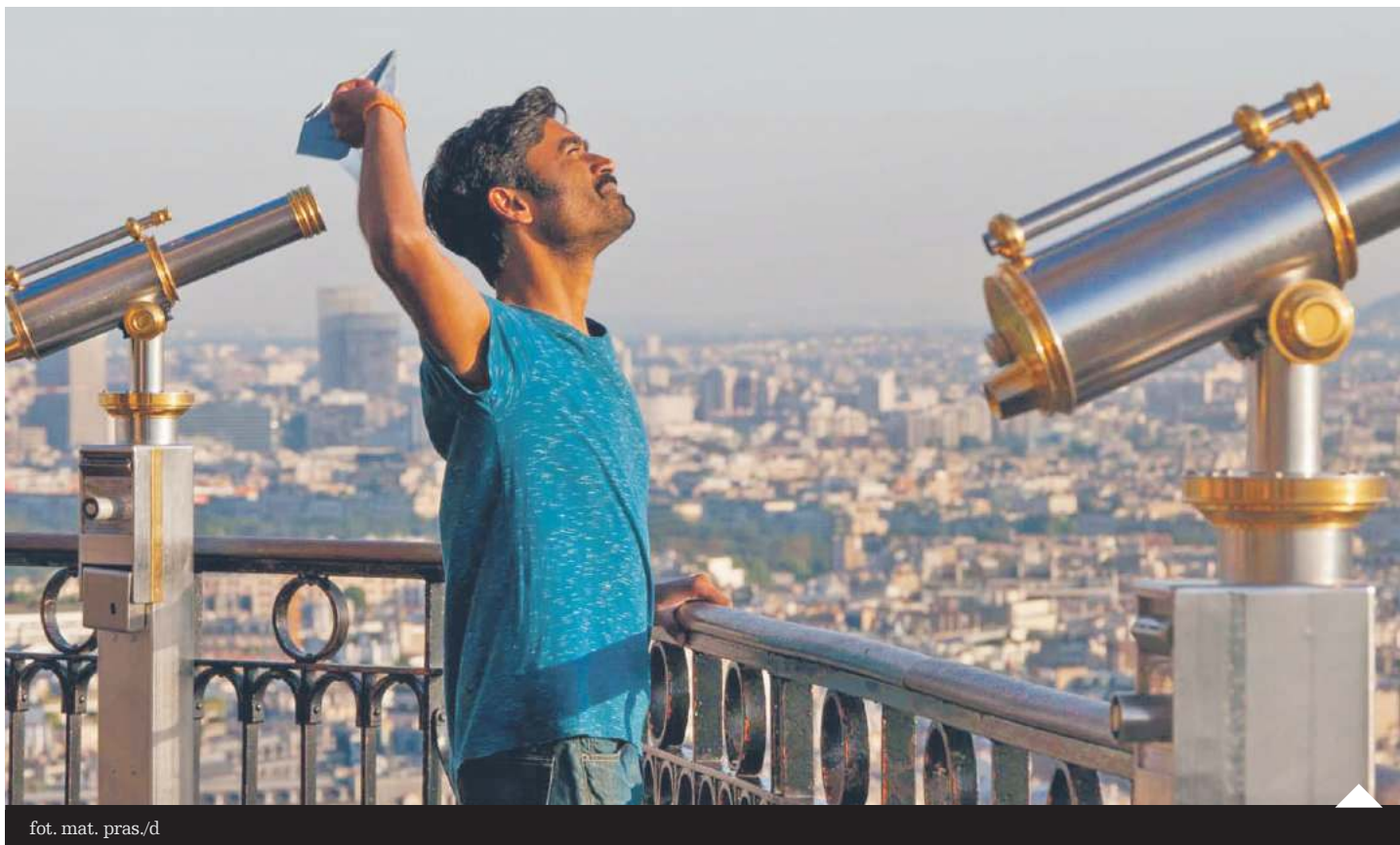
Głównego bohatera, Aję (uroczy Hearty Singh), poznajemy jako młodego chłopca żyjącego w slumsach w Bombaju. W nadziei na wzbogacenie się chłopak poznaje kuglarzkie sztuczki i doskonali swoje umiejętności w kradzieżach kieszonkowych. Trafia jednak do więzienia. Po śmierci matki Aja opuszcza Indie i z fałszywym banknotem 100 euro wyrusza do Francji. Chce znaleźć ojca, którego nigdy nie poznał. Kiedy tylko dociera do Paryża, nic nie idzie zgodnie z planem. Trafia do sklepu meblowego, którego katalog zafascynował go w dzieciństwie i był czymś w rodzaju okna do niezwykle bogatego świata. W sklepie poznaje Marie, w której zakochuje się od pierwszego wejścia. Jego nadzieja na miłość oddala się, kiedy w wyniku szalonego zbiegu okoliczności utknie w szafie i wyruszy w podróż przez Europę.

Film Kena Scotta to adaptacja bestsellerowej powieści Romaina Puértolasa „Niezwyczajna podróż fakira, który utknął w szafie IKEA”, wydanej we Francji w 2013 r. i przetłumaczonej na 37 języków. W roli głównej gwiazdor Bollywoodu – Dhanush. Aktor zasłynął piosenką „Why This Kolaveri Di”. Ten wiralowy przebój doczekał się ponad 155 mln odsłon na YouTube. W filmie zobaczymy też nominowaną do Oscara za film „Artysta” Bérénice Bejo i nominowanego do Oscara za film „Kapitan Philips” Barkha-

KINO \ Komedia na lato

Bestseller multi-kulti

Bombaj, Paryż, Londyn, Rzym – te i inne miejsca odwiedził Aja, tytułowy bohater filmu „Niezwyczajna podróż fakira, który utknął w szafie”. Razem z nim do tych miejsc reżyser Ken Scott zabiera widzów. To wyprawa pełna przypadkowych zdarzeń, humoru, ale i zachęty, by z nadzieją pokonywać przeciwności losu.



fot. mat. pras./d

da Abdiego. Międzynarodowa obsada to nie wszystko. Ken Scott zabiera bowiem widza w podróż po świecie. Pokazuje urocze zakątki i lokalną kolorystykę. Czasem na zasadzie humoru miesza kultury, czego przykładem są choćby

śpiewający i tańczący oficerowie w urzędzie emigracyjnym w Londynie.

Emigracja jest jednym z głównych tematów filmu. Autor przekonuje widza, że do każdego człowieka trzeba podejść indywidualnie, że każdy

ma marzenia. Większość emigrantów ma tu dobre intencje. Tych złych jest znacznie mniej. Zamachowców nie ma wcale. Być może to spowodowało, że choć wydana pięć lat temu książka okazała się w multikulturowej Francji bestselle-

rem, film w tym roku przeszedł tam bez większego echa. A przecież sama produkcja jest zrobiona całkiem sprawnie. Wszystko się toczy w dobrym tempie i w rezultacie otrzymujemy bardzo przyjemną komedię. Od jutra w kinach.

Festiwal goni festiwal

DLA MELOMANÓW \ Jeśli ktoś sądzi, że wraz z urlopową przerwą zamiera życie kulturalne, to informujemy – jest w błędzie. Właśnie latem Warszawa i cała Polska rozbrzmiewają muzyką skupioną pod szyldem niezliczonych festiwali, w których do głosu dochodzi każdy rodzaj muzyki: od renesansowej i barokowej, przez klasykę, po współczesność. Rock, pop, hip-hop, muzyka dance i jazz też mają swoje miejsce na koncertowej mapie lata.

Ledwo w sobotę zakończył się 28. Festiwal Mozartowski, a melomani już mogą wpisywać do swoich kalendarzy kolejne krzyżki zaznaczające koncerty, które tym razem odbędą się pod szyldem XI Letniego Festiwalu Nowego Miasta w Warszawie. Napisać, że to impreza skazana na sukces ze względu na program, miejsca koncertów oraz to, że wstęp jest bezpłatny, to tak, jakby nie napisać nic. Sukcesy frekwencyjne ostatnich edycji pokazują, że gdy ma się pomysł na muzyczne dopełnienie tego, co gości na koncertowych afiszach przez cały rok, to śmiało można my-

śleć o nadkompletach publiczności.

Ten organizowany przez Fundację Nowa Orkiestra Kameralna festiwal od pierwszej edycji w 2008 r. prezentuje muzykę polską od dawnej po współczesną, od zapomnianych utworów po prawdziwie klasyczne przeboje. Wczesne letnie popołudnia i wieczory, kiedy się odbywają festiwalowe wydarzenia, sprzyjają zarówno słuchaniu muzyki, jak i zwiedzaniu stolicy, podziwianiu zabytków rejonu stołecznego Starego i Nowego Miasta czy relaksowi nad Wisłą.

Tegoroczna edycja festiwalu rozpocznie się 20 lipca koncertem zespołu Sono-

rus Quartet, który jest jednym z pierwszych w Polsce kwartetów smyczkowych wykonujących muzykę epoki klasycyzmu i wczesnego romantyzmu na instrumentach dawnych, w zgodzie z praktyką historyczną. Tym razem w kościele św. Jacka posłuchamy ich w programie opartym na dziełach polskich kompozytorów: M. Radziwiłła, J. Elsnera i S. Moniuszki.

Warto zauważyć, że organizatorzy skupiają swoje imprezy w dni weekendowe, co sprawia, że każdy może sobie zaplanować, czy chce 22 lipca posłuchać koncertu f-moll Chopina w wykonaniu Pawła Kowalskiego, pianisty,

często z uwagi na odważne interpretacje i szerokie horyzonty stylistyczne nazywanego polskim Ivo Pogoreliciem, czy też artystycznych wizji Jerzego Maksymiuka (koncert finałowy).

Tydzień później, w drugim festiwalowy weekend (27 lipca) Anna Mikołajczyk (sopran) i Robert Morawski (fortepian) wykonają w sali prowincjałskiej klasztoru oo. dominikanów (ul. Freta 10) pieśni F. Chopina. W niedzielę 29 lipca w kościele Nawiedzenia NMP (ul. Przyrynek 2) Anna Wróbel (wiolonczela) i orkiestra Camera ta Vistula zagrają kompozycje A. Stolpego, M. Karłowicza i W. Maliszewskiego.

Miłośnicy przeżywającego renesans popularności akordeonu powinni już dzisiaj zarezerwować czas na piątkowy wieczór 3 sierpnia, wówczas w sali prowincjałskiej klasztoru oo. dominikanów zagra Maciej Frąckiewicz.

Koncert finałowy festiwalu odbędzie się 5 sierpnia – w kościele pw. Stygmatów św. Franciszka (ul. Zakroczyńska 1) zagra Warsaw Camerata pod dyрекcją Jerzego Maksymiuka. Jako solista wystąpi perkusista Leszek Lorent. Na program koncertu złożą się kompozycje współczesne, w tym „Clay Tablets II” E. Sielickiego (będzie to światowa prapremiera kompozycji), „Preludia i fuga” W. Lutosławskiego, nokturn op. 16 I.J. Paderewskiego (w oprac. Maksymiuka), a koncert zamknie autorskie dzieło dyrygenta – polonez.

Piotr Iwicki



foto: Wikipedia/d

Michael D'Antonio

(ur. 1955) amerykański pisarz, dziennikarz i reporter, autor biografii Donalda Trumpa

\\ Trump jest doskonale zaadaptowany do swoich czasów. Nie jest osobnym bytem, lecz jednym z nas. Tyle że w powiększonej skali. \\

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-16 PUBLICYSTYKA

17 NAUKA/MOTO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



Donald Trump i Władimir Putin w Helsinkach | fot. Grigory Dukor/Reuters

FELIETON \ Po szczycie w Helsinkach

Dobry Trump, zły Trump

Z jednej strony wzmacnia wschodnią flankę NATO i poddaje ostrej krytyce Nord Stream II. Z drugiej pokazuje się w dobrej komitywie z Putinem i w deklaracjach podważa fundamenty NATO. Który Donald Trump jest prawdziwy? Obaj – lepiej, żebyśmy to zrozumieli.



Piotr Wójcik

Powiedz mi, co myślisz o Donaldzie Trumpie, a powiem ci, po której stronie stoisz – w taki sposób można skwitować polską debatę publiczną na temat stosunku do obecnego prezydenta USA. Jedni uważają go za wcielenie zła i prawą rękę Putina, drudzy za wielkiego przyjaciela Polski i lidera antyliberalnej rewolucji przetaczającej się właśnie przez świat. W sumie to nic dziwnego, polska debata jest tak spolaryzowana, że powyższe zdanie będzie pasowało do każdego zjawiska czy procesu, które wzbudza emocje społeczne nad Wi-

ślą. O ile jednak patrzenie przez czarno-białe okulary na przykład na spory historyczne niekoniecznie musi mieć fatalne dla nas skutki, o tyle podobne podejście wobec naszego największego sojusznika już tak. Tym bardziej że obecnie na czele USA stoi osoba wybitnie niejednoznaczna i to wcale nie tylko dlatego, że bardzo często zmienia zdanie. Szczególnie z ostatniego tournée Trumpa po Europie możemy wyciągnąć elementy dla Polski bardzo pozytywne, jak i wręcz przeciwnie. Co począć z takim prezydentem USA? Najlepiej stanąć twardo na ziemi.

Gaz i wschodnia flankę

Oczywiście kwestie, w których poglądy i praktyka Trumpa najbardziej zbliżają go do Polski, to energetyka.

Trump jednoznacznie jest za eksportem gazu z USA, stawiając sobie za cel promowanie go podczas wyjazdów zagranicznych. Dla nas to doskonała sytuacja, gdyż możemy mieć do dyspozycji solidne źródło tego surowca, który nie będzie pochodził z Rosji. Między innymi dzięki temu otwarciu energetycznemu USA za kadencji Trumpa udało się nam podpisać pierwszy historyczny kontrakt gazowy ze Stanami. Co więcej, głównym konkurentem dla USA będzie w tym zakresie Rosja, co stawia w tym zakresie Trumpa na kursie kolizyjnym z reżimem Putina. Właśnie dlatego Trump wypowiada się jednoznacznie negatywnie o Nord Streamie II, zapowiadając nawet w pewnym momencie sankcje dla firm zaangażowanych w ten

projekt. Oczywiście Trump jest przeciw NS II nie dlatego, że się martwi o Polskę i Ukrainę, ale dlatego, że jest on niezgodny z interesem USA. Nie zmienia to faktu, że ta zbieżność interesów Polski i USA to wielki kapitał do wykorzystania w trakcie kadencji Donalda Trumpa.

Kolejna kwestia, w której Polsce i Ameryce Trumpa jest bez wątpienia po drodze, to bezpieczeństwo. Postulat, który Donald Trump głosi już od swojej kampanii wyborczej, czyli wydatki na wojsko w wysokości 2 proc. PKB osiągnięte przez wszystkich członków NATO, jest absolutnie słuszny i korzystny z polskiego punktu widzenia. Nie tylko dlatego, że sami ten poziom osiągamy – głównie dlatego, że w naszym interesie jest, by armie poszczególnych człon-

ków sojuszu były silne i dobrze dofinansowane. Trump wspiera także eksport amerykańskiej broni, co również jest w naszym interesie, gdyż daje nam szerszy dostęp do wysokiej jakości uzbrojenia. Dowodem jest podpisana niedawno przez MON umowa na zakup wyrzutni rakietowych Patriot. Wbrew obawom krytyków Trump nie tylko nie zwinął amerykańskiej obecności w Polsce, ale jeszcze ją wzmacnia. Doprowadził do zwiększenia o 40 proc. budżetu amerykańskiego projektu European Reassurance Initiative, w ramach którego w Polsce stacjonuje amerykańska brygada pancerna.

Niejednoznaczne relacje

Także wojna celna, na którą Donald Trump wybiera się przeciw Chinom, może mieć



fot. Wikipedia/d

Albert Einstein

(1879–1955) fizyk teoretyk, twórca ogólnej i szczególnej teorii względności, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki (1921)

W czasach Platona, a nawet później, w czasach Jeffersona, było jeszcze możliwe pogodzenie demokracji z istnieniem elit moralnych i intelektualnych. Obecnie natomiast demokracja opiera się na odmiennym założeniu – że nikt inny nie jest lepszy ode mnie.



Spotkania Trumpa z Putinem odbywają się także w zastanawiająco dobrej atmosferze. Można odnieść wrażenie, że przygotowywany jest może nie tyle reset, co przynajmniej odprężenie. Konferencja po ostatnim spotkaniu Trumpa z Putinem w Helsinkach była z naszego punktu widzenia wyjątkowo niedobra. Trump nie tylko nie odniósł się do kwestii Ukrainy, ale też de facto uznał realizację NS II, twierdząc, że USA będą z nim konkurować.

dobre skutki dla Polski. Przecież także my mamy wielki deficyt w handlu z Chinami – kupujemy od nich na potęgę, za to polski eksport do Chin jest wciąż niewielki. Państwo Środka jako „fabryka świata” konkuruje nie tylko z Polską, ale też z innymi krajami Europy Środkowej. Nałożenie przez USA ceł na towary z Chin może sprawić, że wzrośnie polski eksport do USA – produkowane w Polsce dobra staną się bardziej konkurencyj-

ne. Poza tym wzrost pozycji Chin na świecie nie jest w interesie ani Polski, ani Europy. Kraj ten kieruje się zupełnie innymi wartościami niż Zachód, prowadzi brutalną modernizację, nie licząc się z kosztami społecznymi ani środowiskowymi. Gdyby te wartości miały się rozprzestrzeniać na teren Europy Środkowej, to byłaby to zła wiadomość dla polskich obywateli. Oczywiście należy współpracować z Chinami, jednak marzenia

o strategicznym sojuszu polsko-chińskim są niepoważne. Chinom suwerenna Polska do niczego nie jest potrzebna – wystarczyłby im tu kontrolowany i stabilny watażka. Problem w tym, że nie wszystkie działania Trumpa są tak korzystne dla Polski. Kwestią, która najbardziej rzuca się w oczy, są niejednoznaczne relacje z Rosją Putina. Oczywiście nie spełniły się tezy, że Trump będzie prawą ręką rosyjskiego autokraty. Prorosyjscy do-

radcy z jego otoczenia systematycznie byli wykluczani, tak jak chociażby Michael Flin. Trump nie wycofał się także z sankcji wobec Rosji. Jednak z drugiej strony zablokował sankcje wobec Rosji za dostarczanie broni Asadowi po ataku chemicznym w Syrii. Niedawno Niemcy ogłosiły także, że kolejne ewentualne sankcje USA wobec Rosji nie będą uderzały w projekty gazowe, co przekreśla nasze nadzieje, że Stany Zjednoczone zablokują Nord Stream II. Spotkania Trumpa z Putinem odbywają się także w zastanawiająco dobrej atmosferze. Można odnieść wrażenie, że przygotowywany jest może nie tyle reset, co przynajmniej odprężenie. Konferencja po ostatnim spotkaniu Trumpa z Putinem w Helsinkach była z naszego punktu widzenia wyjątkowo niedobra. Trump nie tylko nie odniósł się do kwestii Ukrainy, ale też de facto uznał realizację NS 2, twierdząc, że USA będą z nim konkurowały.

Biznes zamiast wartości

Jednak najbardziej bolesne dla Polski może być zerwanie przez amerykańskiego prezydenta z dotychczasowym paradygmatem wiążącym kraje Zachodu. Najważniejszym elementem wystąpienia Donalda Trumpa w Polsce było określenie Zachodu jako wspólnoty wartości. Wartości, których nie podzielają takie kraje, jak Chiny czy Rosja. Była to bardzo ważna, dobra i niezła przedstawiona deklaracja. Jednak obecne deklaracje Trumpa zdają się odchodzić od tego paradygmatu, wprowadzając w jego miejsce politykę transakcyjną – Zachód byłby więc tylko wspólnotą interesów. Do tego prowadzi ciągle przypominanie przez Trumpa, że NATO coraz mniej się opłaca Stanom

Zjednoczonym. Podczas spotkania z premierem Szwecji Trump rzucił nawet mimochodem, że w sumie model szwedzki, czyli współpraca z NATO, będąc poza Sojuszem, byłby dla USA korzystny. Oczywiście, że wspólne interesy są ważne, a instytucje Zachodu są pełne wad i wymagają reform. Jednak świadomość, że Zachód jest wspólnotą wolnych państw, a nie wschodnich reżimów, to ważne spoiwo. Oparcie wspólnoty Zachodu tylko na gołym interesie osłabi fundamenty zachodnich sojuszy. W końcu szybko może się okazać, że Holendrom czy Hiszpanom nie bardzo opłaca się umierać za Rygę czy Tallin. Wprowadzanie do sojuszu Zachodu mechanizmu biznesowego pod tytułem: „będę z tobą tylko wtedy, jeśli będę coś z tego miał”, bez wątpienia osłabiłoby nasze poczucie bezpieczeństwa.

Która z opisanych wyżej twarzy Donalda Trumpa jest prawdziwa? Obie są prawdziwe. Oczywiście Donald Trump to prezydent USA, a nie Polski, więc trudno, żeby zawsze głosił poglądy zbieżne z naszymi. Jednak Trump wszedł do polityki wprost z biznesu i kieruje się zasadami biznesowymi. A w biznesie sytuacja zmienia się jak w kalejdoskopie, co chwilę wymienia się kooperantów, ważna jest elastyczność, a uporczywe trzymanie się jednej opinii bywa nieskuteczne. A okresowo współpracować można z każdym, nawet konkurentem. Dla nas to dość nowa sytuacja, niekoniecznie musi być zła, lecz musimy się do niej przystosować. Czyli najpierw przestać patrzeć na Trumpa jak na naszego największego przyjaciela albo jak na diabelskie nasienie. Bo nie jest ani jednym, ani drugim.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

WITAMY PAŃSTWA!

Za pośrednictwem poczty elektronicznej reklama@gpcodziennie.pl

mogą Państwo w prosty sposób zamówić ogłoszenie drobne w „Gazecie Polskiej Codziennie” w wydaniu ogólnopolskim. Koszt takiego ogłoszenia to jedyne 4 zł netto od słowa. Przed złożeniem zamówienia prosimy zapoznać się z terminem przyjmowania ogłoszeń

pod nr. tel. (22) 659 01 74

od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-17.00.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

SPRZEDAM na jednej działce 519 m² 2 domy. Dom 285 m² i dom 71 m² oraz 2 garaże w Warszawie na Woli, na Kole. Cena do uzgodnienia. Tel. 516 848 517

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec do 1500 euro/mies. wymagany komunikatywny niemiecki 737 489 914 lub 737 499 812

KONDOLENCJE

Z żalem, zawiadamiamy, Że dnia 15 lipca 2018 roku Odszedł były zawodnik Lechii Gdańsk współautor sukcesów klubu wielokrotny reprezentant Polski zapamiętany na zawsze przez mieszkańców Pomorza człowiek legenda z ulicy Traugutta



ROMAN KORYNT

Pograżeni w smutku, Zarząd Fundacji Energa



foto: Wikipedia/d

Cyrus II Wielki

(ok. 590–529 przed Chr.) władca Persji z dynastii Achemenidów, twórca Imperium Perskiego

\\ Ja natomiast uważam, że władcy nie powinno różnić od poddanych beztroskie życie, lecz właśnie troska o nich i zamiłowanie do ponoszenia trudów. \\

NASZ CYKL \ Klub Prometeusza

O demokracji w strefie postsowiewckiej

Skoro już kiedyś wyraziłem przekonanie, że idea prometejska ma w istocie wielce pragmatyczny charakter, ujęty w słynnej formule marszałka Piłsudskiego „Romantyzm celów – pozytywizm środków!”, to myśląc o urzeczywistnieniu dzisiejszej mutacji prometeizmu, czyli planu Międzymorza, chcę rozważyć pewną kwestię.

Rzecz w tym, że projekt Intermarium obejmuje znaczną część byłego imperium sowieckiego, gdzie pojmowanie demokracji ma specyficzny charakter. Musimy sobie z tego zdawać sprawę, bo może to warunkować nasze postępowanie wobec tego czy innego kraju.

Mówiąc zaś całkiem brutalnie – czy intensywność naszych kontaktów ma zależeć od tego, jak bardzo panujący w danym kraju ustrój odpowiada idealnemu obrazowi demokracji utrwalonego w okresie po II wojnie światowej i narzuconemu światu przez mocarstwa zachodnie? Świetnym wzorcem owej demokracji liberalnej jest Unia Europejska. A może trzeba uznać, że wszystkie dodatki do pojęcia demokracja – jak w komunie „socjalistyczna”, a w Unii „liberalna” – są tylko kamuflażem faktu, że określany w ten sposób ustrój jest faktycznej demokracji karykaturą?

No dobrze, zostawmy nie-szczęsną Unię, która pewnie długo już nie pociągnie, ale przecież w takiej na przykład Białorusi zwyczajnej demokracji też nie ma. Mimo bowiem demokratycznego sztafetu wyborów i podobnych rytuałów od 20 już lat rządzi tu autentyczny satrapa. Widzimy wyraźnie, że ani pań-

stwa Europy Zachodniej, ani Polska nie potrafią znaleźć klucza do tej sytuacji. Siegnijmy więc do historii, która niestety nie jest dla dzisiejszych polityków nauczycielką życia. Może znajdziemy tu jakąś cenną wskazówkę?

Pragmatyczna doktryna

Przede wszystkim warto wyrzec się niby uzasadnionego poczucia wyższości, gdy się mówi z pogardą o „białoruskich standardach”, przeciwstawiając je naszym pięknym, prawdziwie demokratycznym tradycjom. Przypomnijmy sobie prosty fakt, że w okresie międzywojennym we wszystkich niepodległych krajach naszego regionu, nie wyłączając Polski, w istocie dominowała autorytarna forma władzy, przy zachowaniu decorum demokratycznego. Owszem, był w II RP Sejm pochodzący z wolnych wyborów, ale wygrywał i tak ten, kto trzeba, np. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. I rządził u nas Marszałek, u Litwinów Voldemaras, u Finów Mannerheim, na Węgrzech adm. Horty – i jako nikogo to nie gorszyło.

W terminologii politycznej Stanów Zjednoczonych istnieje – choć dziś wstydliwie skrywana ze względu na dyktat politycznej poprawności – pragmatyczna doktryna wspierania „swojego sukina-

syna”. I kiedy jest stosowana, dobrze się sprawdza, a kiedy z jakichś powodów ją zarzucają, to kończy się jak w Libii czy Iraku – krwawym chaosem, bo obaliwszy „złego”, nie zainstalowano na jego miejsce „swojego sukina syna”. Trzeba o tym pamiętać, gdy się wybrzydza na jakość demokracji na wschodzie Europy czy w azjatyckich krajach postsowiewckich.

A historia nam podpowiada, że nie ma co wybrzydzać, bo na tych terenach żadna tradycja demokratyczna nie istniała nie ze względu na jakowąś przyrodzoną dzikość i barbarzyńskość tamtejszych narodów, ale z tej prostej przyczyny, iż przed podbojem i włączeniem do Imperium Rosyjskiego we wszystkich tych krajach panował przez długie wieki ustrój monarchiczny w różnych odmianach. Taka Gruzja ma historię wręcz monumentalną, bo jako „lud Meschi” wymieniona jest już w Starym Testamencie; budowano tam chrześcijańskie katedry od IV w. po Chrystusie, kiedy nasi przodkowie hasali jeszcze po stepach i puszczech. I w dziejach tego kraju, którego złoty wiek przypada na panowanie króla Tamary (tak, to nie błąd – była ona królem, a nie królową Gruzji) na przełomie II i XIII w., zresztą świętej, jak paru innych gruzińskich królów, demokracja stanowi zaledwie ułamek wspaniałej historii – trzy lata w okresie 1918–1921 i teraz, od 1991 r.

Bez opozycji i bez terroryzmu

Czy może w tym kontekście dziwić, że demokracja słabo Gruzinom wychodzi, że najlepiej wypadł pod względem efektywności okres dość autorytarnych rządów prezydenta Saakaszwilego, a największy tu autorytet moralny, katolikos-patriarcha Gruzji Elias II, całkiem na serio wystąpił z ideą odnowienia monarchii (w Hiszpanii żyją dziedzice królewskiego rodu Bagrationów), która spotkała się z ciepłym przyjęciem w społeczeństwie.



Jerzy Lubach

\\ Prezydent Lech Kaczyński marzył o tym, by również nasz kraj skorzystał na bakijskim eldorado, przy okazji uniezależniając się od dyktatu energetycznego Moskwy. Dlatego jeździł do Baku często i cenił „satrapę” Ilhama Alijewa. Budując nowe geopolityczne przymierze, kierujemy się realizmem, a nie postępowymi schematami. \\

A demokracja w sąsiednim Azerbejdżanie, notorycznie oskarżanym przez różnych „obrońców praw człowieka”, czy aż tak zasługuje na pełne wyższości pouczenia? Rządy niby demokratyczne, a stanowisko prezydenta jakoś przechodzi z ojca na syna. No i co z tego?! Gdyby się to narodowi nie podobało naprawdę, toby do tego nie dopuścił. A my zwróćmy lepiej uwagę, że rządy dynastii Alijewów przyniosły w ten zakątek Kaukazu niezwykłą w tym regionie stabilizację i nieprawdopodobny rozwój gospodarczy, oddziałujący pozytywnie także na Gruzję. Opozycja zapewne ma tu trudne życie, ale dzięki rządowi silnej ręki nie ma w Azerbejdżanie – w którym 92 proc. ludności stanowi muzułmanie – żadnego śladu islamskiego fundamen-

talizmu, nie mówiąc już o terroryzmie. A szaleje on wszak tuż za miedzą, w Dagestanie, który jest autonomiczną republiką w składzie Federacji Rosyjskiej.

Miałem okazję obserwować z bliska kontakty śp. Lecha Kaczyńskiego z prezydentem Azerbejdżanu Ilhamem Alijewem. Nasz prezydent, człowiek wręcz uczulony na sprawy związane ze sprawiedliwością społeczną, jakoś się nie brzydził serdecznych wręcz stosunków z owym – w oczach postępowego Zachodu – wschodnim satrapą. Lech Kaczyński wielokrotnie był w Azerbejdżanie i nie kierował się jego karykaturalnym obrazem stworzonym przez zagranicznych „bojowników o demokrację”, lecz wyrobił sobie własne zdanie.

Warto grać w Realpolitik

O Baku pisał niedawno podróżnik Jacek Palkiewicz: „Tu Orient łączy się wybornie z nowoczesnością, a tradycja z zachodnią technologią, spychając na dalszy plan dziedzictwo 70 lat komunizmu – mało urodzliwe blokowiska, jakie można spotkać w Kijowie, Moskwie czy Warszawie” („Rzeczpospolita” z 16 czerwca 2017 r.). A wszystko to skutek nowego bakijskiego boomu naftowego, „kontraktu wieku” zawartego właśnie przez Hejdara Alijewa z zachodnimi inwestorami, który przyniósł temu krajowi gigantyczne zyski z eksportu ropy i gazu.

I jakoś przestaje śmieszyć, że również największy plac w Baku nosi imię zmarłego prezydenta, że jego pomniki znajdują się w każdym mieście, a logo największej telewizji o znaczącej nazwie Lider stanowi jego oblicze na tle azerbejdżańskiej flagi. Tak samo jak nie śmieszy nas jakoś, że w każdej prawie miejscowości polskiej mamy ulicę Piłsudskiego, a w co ambitniejszych także pomnik Marszałka.

Prezydent Lech Kaczyński marzył o tym, by również nasz kraj skorzystał na tym bakijskim eldorado, przy okazji uniezależniając się od dyktatu energetycznego Moskwy. Dlatego jeździł do Baku często i cenił „satrapę” Ilhama Alijewa, opiekuna gnębionych przez chrześcijańską Armenię Udińców, spadkobierców chrześcijańskiej Albanii Kaukaskiej, który w swoim kraju zlikwidował brutalnie w zarodku islamski terroryzm. Tak więc budując nowe geopolityczne przymierze, kierujemy się realizmem, a nie wma- wianymi nam, za to krzywdzącymi naszych partnerów postępowymi schematami.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Ideus Sp. z o.o. z siedzibą w Chorzowie informuje, że wprowadzone do obrotu oprawy oświetleniowe STRÜHM Pati E14 EAN: 5901477331435, 5901477331459, 5901477331442, nie spełniają wymagań określonych w § 6 ust. 1 i § 7 ust. 2 pkt 1) rozporządzenia Ministra Rozwoju z dnia 2 czerwca 2016 r. w sprawie wymagań dla sprzętu elektrycznego, z uwagi na występowanie ostrych krawędzi w miejscu wylotu przewodu do metalowej rurki znajdującej się wewnątrz korpusu, co zagraża bezpieczeństwu użytkownika wyrobu z powodu możliwości uszkodzenia izolacji przewodu zasilającego. Ogłoszenie publikuje się w związku z prowadzonym postępowaniem przed Prezesem UOKiK

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-16 PUBLICYSTYKA

17 NAUKA/MOTO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



BEZSENNOŚĆ (ŁAC. INSOMNIA) \ Zakłócenie stanu zdrowia, w którym niewystarczająca jest długość snu lub niezadowalająca jego jakość. Może polegać na trudnościach w zasypianiu, wczesnym przebudzaniu się, wybudzaniu się w trakcie snu lub na złej jakości snu, czego następstwami w ciągu dnia są uczucie braku wypoczęcia, gorsze samopoczucie, drażliwość oraz osłabienie koncentracji i zdolności uczenia się.



ZDROWIE A GOSPODARKA \ Brak snu wpływa na zdolność koncentracji

Świat nie dosypia

Zbyt krótki sen jest poważnym problemem społecznym, który się odbija na zdrowiu. Szacuje się, że niedostatek nocnego odpoczynku dotyka na całym świecie nawet jednego na trzech dorosłych. Teraz się okazuje, że nasze niewyspanie ma także swoje skutki ekonomiczne.

Jacek Szpakowski

Nowe badania na ten temat opublikowano niedawno w periodyku „Sleep”, wydawanym przez Oxford University Press USA. Według amerykańskich naukowców problem ten jest bardzo poważny i w ostatnim czasie narasta. Kilka lat temu przeprowadzono badania, z których wynikało, że niedostatek nocnego odpoczynku jest niemal stały dla 20–30 proc. mieszkańców Zachodu. Ostatnie szacunki mówią o wzroście tej tendencji. Do zbyt krótkiego snu przyznaje się 33–45 proc. dorosłych Australijczyków. Szacuje się, że siedmiu godzin na dobę nie dosypia 35 proc. dorosłych Amerykanów, 30 proc. Kanadyjczyków, 37 proc. Bry-



fot. Pixabay/d

tyjczyków, 28 proc. mieszkańców Singapuru oraz 26 proc. Francuzów. Zdaniem zajmujących się tą kwestią naukowców nie-

dostatek snu odbija się na koncentracji. Obniża także motywację i zdolność do skutecznego rozwiązywania problemów. Poza tym przy-

czynia się do rozdrażnienia, stanu konfuzji, pogarsza też pamięć. Utrudnia komunikację z innymi, spowalnia procesy poznawcze oraz reakcje

na zdarzenia, a także obniża empatię. Zdaniem lekarzy niedostatek snu może sprzyjać takim dolegliwościom i chorobom, jak zawały serca, wylewy, nadciśnienie, otyłość, cukrzyca czy depresja. Naukowcy pokusili się też o oszacowanie kosztów ekonomicznych niewyspania i okazuje się, że są one znaczne. Do największych należą: koszty związane z opieką medyczną, prywatnym leczeniem się poza służbą zdrowia, obniżenie wydajności w pracy, potrzeba innej opieki niż medyczna, koszty wypadków samochodowych oraz wiele innych, które mają związek z niewłaściwym funkcjonowaniem organizmu. Naukowcy szacują, że koszty finansowe zaburzeń snu ludzkości wynoszą prawie 18 mld dol. To problem tak znaczący, że można go porównać z innymi bólaczkami zdrowotnymi, takimi jak cukrzyca, depresja czy palenie tytoniu. Według badaczy rządy powinny potraktować ten problem poważnie i starać się mu zaradzić. Tym bardziej że wpływ na plagę niewyspania ma także upowszechnienie określonych postaw w społeczeństwie, takich jak współzawodnictwo, życie w permanentnym stresie czy przepracowanie.



Wydłużona i obszerna sylwetka rumuńskiego minivana | fot. Tomasz Hamrat/ Gazeta Polska (3)



Przycisk do przełączania rodzaju paliwa
Dwa dodatkowe miejsca nie chowają się w podłodze

MOTORYZACJA \ Dacia Lodgy 100 S&S LPG, siedmiomiejscowy, wersja Laureate

Tanio i bez fajerwerków

Igor Szczęsnowicz

Prawdę mówiąc, bardzo trudno pisać recenzję Dacii. Szczególnie modelu Lodgy. Z jednej strony to samochód, który nie do końca spełnia nasze wyobrażenia o nowoczesnym minivanie, a z drugiej – poziomem wyposażenia i ceną wyprzedza o kilka długości obecną na rynku konkurencję. Testowany model dysponował siedmioma miejscami i stukonnym silnikiem napędzanym zarówno benzy-

ną, jak i LPG. Do przełączania paliwa służył niepozorny guziczek w tunelu środkowym. Auto według obietnic producenta pali średnio 8, 5 l benzyny i 8 l gazu na 100 km, co sprawia, że poruszanie się tym autem jest tanie. Mimo stu koni nie jest jednak dynamiczne, choć i tak jest dużo lepiej niż w poprzedniej, 82-konnej wersji przystosowanej do gazu. W środku podróżujący mają do dyspozycji siedem miejsc i sporo przestrzeni. Zapewnia ją pudełkowata sylwetka auta. Z zewnątrz Lodgy nie

wygląda modnie ani dynamicznie, ale coś za coś. Szkoda tylko, że nie ma możliwości chowania miejsc z trzeciego rzędu w podłodze bagażnika. Jeśli ktoś nie ma miejsca w garażu lub w domu na przechowywanie tych dodatkowych siedzeń, to musi się zadowolić 200-litrowym bagażnikiem. To mniej więcej tyle, ile... w Cinquecento. Oczywiście jeśli możemy zostawić siedzenia w domu i zadowolimy się pięcioma miejscami, to bagaże podróżujących spokojnie się zmieszczą.

**\\ Dacia Lodgy z LPG to samochód dla ludzi, którzy poszukują obszernego, taniego w eksploatacji auta za naprawdę niewielkie pieniądze (52,8 tys. zł!), za to nie są przywiązani do designerskich fajerwerków. **

Wnętrze Lodgy razi tanimi plastikami i tonie w dosyć ponurej szarości. Nawet kolory wielofunkcyjnego wyświetlacza nawigacji i multimedii nie są w stanie go rozweselić. Podczas jazdy dawało się też usłyszeć różnego rodzaju skrzypienia wynikające z małej elastyczności materiałów wykończeniowych.

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	1598
Moc (kW/KM/obr./min)	75 kW/102 KM 5500 obr./min
Maks. mom. obr. (Nm/obr)	156/4000.
Przyspieszenie 0–100 km/h (s)	11,7
Prędkość maks. (km/h)	172
Zużycie paliwa	8,4 l/100
Masa własna/ładowność (kg)	1608/2220
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4498/1751/1682
Pojemność bagażnika (l)	207–2617
Cena od 37 900 zł (5-miejscowa wersja Access, 1,6, 100 KM)	
Samochód testowy (wersja Tekna):	52 800 zł
Wposażenie m.in.: 4 poduszki, klima manualna, ABS, ESC, nawigacja, system multimedialny, czujniki cofania	



fot. TVP/d

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Alarm! 09:05 Ranczo (3) - serial 10:05 Komisarz Alex 6 (68) - serial 11:05 Dr Quinn 6 (12) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:50 Natura w Jedynce: Wyjątkowe maluchy w świecie zwierząt 13:50 Elif (283) - serial 14:40 Opole 2018 na bis	07:20 Makłowicz w podróży 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:25 Rodzinka.pl (185) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1875) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:05 Tylko z tobą (163) - serial 13:55 Zmiennicy (1) - serial 14:55 Postaw na milion - teleturniej 16:00 Familiada - teleturniej 16:35 Koło fortuny - teleturniej 17:15 Czarna perła (41) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (119) - serial 19:05 Wszystko przed nami (4) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1875) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1876) - serial 20:45 Julie de Maupin (1) - film kostium., Francja/Włochy 2004.	05:10 Uwaga! 05:35 Mango - telezakupy 06:50 W-11 - Wydział Śledczy (1053) - serial 07:30 W-11 - Wydział Śledczy (1058) - serial 08:20 Doradca smaku 08:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 09:30 Szkoła (325) - serial 10:30 Ukryta prawda (583) - serial 11:30 SOS. Ekipy w akcji (53) - serial 12:30 19+ (224) - serial 13:00 19+ (225) - serial 13:30 W-11 - Wydział Śledczy (1059) - serial 14:15 W-11 - Wydział Śledczy (1061) - serial 15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:00 Szkoła (326) - serial 17:00 SOS. Ekipy w akcji (54) - serial 18:00 Ukryta prawda (584) - serial 19:00 Fakty 19:30 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:10 Doradca smaku 20:15 Na Wspólnej (2716) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:30 Zemsta ciciów - komedia sensacyjna, USA 2011, reż. Brett Ratner, wyk. Ben Stiller, Eddie Murphy, Casey Affleck 00:45 Krawiec z Panamy - dramat sensacyjny, Irlandia/USA 2001	07:45 Trudne sprawy (549) - serial 08:45 Malanowski i partnerzy (560) - serial 09:15 Malanowski i partnerzy (562) - serial 09:45 Dzień, który zmienił moje życie (81) - serial 10:45 Dlaczego ja? (694) - serial 11:45 Gliniarze (205) - serial 12:45 Trudne sprawy (602) - serial 13:45 Sekrety rodziny (28) - serial 14:45 Dlaczego ja? (657) - serial 15:50 Wydarzenia, pogoda 16:15 Interwencja 16:40 Gliniarze (147) - serial 17:40 Sekrety rodziny (29) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (62) - serial 19:30 Prognoza pogody 20:10 Inna kobieta - komedia, USA 2014. Carly odkrywa, że jej wymarzony mężczyzna ma żonę, która wkrótce ją odwiedza. Kobiety się zaprzyjaźniają i łączą siły, by dokonać zemsty. 22:30 To Twoja вина (7) - serial 23:40 Drugie podejście - komedia romantyczna, USA 2003 01:40 Kabaretowa Ekstraklasa - pr. rozryw. 02:40 Tajemnice losu	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Oddaje Państwu głos 11:10 Telezakupy 11:25 Piłnujmy Polski 11:50 Telezakupy 12:05 Ekonomia raport - flesz 12:20 Telezakupy 12:35 Polska na dzień dobry 12:50 Telezakupy 13:00 Polska na dzień dobry 13:15 Telezakupy 13:30 Polska na dzień dobry 13:40 Telezakupy 13:55 Z Wiejskiej na gorąco 14:05 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:30 Ekonomia raport - flesz 18:50 Z Wiejskiej na gorąco 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 19:30 Prognoza pogody 19:40 Świat wieczorem 20:00 Wolne głosy wieczorem 20:30 10.04.2010.Fakty 20:50 Sport w Republice 21:00 W punkt 21:30 Otwartym tekstem 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:13 Poland Daily - Business 22:20 Biznes Polska 22:55 Suma dnia 23:25 10.04.2010 Fakty 23:50 Z Wiejskiej na gorąco 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:45 Przygody Mobilków 09:00 Na zdrowie 09:30 Wywiad z dysydemtami rosyjskim Władimirem Bukowskim 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:25 100 cudownych miejsc na świecie 11:35 Misjonarze Afryki. Ojcowie Biali 11:50 Adoracja w Kalkucie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Po stronie prawdy 13:20 Bioetyczny detektyw 13:40 Polskie Madonny 14:00 Filmowe życiorysy 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Porady medyczne bonifratrów 17:05 Syria. Klasztor Mar Musa 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Super Księga 2 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 100 cudownych miejsc na świecie 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Fryderyk Chopin i jego muzyka 22:30 Z wędką nad wodę 23:00 Sanktuarium Maryjne Rywałd Królewski 00:00 Słowo Życia
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:15 Alarm! 15:40 Leśniczówka (3) - serial 16:00 Wspaniałe stulecie: Sultanka Kösem - Murat IV (146) - serial 17:00 Teleexpress 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Korona królów (27) - serial 18:25 Korona królów (28) - serial	15:00 Wspaniałe stulecie: Sultanka Kösem - Murat IV (146) - serial 17:00 Teleexpress 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Korona królów (27) - serial 18:25 Korona królów (28) - serial	15:00 Wspaniałe stulecie: Sultanka Kösem - Murat IV (146) - serial 17:00 Teleexpress 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Korona królów (27) - serial 18:25 Korona królów (28) - serial	15:00 Wspaniałe stulecie: Sultanka Kösem - Murat IV (146) - serial 17:00 Teleexpress 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Korona królów (27) - serial 18:25 Korona królów (28) - serial	15:00 Wspaniałe stulecie: Sultanka Kösem - Murat IV (146) - serial 17:00 Teleexpress 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Korona królów (27) - serial 18:25 Korona królów (28) - serial	15:00 Wspaniałe stulecie: Sultanka Kösem - Murat IV (146) - serial 17:00 Teleexpress 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Korona królów (27) - serial 18:25 Korona królów (28) - serial
WIECZOREM	18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:30 Leśniczówka (4) - serial 21:10 Sprawa dla reportera 22:00 Sekundy, które zmieniły życie 22:30 Ojciec Mateusz (201) - serial 23:25 Ocaleni - reality show 00:20 Wojsko-polskie.pl 00:50 Anno Domini (5) - serial 01:35 Anno Domini (6) - serial	18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:30 Leśniczówka (4) - serial 21:10 Sprawa dla reportera 22:00 Sekundy, które zmieniły życie 22:30 Ojciec Mateusz (201) - serial 23:25 Ocaleni - reality show 00:20 Wojsko-polskie.pl 00:50 Anno Domini (5) - serial 01:35 Anno Domini (6) - serial	18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:30 Leśniczówka (4) - serial 21:10 Sprawa dla reportera 22:00 Sekundy, które zmieniły życie 22:30 Ojciec Mateusz (201) - serial 23:25 Ocaleni - reality show 00:20 Wojsko-polskie.pl 00:50 Anno Domini (5) - serial 01:35 Anno Domini (6) - serial	18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:30 Leśniczówka (4) - serial 21:10 Sprawa dla reportera 22:00 Sekundy, które zmieniły życie 22:30 Ojciec Mateusz (201) - serial 23:25 Ocaleni - reality show 00:20 Wojsko-polskie.pl 00:50 Anno Domini (5) - serial 01:35 Anno Domini (6) - serial	18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:30 Leśniczówka (4) - serial 21:10 Sprawa dla reportera 22:00 Sekundy, które zmieniły życie 22:30 Ojciec Mateusz (201) - serial 23:25 Ocaleni - reality show 00:20 Wojsko-polskie.pl 00:50 Anno Domini (5) - serial 01:35 Anno Domini (6) - serial	18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:30 Leśniczówka (4) - serial 21:10 Sprawa dla reportera 22:00 Sekundy, które zmieniły życie 22:30 Ojciec Mateusz (201) - serial 23:25 Ocaleni - reality show 00:20 Wojsko-polskie.pl 00:50 Anno Domini (5) - serial 01:35 Anno Domini (6) - serial

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Za mundurem sądy sznurem



W numerze 29/2018 polecamy Państwu tekst Macieja Marosza i Piotra Lisiewicza „Bezpieka i sądy, czyli ta sama służba”. W ujawnionych niedawno dokumentach wojskowa безпеka PRL i wojskowe sądy stanowią jedność. Józef Iwulski jest chwalony za „predyspozycje na oficera służby wymiaru sprawiedliwości, a także oficera WSW”. Tacy sędziowie przechodzili później do sądownictwa cywilnego, a wreszcie do Sądu Najwyższego, by stanąć na jego czele w 2018 r.

Wakacje już trwają, ale czy pamiętałeś o ubezpieczeniu?

Okres wakacji to czas, w którym jesteśmy szczególnie narażeni na nieprzewidziane zdarzenia. Nie tylko mowa tu o osobach wybierających się na zagraniczne urlopy, ale też o tych, którzy postanowili pozostać w kraju. Niektórzy zdecydują się spędzić wymarzone wakacje, podróżując samochodem, po drodze zatrzymując się i zwiedzając ciekawe miejsca. Pozostali wybiorą bezpośrednie połączenia i skorzystają z pociągu lub samolotu. Ci pierwsi powinni się upewnić, czy mają odpowiednie ubezpieczenie pojazdu i czy jest ono ważne poza granicami Polski. Jeżeli w planie takiej podróży jest Albania, Azerbejdżan, Białoruś, Bośnia i Hercegowina, Iran, Izrael, Macedonia, Maroko, Mołdawia, Rosja, Czarnogóra, Tunezja, Turcja, Ukraina – świetnie się sprawdzi tzw. zielona karta. Natomiast jedni i drudzy powinni zadbać o bezpieczeństwo, wykupując ubezpieczenie turystyczne na czas wyjazdu. Jeżeli zapomnimy o ubezpieczeniu, to nieprzewidywany wypadek może się okazać bardzo kosztowny. Warto więc mieć zapewnione świadczenia, takie jak: organizacja

i pokrycie kosztów wizyt lekarskich, transport medyczny do szpitala, organizacja leczenia w szpitalu wraz z pokryciem kosztów badań, zabiegów i operacji. Kolejną rzeczą, o którą należy zadbać podczas wakacji, jest nasz dom. Czasem czujny sąsiad nie wystarczy, więc najlepiej sprawdzić, czy posiadana polisa nieruchomości jest aktywna i czy zapewnia ochronę np. w razie kradzieży z włamaniem, rabunku i dewastacji lub chociażby zalania i pożaru. Ważną sprawą jest również zadbanie o ochronę własnego życia i zdrowia oraz naszych najbliższych. Dlaczego warto? Posiadając polisę na życie, w razie utraty zdrowia, pobytu w szpitalu, poważnego zachorowania można liczyć na wsparcie finansowe, a w najtrudniejszych sytuacjach, gdyby Ciebie, zabrakło Twoi bliscy otrzymają pomocne środki. Oczywiście ochrona życia nie należy do łatwych tematów, ale same świadomość i dojrzałość społeczna w dużym stopniu ułatwiają decyzję o przystąpieniu do ubezpieczenia.

Idealnie by było, gdyby każde z wymienionych ubezpieczeń było dostępne w jednym miejscu i blisko domu. Pewnie wiele osób będzie

zaskoczonych, że na Poczcie można nie tylko ubezpieczyć paczki, ale także dom lub mieszkanie, samochód, życie, zdrowie. Można też w łatwy i szybki sposób wykupić ubezpieczenie turystyczne. To, co zasługuje na uwagę, to fakt, że Ubezpieczenia Pocztove posiadają w 100 proc. polski kapitał należący do skarbu państwa.

– Dzięki rozległej sieci placówek Poczty Polskiej jesteśmy obecni na terenie całego kraju. Oferta Ubezpieczeń Pocztowych jest skonstruowana tak, by każdy mógł znaleźć odpowiednią dla siebie ochronę. Nasze produkty są proste, zrozumiałe i przyjazne dla klientów. Dużą wagę przykładamy również do procesu zawierania umowy. Stale inwestujemy w nowoczesne systemy informatyczne, dzięki czemu mogliśmy skrócić czas obliczania składki za ubezpieczenie, a w rezultacie wpłynąć na szybsze zawarcie umowy. Dla każdej firmy największym atutem powinni być jej pracownicy. Jestem dumny, że nasze ubezpieczenia obsługują wyspecjalizowani pracownicy Poczty Polskiej, którzy cieszą się dużym zaufaniem społeczeństwa a przede wszystkim posiadają

rzetelną wiedzę o ubezpieczeniach. – mówi Zbigniew Pusz, prezes zarządu Poczтового Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych oraz Poczтового Towarzystwa Ubezpieczeń na Życie SA.

Poczta jest bezpieczna, godna zaufania i wiarygodna, a to są właśnie czynniki, które powinny decydować o wyborze firmy ubezpieczeniowej. Niewątpliwą zaletą jest również rozległa sieć placówek pocztowych. Bez względu na to, czy mieszkamy w dużym mieście, mniejszej miejscowości lub na wsi, Poczta znajduje się zawsze blisko. Łatwa dostępność i dogodny położenie pozwalają zaoszczędzić czas. Warto samemu sprawdzić ofertę pocztowego ubezpieczyciela podczas kolejnej wizyty na Poczcie i przekonać się, że to, co polskie, może być dobre, solidne i w atrakcyjnej cenie.

Artykuł powstał przy współpracy z Poczтовым Towarzystwem Ubezpieczeń Wzajemnych i Poczтовым Towarzystwem Ubezpieczeń na Życie SA.



WISŁA KRAKÓW ZAGRA U SIEBIE

EKSTRAKLASA \ Wisła podpisała umowę z Zarządem Infrastruktury Sportowej na wynajem Stadionu Miejskiego im. H. Reymana, na którym będzie mogła rozgrywać mecze piłkarskiej ekstraklasy. Dzięki temu można było rozpocząć sprzedaż biletów na sobotni mecz z Arką Gdynia. Obecne porozumienie ma charakter tymczasowy i będzie obowiązywało na trzy spotkania.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 19 LIPCA 2018

SPORT

19

LIGA EUROPY \ Nie można lekceważyć żadnej z europejskich drużyn!

Obronić przewagę

Dziś Lech Poznań i Górnik Zabrze zagrają rewanżowe mecze w pierwszej rundzie eliminacji do Ligi Europy. Rywalem „Kolejorza” będzie ormiański Gandzasar Kapan, a zabrzan czeka konfrontacja z Zarią Białti.

Krzysztof Oliwa

Dla Górnika mecz z Mołdawianami był powrotem na europejskie salony po ponaddwudziestoletniej przerwie. Ponowny występ w pucharach nie wypadł szczególnie okazale. Górnicy niemiłosiernie męczą się z przeciwnikami z ligi mołdawskiej. Jedyne bramki zdobył dopiero w końcówce spotkania niezawodny Igor Angulo.

– Było trudno, trudniej niż w wielu meczach ekstraklasy. Podczas meczu byliśmy cały czas bardzo skoncentrowani. Moim zdaniem nie ma słabych drużyn w europejskich pucharach. Teraz mamy chwilę na odzyskanie sił na następny mecz. Musimy być cały czas skupieni – mówił po spotkaniu w Zabrzu hiszpański snajper.

Teraz zabrzan czeka rewanż w Mołdawii. Mecz nie odbędzie się jednak na stadionie Zarii, gdyż ten nie spełnia wymogów UEFA, tylko w Kiszyniowie, gdzie swoje spotkania rozgrywa czołowa klubowa drużyna Zimbru i reprezentacja Mołdawii. O przepaści między polską a mołdawską piłką najlepiej świadczy to, że zabrzanie do Kiszyniowa udali się czarterem, z kolei piłkarze Zarii na Górny Śląsk jechali... autokarem. Podróż zajęła im 20 godzin. Nie przeszkodziło to jednak zawodnikom z Białti postawić trudne warunki gospodarzom. – Mecz był dla nas



Dzięki dwóm trafieniom Christiana Gytkjæra Lech wygrał z Ormianami 2:0 | fot. Fotomag/Gazeta Polska

trudny. Spodziewaliśmy się tego. Sposób, w jaki rywale dotarli do nas na stadion, nie ma dla mnie znaczenia – tłumaczył Marcin Brosz, trener Górnika.

Nie zmienia to faktu, że taki zespół zabranie powinni odprawić z bagażem co najmniej kilku goli. Zaria to najgorsza drużyna ligi mołdawskiej. W lidze rozgrywanej w systemie wiosna-jesień klub ten zajmuje ostatnie

miejsce w tabeli. Z 14 spotkań wygrał tylko raz.

Z większym spokojem na rewanżowe spotkanie czekają piłkarze Lecha. Poznaniacy do Armenii udają się z dwubramkową zaliczką. Wygrana na Gandzasarem Kapan mogła być znacznie bardziej okazała. „Kolejorz” szybko strzelił dwa gole, a później zamiast pójść za ciosem, niepotrzebnie spoczął

na laurach. W rezultacie Ormianie kilkakrotnie stanęli przed szansą na zdobycie kontaktowego gola. Na szczęście dla lechitów – bez powodzenia.

Podróż do Erywania, gdzie odbędzie się rewanżowe spotkanie, nie przebiegła bez komplikacji. Wycarterowany przez poznaniaków samolot... nie przyleciał. Lech, zamiast wylecieć wcześniej rano, udał się do Armenii

dopiero popołudniem. Nie powinno to jednak stanowić problemów w kontekście awansu do II rundy eliminacji. Liga armeńska należy do najsłabszych w Europie. W najwyższej klasie rozgrywkowej występuje zaledwie... sześć zespołów. Nie lepiej jest na zapleczu. Do drugiej dywizji zgłosiło się 10 zespołów, z tego sześć to... rezerwy drużyn grających w elicie.

Gandzasar przed sezonem podobno solidnie się wzmocnił. Ale i tak największym atutem Ormian będzie pogoda. W Erywaniu w czasie rozgrywania meczu ma być ponad 40 st.C. – Nie można lekceważyć żadnej z europejskich drużyn. W środę oglądałem mecz Apoelu Nikozja, który przegrał z Süduvą Mariampol 3:1. Po pierwszej połowie przegrywał trzema bramkami. To Apoel, który w poprzednim sezonie grał w fazie grupowej Ligi Mistrzów. Wszyscy jesteśmy świadomi, że możesz być faworytem na papierze, ale musisz to udowodnić na boisku – przestrzega bramkarz Jasmin Burić, cytowany przez oficjalną stronę klubu.

„Kolejorz” w razie awansu w kolejnej rundzie prawdopodobnie zmierzy się z Szachcioem Soligorsk. Białoruski zespół w pierwszym meczu pokonał na wyjeździe walijski Connah’s Quay Nomads FC 3:1.

Z kolei jeśli zabrzanie obronią skromną zaliczkę, to w drugiej rundzie zmierzą się z AS Trenčín. Słowacy rywalizację zaczęli od wyjazdowej wygranej 2:0 z czarnogóskim klubem FK Budućnost Podgorica.

Od drugiej rundy do gry włączy się też wicemistrz Polski Jagiellonia Białystok. Pierwszym rywalem podopiecznych trenera Ireneusza Mamrota będzie portugalski Rio Ave FC. Spotkania odbędą się 26 lipca i 2 sierpnia.

pełnić Bert van Marwijk, który potwierdził to po porażce w trzecim meczu grupowym z Peru 0:2 (wcześniej 1:2 z Francją i 1:1 z Danią). Decyzja holenderskiego szkoleniowca nie była zaskoczeniem. Już w marcu zapowiedziano, że po mundialu zostanie zastąpiony przez Grahama Arnolda.

Do zmian doszło także w naszej kadrze. Z pracy zrezygnował Adam Nawalka, a jego następcą został Jerzy Brzęczek.

(rzyg)

Dziewiątka bez pracy

ZAKOŃCZYŁ SIĘ MUNDIAL \ Już dziewięciu selekcjonerów, którzy prowadzili drużyny narodowe na mistrzostwach świata w Rosji, pożegnało się z pracą. Wczoraj rezygnacje złożyli trenerzy debiutujących na mundialu Islandii i Panamy – Heimir Hallgrímsson i Hernán Darío Gómez. Oba zespoły udział w rosyjskim turnieju zakończyły na fazie grupowej.

Od chwili przylotu na mistrzostwa świata do Rosji najczęściej, jeżeli chodzi o kwestię obsady funkcji selekcjonera, działało się w reprezentacji Hiszpanii. Tuż przed mundialem zwolnio-

ny został Julen Lopetegui (za związanie się z Realem Madryt), którego miejsce awaryjnie zajął dyrektor sportowy reprezentacji Fernando Hierro. Jego zastąpił z kolei Luis Enrique.

Po trzech porażkach Egiptu w grupie A tamtejsza federacja zdecydowała, że nie przedłuży umowy z argentyńskim selekcjonerem Héctorem Cúperem. Nowego trenera szukają także Kosta-

rykańczycy po tym, jak nie przedłużono umowy z Óscarem Ramíresem. Z reprezentacją Japonii żegna się Akira Nishino.

Funkcję selekcjonera reprezentacji Australii przestał

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-16 PUBLICYSTYKA

17

NAUKA/MOTO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Carl Recine/Reuters

INIESTA JUŻ W JAPONII

PIŁKA NOŻNA \ Hiszpan Andrés Iniesta, który po 16 latach spędzonych w zespole hiszpańskiej ekstraklasy, piłkarskiej Barcelonie, od nowego sezonu będzie zawodnikiem japońskiego Vissel Kobe. Pierwszy trening piłkarzy Vissel z udziałem Iniesty zaplanowano na najbliższy piątek, pięć dni później odbędzie się konferencja prasowa.

TENIS \ Czy Iga Świątek zostanie następczynią Agnieszki Radwańskiej?

Szaleństwa panny Igi

Agnieszka Radwańska, Karolina Woźniacka czy Eugenie Bouchard. Co łączy te nazwiska? To wybitne tenisistki, czołowe rakiety świata XXI w., o których świat na dobre usłyszał po wygranej w juniorskim Wimbledonie. Teraz do tego grona dołącza Iga Świątek. Czy pójdzie w ich ślady?



Iga Świątek nie będzie miała czasu na świętowanie, już w piątek jedzie na turniej ITF do Pragi | fot. Tony O'Brien/Reuters

Krzysztof Oliwa

Wimbledon to najbardziej prestiżowy turniej świata. Wygranie go jest marzeniem każdej osoby uprawiającej tenis. Świątek po wygraniu ostatniej finałowej piłki nawet nie pamięta, co się działo po zakończeniu spotkania. – Szczerze mówiąc, było we mnie tyle emocji, że nie potrafię sobie przypomnieć, jak to wszystko wyglądało krok po kroku. Pamiętam, że całe zmęczenie i presja uleciały ze mnie w jednej chwili. Podczas turnieju byłam niezwykle skupiona. Gdy się okazało, że wygrałam, trudno mi było przyjąć to do wiadomości. Potrzebowałam dwóch dni, żeby ochłoniąć, ogarnąć, co się dzieje, i zacząć się cieszyć. Przy takiej adrenalinie trudno jest się przestawić z ogromnego skupienia na eksplozję radości – opowiada Świątek.

Nagrodą za triumf był udział w uroczystym balu. Czy nastolatce udało się wejść za kulisy wielkiego tenisa bez stresu? – Dośzłam do wniosku, że jeśli zasłużyłam na to, żeby wygrać, to bal jest odpowiednim miejscem, żeby się z te-

go cieszyć. Dla mnie możliwość spotkania się w tym samym miejscu z Novakiem Djokovicem czy Andżeliką Kerber było bardziej motywacją do dalszej pracy. Przecież to dwie wielkie gwiazdy tenisa. Niesamowity był dla mnie widok, nawet gdy razem tańczyli podczas uroczystego balu. Zresztą juniorzy są trochę na uboczu tej imprezy. Nie wychodzą na główną scenę odebrać pucharów. Nagrody są im wręczane przy stolikach. To chyba dobre rozwiązanie, bo ma pokazać młodej osobie, że czeka ją jeszcze dużo pracy, żeby wejść na szczyt – dodaje Świątek. To dobry tok rozumowania, bo ostatnie 15-lecie pokazuje, że wygranie juniorskiego Wimbledonu wcale nie jest przepustką do równie efektownej kariery. Przykładów nie trzeba daleko szukać. W 2005 r. turniej singlistek wygrała Agnieszka Radwańska. Dwa lata później tej samej sztuki dokonała Urszula. Aga powędrowała na szczyt, Urszula dotąd nie odniosła poważniejszego sukcesu.

Wygrana Świątek to ogromne zaskoczenie, jeśli przyjrzymy się dokładniej temu, jak to wszystko wygląda. O tym, że polski sport jest

pełen paradoksów, wiemy nie od dziś. W juniorskim Wimbledonie świetnie przed laty radziły sobie siostry Radwańskie. Teraz w ich ślady poszła Iga Świątek. Może nie byłoby w tym nic szczególnie dziwnego, gdyby nie to, że w Polsce nie ma za bardzo gdzie trenować na trawie. – Przed Wimbledonem miałam mnóstwo wątpliwości. W Polsce nie ma warunków do tego, żeby się przygotować do gry na trawie. Na szczęście udostępniono nam na tydzień kort niedaleko Łowicza. Brak takiego obiektu w Warszawie to jednak spory problem – narzeka tenisistka.

To i tak nic. Świątek jest formalnie zawodniczką tenisowej sekcji Legii Warszawa. Jednak nie może trenować na kortach stołecznego klubu. – We wrześniu 2017 r. musieliśmy się wynieść z obiektów przy Myśliwieckiej, bo operator obiektów, czyli KT Legia, nie życzył sobie, abyśmy nadal z nim współpracowali. Na dzisiaj zawodnicy sekcji tenisowej Legii nie grają na jej obiektach. Korzystamy ze wsparcia innych klubów takich, jak DeSki, Spójnia czy Warszawianka. Mam nadzieję, że to się zmieni. Mówiąc

w skrócie, Iga jako legionistka nie może trenować na Legii – tłumaczy zawiloci Artur Bochenek, prezes Warsaw Sport Group i sekcji tenisowej Legii.

Nie przeszkadzało to Idze w odnoszeniu sukcesów. Wszystko jest zasługą jej uporów. – Iga charakter ma akurat trudny. Wydaje mi się, że z tego właśnie biorą się jej osiągnięcia. Nie można odebrać jej tego, że daje z siebie zawsze 100 proc. – mówi Piotr Sierżputowski, trener Igi. Wtórę mu odpowiedział na za przygotowanie fizyczne Świątek Jolanta Rusin-Krzepota. – Zgrzyty są, i to bardzo często. Mamy jednak na tyle zgrany team, że wszyscy się rozumiemy. Do pewnych rzeczy nie dojdziemy, jeśli się nie pokłócimy, nie wypowiemy swojego zdania. Iga ma silną osobowość, lubi stawiać na swoim. Ale wszyscy idziemy w jednym kierunku, więc udaje się znaleźć nić porozumienia – dodaje Rusin-Krzepota. Bochenek zwraca też uwagę na wielkie zaangażowanie jej ojca. – Iga osiągnęła ten sukces, bo jest wybitną zawodniczką. Ma niezwykłą osobowość i pokazuje ogromne zaangażowanie.

To stuprocentowa profesjonalistka. Poznałem Igę, jak miała osiem czy dziewięć lat. Od tego czasu jej karierą świetnie kieruje tata Tomasz Świątek. Cała reszta, którą robimy jako sekcja tenisowa Legii, to tylko stwarzanie możliwości, aby Iga mogła się rozwijać – twierdzi Bochenek.

Zdaniem samej Świątek bardzo ważnym momentem w jej karierze była dość poważna kontuzja kostki. – Sporo mnie ona nauczyła. Miałam przede wszystkim więcej czasu, żeby popracować z psychologiem. Przechodząc takie trudności, jak uraz eliminujący z gry na dłuższy czas, człowiek staje się silniejszy. Po kontuzji nie ma śladu, a ja czuję się dużo mocniejsza – twierdzi Świątek.

Czasu na świętowanie sukcesu Iga nie ma zbyt wiele. Już w piątek rusza do Pragi na turniej ITF. Później nastolatka wystąpi m.in. w drugiej edycji Warsaw Sport Group Open organizowanej przez grupę menedżerską, do której należy. Ostatnim akcentem startów w juniorskich imprezach będą październikowe młodzieżowe igrzyska olimpijskie w Buenos Aires.



**Gazeta
Polska
codziennie**

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukaszik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsławski (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsławski
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielkucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Beata Drózd, tel. 501 618 977, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Czwartek
19/07/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

ŚLEDZTWO DOLNOŚLĄSKIE PROKURATURY TROPIĄ AFERZYSTÓW

USA i Izrael przesłuchują w sprawie reprywatyzacji



**Prokuratorzy
skierowali
pod koniec
czerwca wniosek
o międzynarodową
pomoc prawną
do Izraela**

Sprawa dzikiej reprywatyzacji wymaga działań śledczych poza krajem | fot. Wikipedia/d

Prokuratura Regionalna we Wrocławiu prowadzi postępowania dotyczące tzw. dzikiej reprywatyzacji. Część z nich trafiła do dolnośląskich okręgówek. W ramach międzynarodowej pomocy prawnej śledczy zwracają się m.in. do USA, Izraela czy Wielkiej Brytanii.

Magda Groń

Trzy śledztwa w sprawie warszawskiej reprywatyzacji trafiły do Prokuratury Okręgowej w Legnicy. Jedno z nich prowadzone jest w sprawie nieruchomości położonych przy ul. Zgody 4 i Szpitalnej 3 w Warszawie. Prokuratorzy ustalają, czy w związku z procesem reprywatyzacyjnym tych nieruchomości urzędnicy ze stołecznego ratusza przekroczyli uprawnienia i czy w Samorządowym Kolegium Odwoławczym przedłożono fałszywe dokumenty. Prokuratorzy badają zdarzenia z lat 2001–2016.

– Śledztwo toczy się w sprawie usiłowania doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem należącym do miasta stołecznego Warszawy w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w bliżej nieustalonej kwocie znacznej wartości przez nabywców roszczeń na szkodę skarbu państwa – precyzuje Lidia Tkaczyszyn, rzecznik prasowa Prokuratury Okręgowej w Legnicy. W tym

śledztwie prokuratorzy skierowali pod koniec czerwca wniosek o międzynarodową pomoc prawną do Izraela. Dotyczy on przesłuchania świadka. Prokurator wydał także europejski nakaz dochodzeniowy, wnioskując o wykonanie czynności polegających na przesłuchaniu świadków i dokonaniu innych czynności przez organy wymiaru sprawiedliwości Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii. – Na obecnym etapie śledztwa wykonano wszystkie inne zaplanowane czynności dowodowe. Oczekuje się na czynności w ramach międzynarodowej pomocy prawnej, po uzyskaniu których prokurator dokona oceny zachowania osób objętych tym śledztwem i podejmie decyzję o sposobie jego zakończenia – mówi nam prokurator Lidia Tkaczyszyn. Drugie legnickie śledztwo, w którym zwracano się o międzynarodową pomoc prawną, dotyczy nieruchomości położonych w Warszawie pod adresami Krochmalna 47 i Śliska 44. To postępowanie, zanim trafiło na Dolny Śląsk, było prowadzone przez

Prokuraturę Okręgową w Warszawie, która zwróciła się o pomoc w przesłuchaniu świadka do USA. Czynności w ramach postępowania wykonało FBI.

Przypomnijmy, że kilka dni temu Prokuratura Regionalna we Wrocławiu, w której pracuje zespół śledczy ds. reprywatyzacji, informowała o kolejnych czynnościach z udziałem podejrzanych – byłego zastępcy dyrektora Biura Gospodarki Nieruchomościami Urzędu m.st. Warszawy Jakuba R. i Aliny D. – którym przedstawiono postanowienia o uzupełnieniu zarzutów. Jakubowi R. prokurator zarzucał do tychczas przyjęcie korzyści majątkowej w kwocie nie mniejszej niż 31 mln zł w zamian za wydanie decyzji reprywatyzacyjnych o ustanowieniu prawa użytkowania wieczystego do gruntu nieruchomości warszawskich położonych przy pl. Defilad 1 i ul. Karowej 14/15. Czynów tych podejrzany miał dopuścić się, działając wspólnie i w porozumieniu ze swoją matką Aliną D. oraz byłym dziekanem Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie Grzegorzem M.



INTERWENCJE

Powstrzymana eksmisja staruszki

Około 20 osób z różnych organizacji i stowarzyszeń zablokowało eksmisję 83-letniej staruszki przy ul. Bzowej we Wrocławiu. Komornik Piotr Urbaniak przez 2,5 godz. starał się doprowadzić do czynności komorniczych. Deklarował, że nie może się uchylać od swoich obowiązków i że do tego obowiązuje go prawo.

– Nie widzę możliwości wstrzymania czynności. Tylko orzeczenie sądu może zmienić moją decyzję – deklarował komornik wobec protestujących osób. Nie odstąpiono od blokady, w związku z czym pod blok przyjechało kilka wozów policyjnych. Jednak nie nastąpiło rozwiązanie siłowe, a komornik wstrzymał egzekucję.

– Zebraliśmy się tutaj, żeby do tej eksmisji nie dopuścić. Uważamy, że eksmisja 83-letniej kobiety jest czynem niemoralnym. Jeśli w takiej sytuacji mówimy, że tak działa prawo, to znaczy, że coś jest nie tak z naszym prawem – mówił w imieniu protestujących Michał Prokos. Dodajmy, że według obrońców kobiety jest ona ofiarą firm lichwiarskich. Ponadto trwa postępowanie prokuratorskie, mające ustalić, czy komornik w jej sprawie przekroczył uprawnienia. Staruszka miała być eksmitowana do pomieszczenia tymczasowego o pow. 12 mkw. bez łazienki.

(jw)



SEJM Wojciech Murdzek został zgłoszony przez PiS jako kandydat do komisji śledczej ws. VAT. Do Sejmu obecnej kadencji wszedł z listy PiS jako przedstawiciel Polski Razem (obecnie w Porozumieniu). Jest kandydatem PiS na prezydenta Świdnicy w tegorocznych wyborach samorządowych. Komisja śledcza ds. VAT ma zbadać prawidłowość działań rządów PO-PSL związanych z zapewnieniem dochodów z VAT i akcyzy.

foto: Wikipedia/d

KOMENTARZ

Nielegalna kampania wyborcza w czasie pracy

Nie ma jeszcze ogłoszonej daty wyborów samorządowych, a mimo to we Wrocławiu od miesięcy toczy się kampania wyborcza. Wykorzystywanie swoich funkcji w administracji rządowej i samorządowej do prowadzenia przedwczesnej kampanii wyborczej stało się nagminne.

Janusz Wolniak

Cienka i płynna jest linia oddzielająca obowiązki urzędnika od walki wyborczej. Jednak we Wrocławiu naruszane są w tej materii wszelkie standardy, nie ma też mowy o jakiegokolwiek etyce.

Jako jeden z pierwszych na billboardach pojawił się wicemarszałek województwa Jerzy Michalak. Nie było wątpliwości, że jego troska o profilaktykę raka szyjki macicy (bo tej kwestii dotyczyły ogromne banery z jego wizerunkiem) podsztyta jest czymś zupełnie innym i ma związek z jego kan-

dydowaniem na prezydenta Wrocławia. Bezpartyjny Michalak poszedł w swoich pomysłach na ominięcie prawa jeszcze dalej. Mieszkańcy miasta znaleźli w skrzynkach pocztowych list od niego zatytułowany: „Informacja dla mieszkańców”. Przeczytali w nim propozycję rozmowy o przyszłości Wrocławia, ze zdjęciami Michalaka oraz czterech ostatnich prezydentów miasta. Wyglądało to tak, jakby ci go mieli popierać, choć – jak się okazało – żaden z nich nie był pytany o zgodę.

Podobne strategie z billboardami zastosowali Michał Jaros i Kazimierz Michał Ujazdowski.

Na razie jeszcze nie napisali listów do mieszkańców, ale pewnie niebawem to nastąpi.

Wszystkich jednak przebił urzędnik miejski Jacek Sutryk. Dzisiaj trudno znaleźć miejsce bez niego. Jest wszędzie, nie opuszcza żadnej imprezy, spotyka się ze starymi i młodymi, ze sportowcami i niepełnosprawnymi. Biega, jeździ rowerem, gra w tenisa, a wszystko dokumentuje na swoim profilu na Facebooku. Gdy tak ciężko pracuje na swój wizerunek, zwykle w godzinach pracy urzędniczej, dochodzi m.in. do skandalu związanego z rekrutacją do żłobków, które podlegają jego departamen-



Wyborcy nie są tak naiwni, by uwierzyć, że lojalny urzędnik prezydenta dokona jakichś zmian. Chyba że za zmianę można poczytać zawarcie koalicji z Nowoczesną i SLD

towi. Niedawno mieszkańcy otrzymali list od prezydenta Rafała Dutkiewicza, w którym ten wraz z radnymi swojego klubu oraz Nowoczesnej i SLD dziękuje 637 683 osobom, a na drugiej stronie namaszcza swojego następcę.

„Nie przypisuję sobie prawa do wskazywania mojego następcy. To wybór wrocławian” – pisze Dutkiewicz na początku listu, ale na końcu temu zaprzecza słowami, że Sutryk „jest kandydatem na doskonałego Prezydenta Wrocławia, takiego,

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



ZNĘCALI SIĘ NAD DZIEĆMI

SĄD \ Prokuratura Rejonowa w Oleśnicy skierowała do tamtejszego sądu akt oskarżenia przeciwko 33-letniemu Marcinowi M. oraz jego 31-letniej żonie Monice M., oskarżając ich o znęcanie się nad trojgiem dzieci. Maluchy były m.in. bite przez ojca pejczem.

fot. Wikipedia/d



ZAKACZAWIE SIĘ ZMIENIA

LEGNICA \ Zakończyła się rewitalizacja przedwojennych kamienic na ul. Kamiennej i Kościelnej na Zakaczawiu. Prace przy rewitalizacji były prowadzone pod nadzorem konserwatora zabytków. Kosztowały ponad 4 mln zł, z czego ponad połowa to środki unijne.

fot. Ignac Glowacki/Gazeta Polska



Billboardy z wizerunkiem Jacka Sutryka to podobno nie kampania wyborcza, ale akcja informacyjna | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

który ma wiedzę i umiejętności, by zaproponować prawdziwą zmianę. Zmianę na lepsze”.

Do tej pory słyszeliśmy, że nie ma lepszego prezydenta niż obecny, że nie potrzeba żadnych zmian, ale kontynuacji. Czyżby Dutkiewicz pozostawiał po sobie spaloną ziemię? Szczytem kpiny z prawa wyborczego było pojawienie

się we Wrocławiu kilkudziesięciu billboardów z wizerunkiem Sutryka oraz hasłem: „Wierzę w zmianę na lepsze” z podpisem Rafała Dutkiewicza i napisem: „Radni Rafała Dutkiewicza, Nowoczesnej i SLD”. Ci w mediach tłumaczyli, że nie jest to żadna kampania, ale „akcja informacyjna”, sfinansowana przez radnych miejskich z klubu prezydenta, Nowoczesnej oraz SLD (która podobno kosztowała 140 tys. zł). Mimo takiego poparcia Sutryk jest kreowany na kandydata niezaangażowanego w politykę. Na Facebooku powstała nawet grupa „Chcemy Sutryka, nie polityka!”, która ma to uwiarygodnić. Nie jest to chyba łatwe, bo należy do niej zaledwie 850 osób.

Czy wyborcy są tak naiwni, by uwierzyć, że lojalny urzędnik prezydenta dokona jakichś zmian? Chyba że za zmianę można poczytać kolejny paradoks końca rządów Dutkiewicza, czyli zawarcie koalicji z Nowoczesną i SLD. Sutryk, deklarujący się jako bezpartyjny, a idący do wyborów z partią o komunistycznych korzeniach, to naprawdę „prawdziwa zmiana”, jak pisze Dutkiewicz.

cza umożliwienie publiczności uczestniczenia w rozprawach, łącznie z mediami.

Rzecznik podkreślił także, że zasada jawności pełni istotne funkcje gwarancyjne i wychowawcze, ponieważ wyklucza działanie wymiaru sprawiedliwości w tajemnicy i poza kontrolą społeczną.

Stanisław Trociuk powołał się na prawa konstytucyjne i napisał, że „konstytucja nie przewiduje wymogu posiadania przez obywateli w sądzie żadnych pozwoleń, wniosków czy pism, wystarczy po prostu przyjść do sądu, wybrać rozprawę z wokandy, a następnie zasiąść na ławach przeznaczonych dla publiczności”.

W myśl regulaminu wrocławskiego sądu obywatel, który chce uczestniczyć w rozprawie jako członek publiczności, musi wcześniej złożyć wniosek o dopuszczenie do udziału w jawnej rozprawie. Jeśli tego nie zrobi, o tym, czy wejdzie do sali, zdecydować przewodniczący sądu, który może odmówić. Żeby jednak złożyć wniosek, trzeba znać sygnaturę danej sprawy. Według RPO może to skutecznie zniechęcać do sprawowania obywatelskiej kontroli wymiaru sprawiedliwości.

..... (ag)

KULTURALNY FLESZ

WERNISAŻ



fot. mat. pas/d

Czas oczami artystów

W cyklu wycieczek artystycznych z BWA organizatorzy zapraszają na otwarcie polsko-czeskiej wystawy „Czas/Čas” w Galerii v Kotelně w Jilemnicy w Czechach. Ekspozycja prezentuje efekty pleneru artystycznego zorganizowanego we współpracy z liberecką Galerią Rejonową w ramach projektu „Czas” w Chełmsku Śląskim. Wzięło w nim udział ośmiu polskich i ośmiu czeskich artystów działających w obszarze sztuk wizualnych. Wśród nich znajdowali się zarówno fotograficy, jak i malarze, graficy, rzeźbiarze czy artyści nowych mediów. Każdy z uczestników prezentuje na wystawie zestaw prac inspirowanych jej tytułem. Wybór tematyki wynika z chęci uzupełnienia i kontynuacji poprzednich tematów polsko-czeskich spotkań

– „Przestrzeni” i „Miejsca”. Według organizatorów projektu pojęcia te stanowią najważniejsze formy naoczności porządkujące nasze postrzeganie zmysłowe. Artyści zinterpretowali je na różne sposoby: odnieśli się do klasyków filozofii, wielkich umysłów współczesnej fizyki, paradoksów czasu czy ulubionych tematów pisarzy fantastyki naukowej. Wyjazd na wernisaż odbędzie się o godz. 9 z ul. Teatralnej w Jeleniej Górze (zbiórka o godz. 8.45). Organizatorzy zapewniają przejazd autobusem, proponują także miłe spędzenie czasu podczas całodziennego wycieczki. Powrót do Jeleniej Góry jest planowany w godzinach wieczornych. **Czwartek, 19 lipca, godz. 9, Galeria BWA, ul. Długa 1, Jelenia Góra**

MUZYKA ORGANOWA



Dominikański cykl koncertowy

W wigilię uroczystości bł. Czesława w kościele Dominikanów we Wrocławiu rozpoczynają się Wieczory Czesławowe, czyli dominikański cykl koncertowy wypełniony muzyką organową i kameralną, który powstał z potrzeby wzbogacenia oferty kulturalnej w ścisłym centrum miasta. Podczas czwartkowego koncertu rozpoczynającego cykl wystąpi Wojciech Wojtasiewicz, mieszkający na stałe w Stanach Zjednoczonych. Muzyk zaprezentuje utwory G.F. Handla, J.S. Bacha, O. Messiaena czy Ch.M. Widora. Wojciech Wojtasiewicz pochodzi z Warszawy, gdzie skończył podstawową szkołę muzyczną, liceum muzyczne, a także Akademię Muzyczną im. Fryderyka Chopina z dyplomem z organów i reżyserii dźwięku. Jednocześnie jest

dyplomowanym lekarzem medycyny. Jako ortopeda pracował m.in. w Klinice Ortopedii Szpitala Klinicznego Dzieciątka Jezus w Warszawie, otrzymał także Dyplom Uznania Ministerstwa Zdrowia. W ramach cyklu usłyszymy trzy koncerty, które będą się odbywać co miesiąc w środy – w dniu poświęconym bł. Czesławowi. Z okazji jubileuszu 100-lecia odzyskania niepodległości wystąpią tylko polscy artyści, organiści z Polski, Europy i USA: dr Wojciech Wojtasiewicz z USA, prof. Tomasz Adam Nowak z Niemiec oraz dr Tomasz Głuchowski – organista wrocławskich dominikanów. **Czwartek, 19 lipca, godz. 20, kościół pw. św. Wojciecha (oo. dominikanów), pl. Dominikański 2, Wrocław**

fot. mat. pas/d

RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH

Do sądu może wchodzić każdy

Wrocławski sąd narusza wolności i prawa człowieka. Tak uważa rzecznik praw obywatelskich, który zwrócił się do prezesa Sądu Okręgowego we Wrocławiu z żądaniem uchylenia jednego z zapisów regulaminu. Chodzi o paragraf, według którego do sądu mogą wchodzić wyłącznie osoby wezwane na rozprawy czy posiedzenia. Zdaniem RPO zapis ten ogranicza dostęp publiczności do jawnych rozpraw i uniemożliwia społeczną kontrolę wymiaru sprawiedliwości.

Jak informuje RPO na swojej stronie internetowej, sprawą zajął się po skargach, które wpłynęły do jego biura. Jeden z paragrafów regulaminu bezpieczeństwa i porządku we wrocławskim sądzie głosi, że: „na teren Sądu mogą wchodzić wyłącznie osoby posiadające aktualne wezwanie lub zawiadomienie o terminie roz-

prawy bądź posiedzenia, a także osoby, które wykażą potrzebę załatwienia innej ważnej sprawy. Osoby upoważnione do przebywania w Sądzie zobowiązane są do poruszania się wyłącznie w kierunku miejsca docelowego określonego na wezwaniu lub zawiadomieniu bądź załatwienia innej sprawy”. W piśmie z żądaniem uchylenia tego zapisu zastępcą RPO Stanisław Trociuk przypomniał prezesowi „o konstytucyjnym standardzie poszanowania zasady jawności postępowania w jej zewnętrznym aspekcie, która stanowi istotny element prawa do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP)”. Wyjaśnił, że według tego artykułu każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy, bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Jawność z kolei ozna-


**TRIATHLON
ZGORZELEC**
WAŁBRZYSZANIE W CZOŁÓWCE

TRIATLON \ Z dobrej strony pokazali się wałbrzyscy zawodnicy na rozegranych w Zgorzelcu zawodach w triathlonie. Sebastian Słomiński zajął trzecie miejsce na dystansie sprint, tracąc do zwycięzcy tylko 1:28 s, dzięki czemu zwyciężył w kategorii M15. Mateusz Kozłowicz zajął 24. miejsce, Marcin Chyb 25., a Piotr Świdorski 28.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Transfer ukraińskiego bramkarza do beniaminka polskiej ekstraklasy na pewno można nazwać jeśli nie hitem, to co najmniej dużą sensacją



Kanibolocki wywalczył dwa tytuły mistrza Ukrainy, trzy Puchary Ukrainy, trzykrotnie zdobył Superpuchar Ukrainy oraz mistrzostwo Azerbejdżanu | fot. Miedzlegnica.pl/d

Poważne wzmocnienie Miedzi Legnica

Po wzmocnieniach, których legniczanie dokonali w liniach pomocy i obrony, przyszedł czas na wzmocnienie obsady bramki. Nowym zawodnikiem „Miedzianki” na tej pozycji został Anton Kanibolocki.

Bartłomiej Górski

Beniaminek piłkarskiej ekstraklasy – Miedź Legnica – cały czas zaskakuje swoich kibiców. Po sprowadzeniu do zespołu dobrze znanych na piłkarskim rynku Artura Pikka oraz Henrika Ojamaa Dolnoślązacy zakontraktowali bramkarza z przeszłością w Lidze Mistrzów – Antona Kanibolockiego. Jest to doświadczony na arenie międzynarodowej 30-letni bramkarz, który przez najbliższe 2 lata będzie występował w barwach Miedzi Legnica. W swojej karierze występował w Dnipro Dniepropietrowsk, Krywbasie Krzywy Róg, Szachtarze Doneck i Qarabağu Ağdam.

Nowy nabytek legnickiej drużyny w swojej karierze nie tylko występował w czołowych klubach z Ukrainy i Azerbejdżanu. Zaliczył również – w barwach Szachtara – dwa występy w Lidze Mistrzów i 22 w młodzieżowej reprezentacji Ukrainy. Na swoim koncie ma także kilka tytułów. Kanibolocki wywalczył dwa tytuły mistrza Ukrainy, trzy Puchary Ukrainy, trzykrotnie zdobył Superpuchar Ukrainy oraz mistrzostwo Azerbejdżanu.

Wcześniej legniczanie próbowali zakontraktować byłego bramkarza krakowskiej Wisły – Juana Cu-

2

przez tyle lat
Kanibolocki będzie
występował w barwach
Miedzi
Legnica

estę – jednak ten zdecydował się na przenosiny do Arisu Saloniki. Przejście ukraińskiego bramkarza takiej klasy do beniaminka polskiej ekstraklasy na pewno można nazwać jeśli nie hitem transferowym, to co najmniej dużą sensacją. Legniczanie są zespołem z najniższym budżetem w ekstraklasie, jednak nie oznacza to, że piłkarsko będą odstawać od innych drużyn. Czy nowy zawodnik dolnośląskiego zespołu zadebiutuje w piątkowym spotkaniu rozpoczynającym rozgrywki z Pogonią Szczecin? Jest to wątpliwe ze względu na to, że późno dołączył do zespołu. Nie oznacza to oczywiście, że został on sprowadzony tylko po to, aby siedzieć na ławce rezerwowych. Na pewno dostanie swoją szansę w ekstraklasowych zmaganiach.

Do kadry pierwszej drużyny dołączył również zawodnik występujący do tej pory w rezerwach Miedzi – 19-letni bramkarz Jan Szpaderski. I również został zgłoszony do ekstraklasowych rozgrywek. A jak widać, ma się od kogo uczyć bramkarskiego rzemiosła. Okienko transferowe wciąż trwa, więc całkiem możliwe, że Miedź jeszcze kogoś zatrudni.

LACROSSE
Dwie porażki

Reprezentacja Polski występująca na mistrzostwach świata poniosła w fazie pucharowej dwie porażki z rzędu i może rywalizować w tej chwili jedynie o 25. pozycję.

We wtorek Polska przegrała 8:12 z Austrią i nie pomogły jej dobre występy zawodników Kosynierów Wrocław, którzy zdobyli sześć z ośmiu bramek. Ryszard Matkowski zdobył trzy gole, Jan Śmigiel dwa, a Jan Rydzak dołożył jedno trafienie.

W kolejnym spotkaniu nasza drużyna uległa Holandii 7:9 i tym samym pogrzebała swoje szanse na lepszą pozycję w klasyfikacji generalnej. W tym spotkaniu zawodnicy wrocławskich kosynierów strzelili dwa gole – po jednym Luke Stypulkowski i Ryszard Matkowski.

PIŁKA RĘCZNA
Zmiany w systemie rozgrywek

Od sezonu 2018/2019 w ekstraklasie piłkarzy ręcznych nastąpi zmiana w systemie rozgrywek. W rundzie zasadniczej wszystkie 14 zespołów, biorących udział w mistrzostwach kraju, będzie walczyło w jednej grupie. Po rundzie zasadniczej osiem najlepszych drużyn w tabeli zagra w systemie pucharowym o tytuł. Pozostałe sześć drużyn będzie walczyć w systemie każdy z każdym o utrzymanie.

(bg)

PIŁKA RĘCZNA

Wicemistrzyni Polski poznały przeciwnika

W pierwszej rundzie pucharu EHF wicemistrzyni Polski z Zagłębia Lubin trafiły na zespół z Azerbejdżanu – HC Azersu. Pod względem sportowym rywal lubińskich szczypiornistek jest jedną wielką niewiadomą.

Od strony sportowej na razie niewiele wiemy o tym rywale. Myślę, że może to być rosyjska szkoła piłki ręcznej z zawodniczkami właśnie z tego kraju, a także Białorusi czy Ukrainy. Mamy sporo czasu i będziemy zbierać informacje na temat rywalek – mówi Bożena Karkut, szkoleniowiec Metraco Zagłębia Lubin. Losowanie pod względem geograficznym było najgorsze z możliwych. Ponad 3000 km po drodze w jedną stronę na pewno nie napawa optymizmem. Bez wątplenia odbije się ona na dyspozycji zawodniczek. Na szczęście przeciwniczki również będą musiały pokonać taką samą trasę w drodze na spotkanie z Zagłębiem, co w pewien sposób wyrównuje szanse w dwumeczu. Można było oczywiście trafić lepiej. Wśród potencjalnych rywali naszego zespołu były bowiem drużyny Juventa Michalek naszego zespołu czy Galiczanek Lwów z Ukrainy. Na zwycięzcę pary Metraco Zagłębie Lubin–HC Azersu w drugiej rundzie czeka już Herning-Ikast Håndbold z Danii.

(bg)

Czwartek
19/07/2018

gpcodziennie.pl niezależna.pl https://www.facebook.com/dodateklodzkipc
twitter.com/GPCodziennie dodateklodzkipc@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

UCZELNIE CZY NA WYDZIALE PRAWA I ADMINISTRACJI DOCHODZIŁO DO ŁAMANIA PRZEPISÓW?

Prokuratura zainteresowała się Uniwersytetem Łódzkim

O możliwości
popętnienia
przestępstwa przez
władze łódzkiej
uczelnia powiadomił
śledczych prezes PiS
Jarosław Kaczyński



Sprawa legalności zatrudniania na Wydziale Prawa i Administracji UŁ trafiła do prokuratury | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Dzięki interwencji prezesa Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego Prokuratura Okręgowa w Łodzi sprawdzi, czy nie doszło do popełnienia przestępstwa przez rektora Uniwersytetu Łódzkiego i dziekana Wydziału Prawa i Administracji tej uczelni.

Anna Skopińska

Sprawa dotyczy nieprawidłowości w zatrudnianiu przez uczelnię – informuje Krzysztof Kopania, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Łodzi. – Doniesienie, na podstawie korespondencji mejlowej, wpłynęło do nas z prokuratury regionalnej – wyjaśnia. Chodzi o obsadzanie stanowisk kierowniczych na Wydziale Prawa i Administracji UŁ osobami, które są na emeryturze, co przez lata było niezgodne ze statutem uczelni i ustawą o uczelniach wyższych, oraz pobieranie przez te osoby wynagrodzeń.

– Na piątek 20 lipca wyznaczono przesłuchanie jednego ze świadków, który ma dokumentację i wiedzę na ten temat. Wtedy będzie można coś więcej powiedzieć – informuje prokurator Kopania. Także wtedy śledczy podejmą decyzję, czy wszcząć śledztwo.

\\ Sprawę dwa
lata temu odkryła
i nagłośniła
dr hab. Katarzyna
Właźlak.
Gdy zwróciła
na to uwagę,
została zwolniona.
Wytoczono
jej także
postępowanie
dyscyplinarne \\

Sprawę dwa lata temu odkryła i nagłośniła dr hab. Katarzyna Właźlak. Według niej na Wydziale Prawa i Administracji UŁ dochodziło do naruszania prawa. Gdy ówczesna pracownica wydziału zwróciła na to uwagę, została zwolniona. Wytoczono jej także postę-

powanie dyscyplinarne. Sprawę badała Państwowa Inspekcja Pracy, która potwierdziła łamanie prawa.

Po nagłośnieniu sprawy i interwencji resortu nauki rektor łódzkiej uczelni postanowił zmienić statut, by dostosować go do istniejącego stanu rzeczy. Jednak do czasu zmiany statutu emerytowani wykładowcy prawdopodobnie pełnili nielegalnie funkcje kierownicze. Tego właśnie ma dotyczyć ewentualne postępowanie prokuratury.

– Ubiegłoroczne wyniki kontroli PIP na Wydziale Prawa i Administracji UŁ jasno wskazują na nielegalność działań dziekana wydziału i rektora uczelni. Zostały one przekazane do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Dysponując tymi wynikami, szef resortu miał obowiązek powiadomić prokuraturę. Zrobił to jednak dopiero Jarosław Kaczyński – mówi osoba, która o sprawie poinformowała prezesa PiS.

INWESTYCJE

Rusza remont ul. Księdza Skorupki

Dzisiaj drogowcy zamkną do końca roku ul. ks. Ignacego Skorupki w Łodzi, która ma być remontowana. Najpierw problem z dojazdem do posesji będzie na odcinku od ul. Stanisława Kostki do Piotrkowskiej. Później drogowcy zablokują wjazd od ul. Wólczańskiej. – Inwestycja ma przede wszystkim na celu dostosowanie drogi do potrzeb osób niepełnosprawnych. Dlatego likwidujemy wysokie krawężniki, stawiamy nowe ławki i latarnie. Będą też do-

sadzone lipy. Postawimy także stojaki rowerowe – informuje Bartosz Zimny z Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi. W ramach remontu kostka na ul. Skorupki zostanie oczyszczona i położona na nowo. Drogowcy zapewniają, że drzewa nie zostaną wycięte, a liczba miejsc parkingowych się nie zmniejszy. Latarnie zostaną przesunięte w stronę ulicy, a droga będzie zwężona. Koszt inwestycji to 4,2 mln zł. Przedstawiciele Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi zapowiadają także, że w następnych latach zostanie wyremontowany plac przy katedrze.

(bk)

EDUKACJA

Darmowe korepetycje z matematyki

W Łodzi aż 778 uczniów nie zdało matury z matematyki. Ci, którzy chcą się jeszcze nauczyć przed sierpniowym egzaminem poprawkowym, mogą uczestniczyć w darmowych korepetycjach organizowanych przez nauczycieli w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Łodzi przy ul. Żeromskiego. – Zajęcia rozpoczną się 30 lipca i potrwać do 10 sierpnia. Będzie to sześć spotkań – informuje Monika Paw-

lak z Urzędu Miasta Łodzi. – Każdy może przyjść na dowolną liczbę zajęć. To uczniowie zaproponują nauczycielom, z którego działu chcą rozwiązywać zadania – dodaje urzędniczka. W ostatnich latach w dodatkowych zajęciach przygotowujących do egzaminu poprawkowego z matematyki brało udział maksymalnie 100 osób. Jak zapewniają nauczyciele, na poprawce z matematyki ok. 80 proc. maturzystów uzyskuje wynik pozytywny. Korepetycje dla poprawkowiczów są opłacane z budżetu miasta i kosztują 8 tys. zł.

(bk)



MAŁA HALA OBOK ATLAS ARENY

SPORT \ W pobliżu hali widowiskowo-sportowej Atlas Arena w Łodzi powstał mniejszy obiekt na 3 tys. widzów, przeznaczony do gier zespołowych. Od nowego sezonu swoje mecze w ekstraklasie mają rozgrywać w nim m.in. siatkarki ŁKS Commercecon i Grot Budowlanych. Obiekt przeszedł już wszystkie odbiory techniczne i ma pozwolenie na użytkowanie, ale wykonawca dokonuje ostatnich poprawek.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

PARALIŻ KOMUNIKACYJNY

Awaria wodociągowa zatrzymała tramwaje w zajezdni

Gigantyczne opóźnienia w kursowaniu komunikacji miejskiej z powodu zablokowanego wyjazdu tramwajów z zajezdni przy ul. Telefonicznej to efekt awarii wodociągowej, która nastąpiła w nocy z wtorku na środę przy skrzyżowaniu ul. Pomorskiej z Konstytucyjną w Łodzi.



Bartłomiej Krasnodębski

Środa rozpoczęła się bardzo pechowo dla łodzian próbujących dojechać tramwajami do pracy. – Czekałem prawie 20 minut na przystanku przy skrzyżowaniu ul. Pomorskiej z Matejki. Tramwaj niestety nie przyjechał. Musiałem wziąć

taksówkę, bo szefa nie interesuje, że komunikacja miejska nie jeździ punktualnie – mówi pan Władysław Andrzejczyk, mieszkaniec domu przy ul. Pomorskiej. Podobne problemy z dotarciem do pracy miała wczoraj pani Irena, mieszkanka bloku przy ul. Uniwersyteckiej. – Przyzwyczaiałam się, że na przystanek na rondzie

Solidarności tramwaje przyjeżdżają z dużym opóźnieniem. Jednak tym razem czekałam na tramwaj linii 15 prawie 40 minut. Nie było też żadnego autobusu komunikacji zastępczej – ubolewa łodzianka.

Przyczyną tak dużych problemów z tramwajami jeżdżącymi m.in. po ul. Pomorskiej była awaria wodociągowa przy

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Zmarła adwokat Ewa Juszek-Pałubska

W swoim mieszkaniu w Piotrkowie Trybunalskim zmarła nagle w wieku 70 lat mecenas Ewa Juszek-Pałubska. Urodziła się 9 kwietnia 1948 r. w Szczecinie. Po przyjeździe z rodziną do Piotrkowa Trybunalskiego ukończyła II Liceum Ogólnokształcące. Była absolwentką Wydziału Prawa Uniwersytetu Łódzkiego. W marcu 1968 r. uczestniczyła w wiecu studenckim przed Biblioteką UŁ i Politechniką Łódzką, strajku okupacyjnym na Wydziale Prawa UŁ. Świadczyła bezpłatną pomoc prawną działaczom podziemnej NSZZ „Solidarność”. Była obrońcą w procesach politycznych, m.in. 28 maja 1982 r. przed Sądem Wojewódzkim w Piotrkowie Trybunalskim doprowadziła do zwolnienia z aresztu Marii Biesiadowskiej, Stanisława Kurnika, Ryszarda Wendrychowicza, a następnie zasądzenia wyroków w zawieszeniu. Od 1982 r. była poddana inwigilacji przez SB. Została skazana wyrokiem Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim



na podstawie spreparowanych przez SB dowodów w procesie karnym na pięć lat pozbawienia wolności, a po apelacji w sądzie wojewódzkim – na cztery lata. W latach 1985–1992 pozbawiono ją prawa wykonywania zawodu. Została wymieniona w dokumentach Komitetu Helsińskiego ja-

ko represjonowana za udzielanie pomocy prawnej innym represjonowanym i umieszczona na liście więźniów politycznych wydanej przez „Praworządność” w 1985 r. W latach 1986–1989 była aktywną działaczką Duszpasterstwa Ludzi Pracy przy kościele Jezuitów w Łodzi, współorganizatorką

mszy za ojczyznę w kościele Jezuitów w Piotrkowie Trybunalskim. W latach 1988–1989 została mediatorem z ramienia komitetów strajkowych w negocjacjach z dyrekcjami przedsiębiorstw w Piotrkowie Trybunalskim i Radomsku. Odznaczona m.in.: Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia

Polski, Krzyżem Wolności i Solidarności.

Józef Śreniowski w artykule „Cztery lata za kostkę masła”, poświęconym Juszek-Pałubskiej i opublikowanym w „Gazecie Polskiej” 15 października 2008 r., napisał: „Rola Ewy Juszek-Pałubskiej na sali sądowej, gdzie jako jedyna z grona piotrkowskiej palestry broniła działaczy »S« z Tomaszowa Maz., następnie z Bełchatowa, na koniec z Koluśzek, odbiegała od standardów miejscowej adwokatury. SB próbowała argumentacji na rzecz zaniechania obrony tych działaczy i niepodnoszenia w sądzie politycznych wątków. Usłyszała odpowiedź: »Bronię tych ludzi, by nie wstydzić się swych dzieci, a czynię to bezpłatnie; bandytów i łobuzów broniąc za pieniądze, a prawdziwych synów ojczyzny – za darmo«. Na takie dictum płk Alojzy Perliceusz i płk Marian Kalinowski, funkcjonariusze Wydziału III i V WUSW w Piotrkowie, obiecali na pożegnanie, że ma »sześć lat w kieszeni«”.

fol. Mariusz Baryła/Gazeta Polska

Mariusz Baryła



ZGON NA ALEKSANDROWSKIEJ

PROKURATURA \ Sekcja zwłok potwierdziła, że zgon mężczyzny, do którego doszło w poniedziałek na ul. Aleksandrowskiej w Łodzi, nastąpił wskutek wykrwawienia. Nie potwierdziły się przypuszczenia co do udziału w zdarzeniu konkubiny zmarłego.

fot. Pixabay/d



PIES ODNAŁAŻŁ ZAGINIONEGO

POLICJA \ Lares, policyjny pies z Komendy Powiatowej Policji w Wieruszowie, odnalazł zaginionego mężczyznę w miejscowości Gucin w powiecie łaskim. Napotkany w lesie 45-latek był kompletnie zdezorientowany i nie mógł sam trafić do miejsca zamieszkania.

fot. Policja.gov.pl/d



Przy skrzyżowaniu ul. Pomorskiej i Konstytucyjnej doszło do awarii wodociągowej, która uniemożliwiła przejazd tramwajom | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

skrzyżowaniu z ul. Konstytucyjną. – Prawdopodobnie została naruszona magistrala wodociągowa o przekroju prawie metra. Aby sprawdzić, co się stało, musimy odkopać rurę. Wtedy określimy dokładny czas napra-

wy. Przedtem trzeba też wyłączyć prąd w trakcji tramwajowej i zdjąć jej część, aby koparka nie zahaczała o nią podczas prac. Naprawianie awarii potrwa co najmniej do czwartku – tłumaczy Miłosz Wika, rzecznik prasowy Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Łodzi.

Według przedstawicieli łódzkiego MPK awaria przy ul. Po-

morskiej spowodowała wiele utrudnień w kursowaniu komunikacji miejskiej. – Wczoraj rano w zajeźdni przy ul. Telefonicznej musiało pozostać 30 tramwajów. W nocy z wtorku na środę do zajeźdni nie przyjechało natomiast ok. 60 tramwajów, bo ryzyko naruszenia torów przez lejącą się wodę było zbyt duże. Tramwaje zostały skierowane na większe pętle, np. obok centrum handlowego przy ul. Pabianickiej, na Widzew, Retkinię oraz Dąbrowę. W ciągu dnia kursowały przede wszystkim starsze tramwaje, bo te nowsze, niskopodłogowe stały zablokowane w zajeźdni przy ul. Telefonicznej. Mają one niższe podwozie i dlatego łatwiej się wykoleją. Dlatego nie chcemy ich wyprowadzać z zajeźdni, dopóki awaria przy ul. Pomorskiej nie zostanie w 100 proc. usunięta – przyznaje Bartosz Stępień z działu prasowego łódzkiego MPK.

Z powodu awarii przy ul. Pomorskiej zmienionymi trasami kursowały linie 12 i 15, które dojeżdżały tylko do pl. Wolności. Stamtąd na Stoki pasażerów woziły autobusy zastępcze. W godzinach szczytu jeździła linia tramwajowa nr 18. Z powodu braku taboru zmniejszono też częstotliwość innych linii.

KULTURALNY FLESZ

SPACER I WYSTAWA



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Śladami rodziny Herbstów

Dzisiaj o godz. 16 w Muzeum Pałac Herbsta przy ul. Przędzalnianej w Łodzi rozpocznie się spacer z cyklu „Śladami rodziny Herbstów”. Zwiedzający poznają historię Edwarda i Matyldy Herbstów. Na początku obejrzą wystawę „Herbstowie. Historie niedokończone”, na której znajdują się archiwalne fotografie i plany szpitala dziecięcego. Następnie zwiedzający przejdą do kościoła św. Anny, który został wzniesiony dzięki wsparciu rodziny. – Rozkwit przemysłu włókienniczego sprawił, że w ciągu zaledwie kilkunastu lat niewielka osada Łódka przekształciła się w jedno z najbardziej znaczących miast przemysłowych w Europie. Tak prężny rozwój powodo-

wał, że w krótkim czasie rodziły się tu potężne fortuny fabrykanckich rodzin, do których należeli również Herbstowie. Ich aktywność nie była ograniczona do dbałości o przedsiębiorstwo i pomnażanie majątku. Zarówno Edward, jak i Matylda angażowali się w działalność publiczną i filantropijną. Wspierali tworzenie szpitali, przeznaczali znaczące kwoty na budowę świątyń różnych wyznań oraz brali czynny udział w życiu miasta – informują przedstawiciele muzeum. Spacer poprowadzi Tatiana Szymańska. Można wziąć w nim udział po zakupieniu biletu w kasach muzeum. Kolejny został zaplanowany na czwartek 23 sierpnia. Będzie on poświęcony ogrodniczym pasjom Herbstów.

SPEKTAKL



fot. mat. pras./d

„Brancz” w Powszechnym

W ramach akcji „Lato w Teatrze Powszechnym w Łodzi” w piątek, sobotę i niedzielę o godz. 19.15 na małej scenie będzie można obejrzeć komedię Juliusza Machulskiego „Brancz”. Spektakl w ironiczny i dowcipny sposób opowiada o problemach wielopokoleniowej rodziny. W hotelu podczas świątecznego śniadania odbywa się zderzenie różnych życiowych postaw i wartości. Każdy z bohaterów ma inną wizję rodzinnego szczęścia czy smacznego jedzenia. Publiczność może się przekonać, czy ludzie potrafią szczerze rozmawiać oraz okazywać sobie uczucia. „Brancz” to trzecia komedia, którą specjalnie dla Teatru Po-

wszechnego w Łodzi i Polskiego Centrum Komedii napisał Juliusz Machulski. W spektaklu występują: Katarzyna Grabowska, Aleksandra Listwan, Małgorzata Goździk, Karolina Łukaszewicz, Wanda Neumann, Barbara Połomska, Krzysztof Franieczech, Jakub Kotyński, Damian Kulec oraz Artur Zawadzki. Przedstawienie wyreżyserował Michał Siegoczyński, scenografią zajęła się Maja Skrzypek, a projekcjami multimedialnymi – Ewa Łuczak. W lipcu Teatr Powszechny zaprasza także m.in. na „Boeing, boeing”, „Tango” czy „Żonę potrzebną od zaraz”. Bilety w niższej cenie można kupować w kasach teatru przy ul. Legionów.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



WWW.REDISBAD.PL

ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY

Koszulka
ODSIECZ WIEDENSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



ŁKS ZAPRASZA NA JUBILEUSZOWY BIEG

WYDARZENIA \ Dzisiaj w parku Na Zdrowiu odbędzie się Bieg Jubileuszowy z okazji 110-lecia Łódzkiego Klubu Sportowego. Dorośli będą mieli do pokonania 5 km lub 1908 m, a najmłodsi – 400 m. Warunkiem uczestnictwa jest uiszczenie opłaty startowej w wysokości 19,08 zł. Zapisy na stronie: zapisy.inessport.pl. Każdy z zawodników, który ukończy bieg, otrzyma pamiątkowy medal. Początek o godz. 10.30.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Latem umowę z Widzewem podpisali: Michael Ameyaw (pomocnik, ostatnio MKS Polonia Warszawa), Konrad Gutowski (pomocnik, ostatnio Podbeskidzie Bielsko-Biała), Sebastian Kamiński (pomocnik, ostatnio Bytovia Bytów), Damian Paszliński (obrońca, ostatnio LSV Neustadt/Spree) i Simonas Paulius (pomocnik, ostatnio Žalgiris Kowno).



Kibice Widzewa odliczają już dni do inauguracyjnego meczu w drugiej lidze | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Widzew zaprezentuje się kibicom

Dzisiaj o godz. 19.10 w Centrum Kulturalno-Rozrywkowym EC1 przy ul. Targowej w Łodzi odbędzie się prezentacja zespołu Widzewa Łódź na sezon 2018/2019. Kibice będą mogli lepiej poznać nowych zawodników czterokrotnego mistrza Polski.

**PREZENTACJA
DRUŻYNY
WIDZEW**

Czwartek,
godz. 19.10

Daniel Mroczek

Centrum Kulturalno-Rozrywkowe EC1 mieści się na terenach pierwszej w Łodzi elektrowni, która działała w latach 1907–2000. W 2008 r. podjęto decyzję, by ulokować w tym miejscu instytucję EC1 Łódź – Miasto Kultury. Prezentacja drużyny odbędzie się na tarasie wokół komina chłodzącego. Klub zaprasza kibiców na znajdujący się poniżej pl. Węglowy, z którego będzie doskonale widać piłkarzy i sztab szkoleniowy. – Od dłuższego czasu jako klub budujemy spójny wizerunek nawiązujący do robotniczych korzeni Widzewa – przyznaje Marcin Olczyk, rzecznik pra-

sowy. – Nieprzypadkowo ostatnia sesja zdjęciowa zespołu odbyła się na terenach pofabrycznych, oddających klimat dawnej Łodzi, a dokładnie w głównym budynku Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Teraz czas na tereny EC1, które idealnie wpisują się w koncepcję odbudowy marki Widzewa. To miejsce wyjątkowe w skali Polski i pokazujące robotniczy klimat miasta – podkreśla.

Wydarzenie ma status imprezy niemasowej, dlatego będzie mogło w nim uczestniczyć maksymalnie 999 osób. W trakcie

prezentacji kibice będą mieli okazję poznać nowych zawodników beniaminka drugiej ligi. Latem umowę z Widzewem podpisali: Michael Ameyaw (pomocnik, ostatnio MKS Polonia Warszawa), Konrad Gutowski (pomocnik, ostatnio Podbeskidzie Bielsko-Biała), Sebastian Kamiński (pomocnik, ostatnio Bytovia Bytów), Damian Paszliński (obrońca, ostatnio LSV Neustadt/Spree) i Simonas Paulius (pomocnik, ostatnio Žalgiris Kowno).

W tym tygodniu umowę z Widzewem podpisał Tomasz Świdzki, który w sztabie szkoleniowym pełni funkcję asystenta trenera Radosława Mroczkowskiego. 45-letni szkoleniowiec związał się z łódzkim klubem roczną umową. Świdzki wcześniej pracował jako asystent w Podbeskidziu Bielsko-Biała, Bytovii i Sandecji Nowy Sącz. Był też pierwszym trenerem rezerw Podbeskidzia. W rundzie wiosennej poprzedniego sezonu prowadził trzecioligową Sołę Oświęcim. Ma licencję UEFA A.

KOSZYKÓWKA

Reprezentantka Chorwacji w Widzewie

Klaudia Perisa to następna zagraniczna zawodniczka, która dołączy w przyszłym sezonie do Widzewa. Chorwatka podpisała roczny kontrakt z łódzkim klubem. Perisa to młodzieżowa reprezentantka Chorwacji. Znajduje się też w szerokiej kadrze seniorskiego zespołu narodowego. Podobnie jak Amina Marković ma 22 lata. Ostatnie siedem lat spędziła w klubie chorwackiej ekstraklasy ŽKK Šibenik. Ma 180 cm wzrostu i będzie grała na pozycji niskiej skrzydłowej. W poprzednim sezonie wystąpiła w 19 spotkaniach i średnio spędzała na parkiecie ponad 35 minut.

PIŁKA SIATKOWA

Młodzi adepci na meczach PGE Skry

W mistrzowskim sezonie 2017/2018 mecze PGE Skry Bełchatów obejrzało z trybun 150 549 kibiców. Wśród nich byli członkowie bełchatowskiej Akademii Siatkówki. Podobnie jak w ubiegłym sezonie największą popularnością cieszyły się spotkania siatkarskiej Champions League rozgrywane w Łodzi. Podczas rywalizacji z tegorocznym wicemistrzem Włoch oraz brązowym medalistą Ligi Mistrzów Cucine Lube Civitanova na trybunach łódzkiej Atlas Areny zasiadło 2112 członków Akademii. W bardzo ważnym pojedynku z zespołem Dinamo Moskwa bełchatowianie mogli liczyć na wsparcie 1177 dzieci.

PIŁKA NOŻNA

Kolejne wzmocnienia „Brunatnych”

Do drużyny PGE GKS Bełchatów dołączył nowy skrzydłowy. Roczny kontrakt z opcją przedłużenia na kolejny sezon podpisał 24-letni pomocnik Bartosz Biel. Z wypożyczenia do zespołu „Brunatnych” wrócił zaś Daniel Niżnik.

Biel to wychowanek Baszty Wałbrzych. W minionym sezonie reprezentował barwy pierwszoligowej Drutex-Bytovii, w której wystąpił w 21 meczach Nice 1 Ligi oraz w pięciu meczach Pucharu Polski, w których zdobył trzy gole. Grał też w drużynach: UKS SMS Łódź, Tura Turek, ŁKS Łódź, Puszczy Niepołomice, Wigier Suwałki, Olimpii Zambrów i Kotwicy Kołobrzeg. – Nie ukrywam, że od wielu lat jestem związany z województwem łódzkim – przyznaje Biel, cytowany przez oficjalną stronę internetową bełchatowskiego klubu. Przez wiele lat grałem w SMS Łódź i wiązę swoją sportową oraz rodzinną przyszłość z tym regionem. Tak więc jestem podwójnie szczęśliwy, że udało mi się trafić do takiego klubu – dodaje.

W nowym sezonie drugiej ligi w barwach „Brunatnych” zobaczymy też Daniela Niżnika, który wrócił do Bełchatowa po rocznym wypożyczeniu w trzecioligowym zespole Finishparkiet Drwęcy Nowe Miasto Lubawskie. 21-letni bramkarz porozumiał się z klubem w sprawie nowego, dwuletniego kontraktu. Wychowanek górniczego klubu w drużynie Drwęcy zagrał w 33 spotkaniach, w których m.in. obronił trzy rzuty karne.

(dm)

Czwartek
19/07/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

TRÓJMIASTO PARNY I DESZCZOWY POCZĄTEK LATA

14 lipca dwa lata
temu masywna
ulewa zdewastowała
Gdańsk i pozbawiła
życia dwie osoby.
Tym razem
gwałtowny deszcz
dotknął Gdynie

Lipcopad nie rozpieszcza przyjezdnych

Usuwanie skutków ulewy | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Groźnie wyglądająca ulewa sparaliżowała Gdynię. Skończyło się na strachu, jednak straty są duże. Gdańsk tym razem został łaskawie potraktowany przez przyrodę.

Piotr Sawczuk

Niemal dokładnie w rocznicę potężnej gdańskiej ulewy sprzed dwóch lat nocny deszcz zdewastował Gdynię. Zalane zostały m.in. ul. Morska przy dworcu i Janka Wiśniewskiego przed pl. Konstytucji, podobnie jak tunele stacji Gdynia Główna, przystanku SKM Gdynia Cisowa oraz na wysokości ul. Żwirki i Wigury przy przygotowaniu mimo prób zabezpieczenia ich workami z piaskiem przy wejściach.

Nie można było przejechać przez skrzyżowania ul. Unrug i Kwiatkowskiego na Obłuzu. – Mielśmy 80 zdarzeń atmosferycznych na terenie województwa – mówi Łukasz Płusa, rzecznik prasowy komendy wojewódzkiej państwo-

Do wczorajszego południa straż pożarna skończyła usuwanie szkód w Gdyni związanych z wypompowywaniem wody. Jednak do zamknięcia tego wydania prace przy zalanych piwnicach trwały jeszcze w Pucku, który również mocno ucierpiał w ulewie

wej straży pożarnej. – Strażacy pracowali przy zalanych ulicach i posesjach, usuwali

też połamane gałęzie – opisuje. Do wczorajszego południa straż pożarna skończyła usuwanie szkód w Gdyni związanych z wypompowywaniem wody. Jednak do zamknięcia tego wydania prace przy zalanych piwnicach trwały jeszcze w Pucku, który również mocno ucierpiał w ulewie.

Gdańsk tym razem został przez aurę potraktowany łaskawie. Po ostatniej ulewie w maju miasto ćwiczyło w zeszłym miesiącu działania kryzysowe. W symulowanym zabezpieczeniu przelewającej się kanalizacji deszczowej brały udział m.in.: Wydział Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego magistratu, Gdańskie Wody, Gdański Zarząd Dróg i Zieleni, Straż Miejska, Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej i Komenda Miejska Policji.

GOSPODARKA WODNA

Symposium na rzecz zagospodarowania dolnej Wisły

Marek Gróbarczyk, minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej, wziął wczoraj udział w sympozjum dotyczącym zagospodarowania dolnej Wisły. Gospodarzem spotkania, które odbyło się w Olivia Business Centre w Gdańsku, był Zbigniew Canowiecki, prezes zarządu Pracodawców Pomorza. Wojewodę pomorskiego reprezentował Andrzej Spiker, dyrektor generalny Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego. Obrady dotyczyły m.in.

działań inwestycyjnych i rozwojowych Portu Gdańsk i stopnia wodnego w Sierzowie. Ponadto w trakcie spotkania doszło do podpisania deklaracji instytutów naukowych o przystąpieniu do porozumienia o współpracy na rzecz „Programu zagospodarowania dolnej Wisły”. W ubiegłym roku porozumienie zawarły Politechnika Gdańska, Uniwersytet Gdański oraz Instytut Budownictwa Wodnego Polskiej Akademii Nauk. Dokument podpisali rektorzy prof. Jacek Namieśnik i prof. Jerzy Gwizdała oraz prof. Waldemar Świdziński, dyrektor Instytutu Budownictwa Wodnego Polskiej Akademii Nauk.

(dzs)

NAUKA

Profesor Piotr Lorens kandydatem MSZ

Jak wynika z informacji Politechniki Gdańskiej, minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz zgłosił kandydaturę prof. Piotra Lorensa na stanowisko zastępcy dyrektora wykonawczego Programu Narodów Zjednoczonych ds. Osiedli Ludzkich (UN-Habitat). Program ten zajmuje się kwestiami dotyczącymi racjonalnej urbanizacji i zrównoważonego rozwoju ośrodków miejskich. „Profesor Piotr Lorens jest znakomitym

specjalistą z zakresu urbanistyki i planowania rozwoju, a jego umiejętności i doświadczenie czynią go świetnym kandydatem na to wymagające stanowisko. Jestem przekonany, że jego rozległa wiedza, profesjonalizm i entuzjazm będą stanowić niezwykle wartościowy wkład w działalność programu” – czytamy w liście skierowanym przez ministra Jacka Czaputowicza do Maimunah Mohd Sharif, podsekretarz generalnej ONZ i dyrektora wykonawczego programu UN-Habitat. Wyniki konkursu mają zostać ogłoszone w najbliższym czasie.

(djs/mat.prasowe)



GWAŁCICIEL BŁYSKAWICZNIE ZŁAPANY

NOWY DWÓR GDAŃSKI \ W minioną sobotę na obrzeżach miasta doszło do gwałtu. 22-letni mieszkaniec powiatu najpierw zaczął kobietę słownie, a później ją zaatakował, zgwałcił i uciekł. Policjanci, którzy przyjechali na miejsce, ustalili rysopis mężczyzny i natychmiast rozpoczęli poszukiwania. Udało się go zatrzymać po godzinie. Grozi mu do 12 lat pozbawienia wolności.

fot. Policja.gov.pl/d

GDAŃSK BARWY (PRE)KAMPANII

Basenowa licytacja w tonie PO

Jarosław Wałęsa obiecuje budowę czterech nowych pływalni, gdy wygra wybory. To uderzenie w Pawła Adamowicza, którego magistrat musiał ostatnio odmówić takiej atrakcji Dolnemu Wrzeszczowi. Pozostali konkurenci przyglądają się kampanii, której formalnie jeszcze nie ma.

Piotr Sawczuk

Baseny Wałęsy miałyby powstać w Nowym Porcie lub we Wrzeszczu, w Brzeźnie, Siedlcach i jednej z dzielnic południowych.

– Dyskusja na temat partnerstwa publiczno-prywatnego przy takich projektach już się odbyła i wiemy, że zainteresowanie było zerowe. W efekcie to budżet miasta powinien stanąć przed tym wyzwaniem, które w porównaniu z innymi miejskimi projektami nie wiąże się z ogromnymi kosz-

tami, a jest oczekiwane przez mieszkańców – mówił Jarosław Wałęsa podczas konferencji prasowej na rogu Legionów i Kościuszki. To właśnie tam nie powstanie basen, który miał zostać zbudowany w modelu partnerstwa publiczno-prywatnego. Miała to być rekompensata za zlikwidowaną pływalnię Start, która została sprzedana deweloperowi. W zamian za budowę publicznego basenu potencjalny inwestor miał prowadzić usługi fitness i spa w reszcie obiektu. Jego poszukiwania trwały od 2016 r.

„29 czerwca upłynął termin składania ofert w postępowaniu na wybór partnera w celu realizacji inwestycji. W postępowaniu niestety nie wpłynęła żadna oferta. Mimo znacznych wysiłków, jakie podjęto ze strony miasta w procesie przygotowania, ogłoszenia, a następnie negocjacji z kandydatami, którzy zgłosili się do udziału w postępowaniu, procedura nie zakończyła się złożeniem ofert” – czytamy w piśmie do rady dzielnicy podpisanym przez wiceprezident Aleksandrę Dulkievicz. Rada w proteście organizuje zbiórkę podpisów pod pety-



Kampania wyborcza jeszcze się nie zaczęła, tymczasem kandydaci kojarzeni z PO wdali się w zabawną licytację, kto zbuduje ile basenów i skąd na to weźmie pieniądze

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



**Gazeta
Polska
codziennie**



PUBLIKACJA O SANKTUARIUM W SIANOWIE

DIECEZJA PELPLIŃSKA \ Tuż przed do-
rocznym odpustem ukazała się publikacja o sanktu-
arium Królowej Kaszub. Książka pod red. dr. Eugeniu-
sza Pryczkowskiego jest zbiorem referatów z konfe-
rencji, która odbyła się 9 lipca 2016 r. w Staniszewie.

fot. WKSINGO UM Kartuzy/d



CARTUSIA NAGRODZONA

KARTUZY \ Przedstawiciele Gminnego Klubu
Sportowego Cartusia Kartuzy odebrali w Warszawie
nagrodę Ministerstwa Sportu i Turystyki. Organizacja
zajęła w 2017 r. drugie miejsce wśród klubów funkcyj-
nujących w gminach od 20 do 50 tys. mieszkańców.

fot. mat. pras./d



Jarosław Wałęsa, kandy-
dat PO na prezydenta Gdańska
| fot. Fotomag/Gazeta Polska

cja, by miasto spełniło obietnicę
Pawła Adamowicza z własnych
środków. Ten z kolei zapowie-
dział kontynuację „znaczących
wysiłków” Gdańska i deter-
minację, by jednak pływalnie
zbudować. Ogłosił też budowę
kolejnych basenów w ramach
partnerstwa publiczno-prywat-
nego, jeśli wygra wybory. Base-
ny Wałęsy miałyby być zbudow-
wane z budżetu Gdańska.

Kacper Płażyński, popierany
przez PiS w nadchodzących
wyborach, nie komentuje ba-
senowej licytacji. Spotyka się
z przedstawicielami lokalnych
społeczności kolejnych dziel-
nic Gdańska, słucha bolączek
ich mieszkańców i pracuje nad
programem wyborczym, któ-
ry ogłosi, gdy formalnie wy-
startuje kampania wyborcza.
Dowcipnie do sprawy odnio-
sła się natomiast Elżbieta Ja-
chlewska, kandydatka ruchu
miejskiego Lepszy Gdańsk:
– A czy Ty już obiecałeś ba-
sen? – pyta na memie opubli-
kowanym na swoim profilu
w serwisie społecznościowym.
Kampania wyborcza formalnie
ruszy wtedy, gdy premier ogło-
si datę wyborów.

GDYŃSKI MODERNIZM

Remont zabytkowego budynku Polskich Linii Oceanicznych

Modernistyczny budynek przy
ul. 10 Lutego 24 zostanie od-
nowiony. Jak poinformował
gdyński urząd miejski, właśnie
rozpoczynają się prace konser-
watorskie elewacji południowej
dawnej siedziby Zakładu Ubez-
pieczeń Pracowników Umysłow-
ych (późniejszy ZUS). Nad re-
montem czuwa miejski konser-
wator zabytków.

Historia siedziby ZUPU się-
ga lat 1934–1936. Została ona
wybudowana według projektu
Romana Piotrowskiego. Obiekt,
nawiązujący bryłą do okrętu,
od 2008 r. jest własnością gmi-
ny Gdynia i jednocześnie siedzi-
bą Urzędu Miasta Gdyni. – Bu-
dynek wzniesiono w nowocze-
snej konstrukcji szkieletowej,
żelbetowej, którą następnie
wypełniono cegłą ceramiczną.
– Elewacja powyżej parteru jest
wykończona kamiennymi pły-
tami z wapienia lekkiego Piń-
czów. Partie przyziemia fron-
tu budynku obłożono płytami
z polerowanego granitu, spro-
wadzonego prawdopodobnie



Budynek był siedzibą dawnego Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych | fot. UM Gdynia/d

ze Skandynawii, a cokoły ele-
wacji szczytowych oraz części
od podwórza pokryto płytkami
ceramicznymi – przypomina
miejski serwis Gdynia.pl. Jak
zaznacza miasto, obecny stan
zachowania najbardziej repre-
zentacyjnej elewacji – od strony
ul. 10 Lutego – wymagał prze-
prowadzenia prac budowlanych
i konserwatorskich. Wykonaw-
cą prac jest firma Ney sp. z o.o.

ze Zwolenia. Ma ona już do-
świadczenie w renowacji gdyń-
skich zabytków. Wcześniej brała
udział w pracach przywracają-
cych świetność dworca kolejow-
ego Gdynia Główna. Remont
elewacji według planów ma się
zakończyć do końca listopada
tego roku, a jego koszt oszaco-
wano na 1 045 500 zł brutto.

.....
(adz)

KULTURALNY FLESZ

FESTIWAL



fot. mat. pras./d

Gdańsk dzwiga muzeu

Od dziś na pl. Zebrań Ludo-
wych w Gdańsku rusza Festiwal
Gdańsk Dzwiga Muzeu. W ciągu
trzech dni zagrają: Brodka, Lao
Che, Bisz B.O.K, Strachy na Lachy,
Kaliber 44, happysad, Illusion,
Bedoes, Daria Zawiałow oraz Bob
One & Bas Tajpan. Od dziewię-
ciu lat festiwal jest poświęcony
kulturze tańca. Oprócz koncertów
główną atrakcją jest cykl warszta-
tów tanecznych oraz sztuki graf-
fiti, prowadzonych przez profesjo-
nalnych instruktorów.

SZTUKA



fot. mat. pras./d

Wystawa Trzebiatowskiego

W Galerii Wejherowskiego Cen-
trum Kultury w lipcu można obej-
rzeć wystawę „4 żywioły” Janu-
sza Gerarda Stanisława Jutrzenki
Trzebiatowskiego. Artysta urodził
się w Chojnicach, ale od 1954 r.
żyje i pracuje w Krakowie. Zaj-
muje się malarstwem, rzeźbą,
plakatem i małą formą rzeźbiar-
ską, a także realizacjami w za-
kresie architektury i scenografii.
Na wystawie prezentuje abstrak-
cyjne kompozycje malarskie.

KONCERTY



fot. mat. pras./d

Ladies' Jazz Festival

Ladies' Jazz Festival w Gdyni to je-
dyny na świecie muzyczny hołd
dla dam jazzu, swingu, soul, bossa
novy i stylów pośrednich, gwa-
rantujący wysoką jakość wykona-
nia, elegancji i wyczucia smaku,
odbývający się nieprzerwanie
od 2005 r. Festiwal zostanie otwar-
ty dziś o godz. 19 koncertem w Te-
atrze Muzycznym. Wystąpi Dee
Dee Bridgewater – trzykrotna lau-
reatka Grammy, wielka gwiazda
światowego jazzu, ceniona amery-
kańska aktorka i wokalistka.

MUZYKA ORGANOWA



fot. mat. pras./d

Koncert Marijn Thoene

W bazylice Mariackiej w Gdań-
sku dziś o godz. 20.15 wystąpi
Marijn Thoene – światowej sławy
artystka pochodząca z Kalifornii.
Jest organistką i chórmistrzynią
w episkopalnym kościele św. Łu-
kaszka w Michigan. Występowała
z recitalami w Stanach Zjedno-
czonych, Europie i Polsce. Jej
płyty CD – „Mystics and Spirits”
oraz „Wind Song: Music for Or-
gan and Flute” – zostały nagra-
ne w opactwie św. Józefa w St.
Benedict w Luizjanie.

MUSICAL



fot. mat. pras./d

Skrzypek na dachu w Operze Leśnej

Na scenie Opery Leśnej w So-
pocie dziś o godz. 19 wystąpi
Teatr Muzyczny z Łodzi z przed-
stawieniem „Skrzypek na dachu”
na podstawie noweli Szolema
Alejchema „Dzieje Tewji Mle-
czarza”, opowiadającej o życiu
Żydów i pogromach. Pełen roz-
machu musical angażuje wielu
artystów solistów, chór, balet
i orkiestrę pod dyrekcją Romana
Paniuty. W rolę Tewji wcieli się
Zbigniew Macias.

PŁYTA



fot. mat. pras./d

Koncert „złodziejki piosenek” w Sopocie

„Niebo dla złodziejek” to jubileusz-
owa płyta Joanny Lewandowskiej.
Jej tytuł powstał w czasie wywiadu
z redaktorem Polskiego Radia Zbi-
gniewem Krajewskim i nawiązuje
do humorystycznego sformułowa-
nia, którym piosenkarkę określają
inni artyści oraz słuchacze – „złó-
dziejka piosenek”. Dziś o godz.
19.30 w Teatrze Atelier w Sopocie
artystka zaprezentuje utwory z tej
płyty. Towarzyszyć na gitarze będzie
jej Paweł Stankiewicz.



MARCUS DA SILVA NADAŁ W ARCE

PIŁKA NOŻNA \ Marcus da Silva, mający polskie obywatelstwo, nadal będzie występował w Arce. 34-letni piłkarz, który w poprzednim sezonie rozegrał w ekstraklasie 13 meczów, podpisał z gdynskim klubem kontrakt do 30 czerwca 2019 r. Ze względu na kontuzję ten boczny pomocnik nie zagra jednak w sobotę w inauguracyjnym ligowym meczu z Wisłą w Krakowie.

ŻEGLARSTWO



**Przez 23 dni
w Zatoce Gdańskiej
w 19 konkurencjach
w zawodach różnej
rangi rywalizowało
blisko 2 tys.
zawodników**

Niewiele brakowało, aby Łukasz Przybytek i Paweł Kołodzieński (AZS AWFIS Gdańsk) wywalczyli medal mistrzostw Europy w olimpijskiej klasie 49er | fot. Tomas Moya/Sailing Energy/d

Największe regaty Volvo Gdynia Sailing Days zakończone

Po 23 dniach żeglarskich zmaganiach 19. edycja Volvo Gdynia Sailing Days przeszła do historii. W 19 konkurencjach w zawodach różnej rangi rywalizowało blisko 2 tys. zawodników. – To była największa impreza w historii tych regat. Cieszę się, że mogliśmy pokazać pełnię możliwości naszej dyscypliny – powiedział prezes Polskiego Związku Żeglarskiego Tomasz Chamera.

Grzegorz Zieliński

Liczba jachtów oraz uczestników, a trzeba wziąć pod uwagę nie tylko żeglarzy, lecz także szkoleniowców i osoby towarzyszące, była dla nas ogromnym wyzwaniem. Gdyńska marina oraz plaża pękały w szwach, a na wodzie roilo się od kolorowych i białych żagli. Cieszymy się jednak, że dzięki tej wielkiej imprezie mamy sposobność pokazania pełni możliwości naszej dyscypliny. W Zatoce Gdańskiej mieliśmy całe spektrum żeglarstwa sportowego. Ściagały się dzieci na małych optimistach. Walczono o medale w klasach olimpijskich, czyli w superszybkich skiffach i katamaranach. Rywalizowali specjaliści od kateboardingu, a także zawodnicy w konkurencjach kilowo-mieczowych oraz jachtach balastowych – dodał Chamera.

W imprezie nie zabrakło pomorskich akcentów, a zdecydowanie największy sukces odniósł Dominik Buksak (AZS AWFIS Gdańsk), który z Szymonem Wierzbickim (AZS Poznań) został wicemistrzem Europy w klasie olimpijskiej 49er. Poprzednio srebrny medal w skiffach Białe-Czerwoni zdobyli dokładnie

19

w tylu konkurencjach
rywalizowano
podczas
VGSD

20 lat temu w Helsinkach. Na wysokiej, czwartej pozycji uplasowali się inni reprezentanci gdańskiego klubu – dwukrotni olimpijczycy Łukasz Przybytek i Paweł Kołodzieński, którzy szansę na miejsce na podium zaprzepaścili w ostatnim wyścigu. Wynik Polaków jest dobrym prognozą przed mistrzostwami świata rozpoczynającymi się 4 sierpnia w Aarhus. Regaty w Danii będą pierwszą olimpijską eliminacją dla państw, a także wewnętrzną kwalifikacją dla załóg krajowych. Gdynię odwiedzili również prominentni goście z żeglarskiego świata. Regatom przyglądali się prezydent Światowej Federacji Żeglarskiej World Sailing Duńczyk Kim Andersen oraz prezydent Europejskiej Federacji Żeglarskiej EUROSAF Josep M. Pla z Andory. A za rok odbędzie się jubileuszowa, 20. edycja tej imprezy. – Chcemy sprawić, żeby liczba uczestników była nie mniejsza niż w tym roku. Najwyższą rangę będą miały mistrzostwa świata juniorów World Sailing oraz mistrzostwa świata w klasie 29er w formule otwartej, w których powinno wystartować blisko 200 łódek – stwierdził prezes PZZ.

WIOŚLARSTWO

Biskup wygrał regaty Pucharu Świata

Wioślarz AZS AWFIS Gdańsk Mateusz Biskup razem z Mirosławem Ziętarskim (AZS UMK Energa Toruń) wygrali w Lucernie regaty Pucharu Świata w dwójce podwójnej. Z kolei klubowy kolega Biskupa – Miłosz Jankowski – był piąty w dwójce podwójnej wagi lekkiej. Te zawody były generalnym sprawdzianem przed mistrzostwami Europy, rozpoczynającymi się 3 sierpnia w Strathclyde w Szkocji.

PIŁKA NOŻNA

Arsenij Proczyszyn w Bytowie

Arsenij Proczyszyn, testowany w letnich sparingach, zyskał uznanie w oczach trenera pierw-

szoligowej Bytoviei Adriana Stawskiego. Niespełna 23-letni boczny obrońca został na rok wypożyczony z Cuiavii Inowrocław, występującej w czwartej lidze. Ukraińiec może być jedynym zagranicznym piłkarzem w kadrze „Czarnych Wilków”.

HOKEJ NA ŁODZIE

Konkurs na maskotkę Automatyki

Tylko do niedzieli można w mediach społecznościowych zgłaszać swoje propozycje na projekt maskotki, która ma towarzyszyć hokeistom MH Automatyki Gdańsk podczas ligowych meczów. Wyboru dokonają kibice, bo do dalszego etapu przejdą propozycje z największą liczbą polubień. Kolejnym krokiem będzie konkurs na nazwę maskotki.

PIŁKA RĘCZNA

Męska Superliga według nowego systemu

Według nowego, można powiedzieć, normalnego systemu będą się toczyć w przyszłym sezonie rozgrywki piłkarzy ręcznych PGNiG Superligi. Wśród 14 zespołów są trzy z Pomorza: Wybrzeże Gdańsk, Spójnia Gdynia oraz MMTS Kwidzyn.

Po rocznym eksperymencie szybko odstąpiono od poprzednich – wyjątkowo skomplikowanych – zasad. Zrezygnowano z podziału na grupy granatową oraz pomarańczową i w związku z tym zlikwidowano punkty bonusowe za zwycięstwo z drużyną z własnej grupy. Za wygraną w regulaminowym czasie dostanie się trzy punkty, a w razie remisu będą egzekwowane karne: dwa „oczka” przyznane zostaną za triumf, a jedno – za porażkę w rzutach z siódmego metra. 14 zespołów będzie uwzględnionych w jednej tabeli, która po rozegraniu 26 kolejek rundy zasadniczej zostanie podzielona na dwie części – osiem zespołów znajdzie się w mistrzowskiej, a sześć w spadkowej, w której punkty się wyzerują. Drużyny broniące się przed degradacją zagrają mecz i rewanż w systemie każdy z każdym. Ostatnia opuści szeregi Superligi, a 13. zespół zmierzy się w barażach z pierwszoligowcem. Z kolei w czołowej ósemce, w której – miejmy nadzieję – znajdą się pomorskie drużyny, zagra systemem pucharowym o mistrzostwo Polski. W każdej fazie przewidziano po dwa spotkania. Inaugurację rozgrywek zaplanowano na przełom sierpnia i września.

(grzez)

Czwartek
19/07/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

**Policjanci z Katowic
wygrali spór z sędzią** s.2

REGION ODRODZENIE KWK „KRUPIŃSKI”

Zielona energia z likwidowanej kopalni

Tereny likwidowanej od ub.r. kopalni Krupiński staną się obszarem tzw. zielonej energetyki | fot. Wikipedia/d

Rząd nie prehandluje cennych złóż węgla za czapkę gruszek – takie są generalne wnioski z wielkiej batalii o dopuszczenie zagranicznej spółki do zasobów kopalni Krupiński w Suszczu.

Andrzej Hola

Tereny likwidowanej od ub.r. kopalni staną się za to obszarem tzw. zielonej energetyki oraz innowacyjnych technologii, związanych m.in. z ogniwami wodorowymi czy włóknami węglowymi. Takie projekty przedstawi dziś w Warszawie Jastrzębska Spółka Węglowa (JSW). Przedstawiciele JSW deklarują, że plany przygotowano na podstawie analizy możliwości i potrzeb regionu, wyzwaniach technologicznych XXI w., społecznej odpowiedzialności biznesu i aktywnego uczestnictwa w programie innowacyjności rządu RP. JSW i należąca do niej spółka JSW Innowacje podpiszą dziś listy intencyjne dotyczące planowanych na terenach likwidowanej kopalni przedsięwzięć. Chodzi m.in. o produkcję ogniw wodorowych, projekt Automotiv, projekt włókien węglowych i materiałów kompozytowych, projekt „Geotermia”, a także anonsowany już wcześniej projekt budowy elektrowni szczy-

towo-pompowej z wykorzystaniem infrastruktury kopalni Krupiński.

Jak informował wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski, plany stworzenia elektrowni szczytowo-pompowej na terenie likwidowanej kopalni czy przygotowany przez JSW projekt dotyczący ogniw wodorowych na dawnym terenie Krupińskiego znalazły się wśród 12 zaproponowanych przez stronę polską przedsięwzięć do realizacji w ramach unijnego programu wsparcia dla regionów górniczych będących w transformacji. W lipcu powinna też zapaść ostateczna decyzja dotycząca oferty brytyjskiej spółki Tamar Resources, deklarującej chęć zakupu i reaktywacji kopalni Krupiński. Wszystko wskazuje na to, że będzie ona negatywna. Podczas niedawnego posiedzenia sejmowej komisji ds. energii i skarbu państwa szefowie resortu energii oceniali tę ofertę jako niepopartą stosownymi dokumentami i zabezpieczeniami finansowymi.

Podczas posiedzenia wspomnianej komisji sejmowej wyszły też

na jaw bulwersujące informacje dotyczące kopalni Krupiński. Za czasów rządów PO-PSL podpisano umowy z zagranicznym inwestorem, w wyniku której JSW mogła ponieść ogromne straty. Umowy te miały poostać niejawnie – także dla rady nadzorczej i akcjonariuszy JSW. Prokuratura Regionalna w Katowicach już działa w tej sprawie. Jak poinformował rzecznik katowickiej prokuratury Waldemar Łubniewski, sprawdzane jest, czy byli członkowie zarządu JSW z lat 2013–2016 wyrządzili firmie szkodę o wartości ponad 87 mln zł. Chodzi o niekorzystne – zdaniem resortu energii – umowy ze spółkami chcącymi eksploatować złożę węgla Orzesze. Ze specjalnego audytu przeprowadzonego w tej sprawie wynika, że prywatna firma powiązana z kapitałem zagranicznym chciała eksploatować to złożę z wykorzystaniem infrastruktury kopalni Krupiński. Miała za to płacić JSW do 120 mln zł. Tymczasem na same prace przygotowawcze z tym związane jastrzębska spółka wydała aż 87,8 mln zł. Jak podkreśla wiceminister Tobiszowski, na takie metody zarządzania górnictwem i majątkiem państwowym nie będzie dziś zgody.

PSZCZYNA

Samorząd chce ratować szpital

Jest szansa, że szpital w Pszczynie znów zacznie działać. Dyrektor śląskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia Jerzy Szafranowicz ogłosił rokowania na leczenie szpitalne na terenie powiatu pszczyńskiego. Założona przez władze powiatu spółka, która chce przejąć szpital, deklaruje udział w tym postępowaniu. Szpital w Pszczynie przestał leczyć pacjentów z końcem czerwca – po tym, jak w marcu NFZ wypowiedział umowę na świadczenie usług dzierżawiającą tę placówkę spółce Centrum Dializa z siedzibą w So-

snowcu. Powodem były zagrażające bezpieczeństwu pacjentów nieprawidłowości wykazywane podczas wielu kontroli. Termin wypowiedzenia upłynął 30 czerwca. Władze powiatu pszczyńskiego zadeklarowały, że przejmą prowadzenie szpitala. Powołały w tym celu spółkę i poczyniły inwestycje. Oferty w konkursie ogłoszonym przez NFZ złożyli dotychczasowy dzierżawca – Centrum Dializa – oraz samorządowa spółka Centrum Przedsiębiorczości. Pod koniec czerwca śląski NFZ obie odrzucił, ponieważ nie spełniały określonych przez przepisy wymagań. Teraz rokowania przyniosą nowe decyzje.

(M)

BIELSKO-BIAŁA

Zawalił się blok w budowie

Zawalił się kilkukondygnacyjny obiekt w osiedlu Sarni Stok w Bielsku-Białej, który był w trakcie budowy. Policjanci pirotechnicy i strażacy przeszukujący gruzowisko potwierdzili, że przyczyną zawalenia obiektu był wybuch. Ratownicy przez kilka godzin przeszukiwali gruzowisko. Na szczęście obiekt był niezamieszany i nikt nie ucierpiał.

Na miejscu pracowało 19 zastępów straży pożarnej, a także pogotowie gazowe i energetyczne. Na gruzowisku o powierzchni ok. 600 mkw. prowadzono prace poszukiwawcze z pomocą psów. Przyczyny wypadku badać będzie policja wraz z nadzorem budowlanym. Strażacy, przyjeżdżając na teren gruzowiska, zastali tam pożar, z którego wyciągnęli dwie butle gazowe. Jeden z architektów budynku obecny na miejscu zdarzenia wykluczył samoczynne zawalenie się konstrukcji.

(ak)



FESTIWAL SZTUKI I WINA

OLSZTYN JURAJSKI \ Regionalny Ośrodek Kultury w Częstochowie zaprasza na III Jurajski Festiwal Sztuki i Wina, który potrwa od 21 do 22 lipca. Całość imprezy uświetnią m.in.: seminaria winiarskie z degustacjami, pokaz kulinarny, plenerowa projekcja filmu oraz II Przegląd Muzyki Własnej. Wśród kilkudziesięciu wystawców znajdują się właściciele winnic, browarów, a także importerzy i rękodzielnicy.

fol. mat. pras./d

RZĄD WSPIERA ŚLĄSKIE

Miliardy na przeciwdziałanie ubóstwu i bezrobociu

Programem 500+ objęto w ub.r. ponad 3,84 mln dzieci do 18. roku życia – tak wynika z najnowszych danych Głównego Urzędu Statystycznego. Wśród województw, w których skorzystało z tego świadczenia najwięcej dzieci, jest m.in. śląskie. Co ważne, większość rodzin pobierających świadczenie 500+ stanowiły rodziny otrzymujące świadczenie już na pierwsze dziecko.

Marcin Kubiczek

Program ten jest dla państwa sporym wyzwaniem – wypłaty 500+ kosztowały budżet państwa prawie 23,452 mld zł. – Po raz pierwszy samorządy nie miały podstaw do tego, by mówić, że nie dostały wystarczających środków na wykonanie zadania – podkreśla Elżbieta Rafalska, minister rodziny, pracy i polityki społecznej. Dodała, że rodziny otrzymujące świadczenie już na pierwsze dziecko stanowiły 58 proc. wszystkich rodzin pobierających świadczenie 500+, co oznacza, że spełniały one kryterium dochodowe – osiągały dochód na osobę nieprzekraczający 800 zł. Jak zaznacza GUS, udział tych rodzin wahał się pomiędzy poszczególnymi województwami – od 49,6 proc. w województwie

mazowieckim do 69,6 proc. w województwie świętokrzyskim. To pokazuje, jak wielkie znaczenie ma rządowy program dla zwalczania ubóstwa w Polsce.

Resort rodziny przypomina, że wniosek o świadczenie w ramach kolejnej edycji 500+ od 1 lipca można złożyć przez internet, a od 1 sierpnia za pośrednictwem Poczty Polskiej bądź w gminie. Jednak jak podkreślają służby wojewody śląskiego, do programu można dołączyć w każdej chwili. Warto dodać, że w naszym regionie nie ma problemów ze składaniem wniosków, co zdarzało się w innych województwach. – Pracownicy obsługujący specjalnie uruchomioną infolinię odebrali tysiące telefonów. Co ciekawe, ludzie dzwonią do nas z całej Polski – podkreśla Ewa Niewiara, dyrektor Wydziału

Polityki Społecznej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.

Zdaniem posłów Prawa i Sprawiedliwości wsparcie dla rodzin jest jednym z priorytetów rządu. – Od czasu objęcia rządów przez Prawo i Sprawiedliwość zmniejsza się bezrobocie, widoczne jest ożywienie na rynku. Wzrasta majątność mieszkańców, na co wpływają dodatek w postaci 500+ i wyższe zarobki w tradycyjnych w naszym regionie branżach – twierdzi poseł PiS Ewa Malik. – To wszystko sprawia, że perspektywy dla naszego regionu są obiecujące, zwłaszcza przy tak wysokim wzroście gospodarczym, jaki odnotowuje się obecnie – zaznacza.

Rząd stara się rozwiązywać wszystkie problemy regionu, które narosły w minionych latach.

Parlament błyskawicznie przegłosował Ustawę o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla. Kosztowało to budżet państwa ponad 2,3 mld zł. Teraz trwają prace nad przepisami umożliwiającymi wypłatę rekompensat kolejnej grupie osób – jak zapewnia premier Mateusz Morawiecki, pieniądze na ten cel są zabezpieczone. Ministerstwo Rozwoju przygotowało dla Śląska jeszcze ważniejsze rozwiązanie – wieloletni program rozwoju. – W tułej przemysłu tkwi ogromny potencjał. Dlatego na zaproszenie i we współpracy z Wojewódzką Radą Dialogu Społecznego przygotowaliśmy specjalny program dla tego województwa. Żaden inny region nie dostanie takiego wsparcia – podkreślił minister rozwoju Jerzy Kwieciński.



W Śląskim Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach, za pomocą numeru kontaktowego, za pomocą infolinii pod nr. (32) 20 00 00, można uzyskać informacje o świadczeniu 500+ od poniedziałku do piątku.

Wniosek o świadczenie w ramach kolejnej edycji 500+

SEJM



Wicewojewoda został posłem

Dotychczasowy wicewojewoda śląski Mariusz Trepka obejmie mandat po częstochowskim pośle Konradzie Głębockim, który został ambasadorem w Rzymie.

To będzie dla mnie ogromne wyzwanie i nowe doświadczenie – przyznaje wicewojewoda. Mariusz Trepka został powołany na stanowisko drugiego wicewojewody w styczniu 2016 r. Podlegały mu m.in. Wydział Infrastruktury, Wydział Zdrowia czy Wydział Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców. Posiada duże doświadczenie samorządowe, bowiem od 2002 r. był radnym powiatu myszkowskiego, a od 2013 r. sprawował funkcję wicestarosty myszkowskiego.

– Nie da się równoważyć stanowisk wojewody i posła, to są zupełnie inne obowiązki i zadania. Będąc wicewojewodą, zajmuję się problemami całego województwa, poseł odpowiada

za swój region – wyjaśnia Mariusz Trepka. To m.in. dzięki jego zaangażowaniu mieszkańcy Koniecpola mają wreszcie wodę w kranach, nie mały wkład miał także w tworzenie Programu dla Śląska – projektu Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju premiera Mateusza Morawieckiego. – W programie znajdują się dokończenie autostrady A1 do granic województwa, rozbudowa S1 do Pyrzowic, budowa obwodnicy Poręby i Zawiercia. Są też takie inwestycje jak prace na linii kolejowej nr 1 Częstochowa-Zawiercie czy modernizacja dworca w Częstochowie – wylicza Mariusz Trepka.

..... (M)

KATOWICE

Policjanci wygrali spór z

Po prawie ośmiu latach walki o prawdę i godność oraz licznych interwencjach w mediach policjanci wygrali spór z sędzią. Jak poinformowano na portalu NSZZ Policjantów, sędzia Tadeusz C. z sądu w Katowicach, który fałszował zeznania, został skazany. Wyrok nie jest prawomocny, ale jeśli się utrzyma, sędzia

Sprawa dotyczy jednej z policyjnych interwencji, która miała miejsce w Katowicach 13 października 2010 r. Stroną w konflikcie, do rozwiązania którego został wezwany patrol, był sędzia z wydziału gospodarczego Sądu Rejonowego w Katowicach Tadeusz C. Sędzia nie mógł przejechać ul. Ściągły w Katowicach, bo z naprzeciwka nadjechał mikrobus wiozący niepełnosprawnych uczniów pobliskiej szkoły, który częściowo zablokował jezdnię. Zgodnie z zeznaniami świadków doszło do awantury, w czasie której sędzia wyrwał kierowcy busa kluczyki i krzyczał na niego. Tadeusz C. nie chciał się wylegitymować interweniującym policjantom, powołując się na immunitet. Policjanci podkreślali też w swej relacji, że podczas interwencji sędzia był agresywny. Dlatego komenda powiadomiła o całej sprawie prezesa sądu i przeciwko Tadeuszowi C. wszczęto postępowanie dyscyplinarne. Został ukarany naganą, co wiąże się z takimi konsekwencjami jak brak podwyżki czy pomijanie przy awansach.

Sędzia C. napisał skargę na policjantów oraz złożył zawiadomienie o popełnieniu przez nich przestępstwa. Stwierdził też, że wiozący niepełnosprawnych dzieci szofer uszkodził mu drzwi w aucie. Sprawy te zostały jednak umorzone przez prokuraturę jako niezasadne.



Sąd pokazał, że w Polsce wszyscy są równi wobec prawa i nie wystarczy zasłanianie się immunitetem | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Tadeusz C. napisał więc prywatny akt oskarżenia przeciwko funkcjonariuszom. Minęły cztery lata, zanim sądy I i II instancji uniewinniły policjantów. Było to dla nich nie tylko poniżające, ale i kosztowne – przez ten czas



PIERNIKOWY ZAWRÓT GŁOWY

USTROŃ \ Pracownia Lusi i Kolej Linowa Czantoria zapraszają na warsztaty kulinarne dla dzieci „Piernikowy zawrót głowy”, które odbędą się 21 lipca w godz. 11–14 na terenie stacji górnej Kolei Linowej Czantoria. Udział w warsztatach jest bezpłatny.

fot. mat. pras./d



PIKNIK ZE ZDROWYM JEDZENIEM

MIKOŁÓW \ Southern Crew zaprasza 21 lipca w godz. 13–21.30 na WegePiknik 2018 na mikołowskim rynku. W ramach wydarzenia m.in.: koncerty, wykłady, stoiska wegańskich i wegetariańskich wystawców oraz konkurs jedzenia burgerów na czas.

fot. mat. pras./d



Wojewódzkim działa specjalny
którego pośrednictwem
acje o programie 500+.
7 78 44 jest czynna
ku w godz. 7.30–15.30

+ od 1 lipca można złożyć przez internet, a od 1 sierpnia za pośrednictwem Poczty Polskiej bądź w gminie | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

sędzią

Jan z Katowic mogą mówić o małej satysfakcji.
Łączywie oskarżył dwóch policjantów oraz składał
straci prawo do wykonywania zawodu.

pomimo braku zawieszenia w wykonywaniu czynności służbowych nie otrzymywali oni awansów na wyższe stanowiska ani nagród motywacyjnych.

Jednocześnie prokuratura w Katowicach oskarżyła sędziego C. o złożenie fałszywego doniesienia na obu policjantów i kierowcę busa oraz składanie nieprawdziwych zeznań podczas przesłuchań na policji i w prokuraturze. Sąd Apelacyjny w Katowicach odebrał immunitet sędziemu, choć w obronę sędziego C. zaangażowała się nawet jego żona Justyna. W odwołaniu od decyzji o uchyleniu chroniącego małżonka immunitetu napisała, że mąż „nie musi być miły dla chama blokującego mu drogę”. O interweniujących funkcjonariuszach napisała zaś: „wiadomy jest od lat poziom moralny i umysłowy polskich policjantów, że jeden czyta, drugi pisze”. Spowodowało to, że wobec Justyny C. również wszczęto postępowanie dyscyplinarne. Początkowo dostała upomnienie, bo sędziowie z sądu dyscyplinarnego uznali to, że sędzia działała w obronę swojego męża, za okoliczność łagodzącą. Ale minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro odwołał się od tej decyzji – jego zdaniem wymierzona w pierwszej instancji kara upomnienia była niewspółmiernie łagodna do popełnione-

go przewinienia dyscyplinarnego. Po tej interwencji Sąd Najwyższy wymierzył Justynie C. karę nagany.

Sprawa przeciwko sędziemu C. trafiła do sądu w Chrzanowie, który umorzył postępowanie. Uzasadnienie wzbudziło falę komentarzy, bo sędzia napisała w nim: „Kiedy oskarżony najpierw złożył pisemne doniesienie na Policjantów i kiedy następnie składał odnoszące się do tegoż zawiadomienia zeznania, wobec oskarżonego prowadzone było postępowanie dyscyplinarne. Podważanie treści zeznań świadków funkcjonariuszy policji niewątpliwie miało na celu uwiarygodnienie przebiegu zdarzeń w dniu 13 października 2010 r. i w ten sposób oskarżony chciał uwolnić się od odpowiedzialności karnej, jak i dyscyplinarnej”.

Prokuratura, a także katowiccy policjanci złożyli zażalenie na tę decyzję sądu, a Sąd Okręgowy w Krakowie je uwzględnił i sprawa trafiła do sądu w Chrzanowie. Tu zapadł wspomniany na wstępie wyrok – sędziemu C. wymierzono grzywnę w wysokości 20 tys. zł, musi też wypłacić obu policjantom po 10 tys. zł zadośćuczynienia. „Najwyższa pora, aby policjanci mieli rejestratory osobiste wideo. Nie byłoby wtedy takich przepychanek po sądach” – komentują na forach policjanci.

Rafał Jankowski, przewodniczący NSZZ Policjantów, wyraża zadowolenie, że sąd pokazał równość obywateli wobec prawa. „Szkoda tylko, że to trwało tyle lat, bo przecież mówimy o wydarzeniach z 2010 r.” – czytamy na portalu NSZZ Policjantów. Komentarze na portalu Stowarzyszenia Przeciw Bezprawiu są jeszcze mocniejsze. Przede wszystkim dominuje postulat, żeby nikt nie mógł zasłaniać się immunitetem.

(ah)

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

W stylu lat 90.



21 lipca o godz. 15 w Dolinie Trzech Stawów w Katowicach odbędzie się jubileuszowa, piąta edycja 90' Festival. To największe tego rodzaju wydarzenie muzyczne w Europie. Wydawać by się mogło, że lata 90. miały miejsce dosłownie chwilę temu – są tak bliskie. Jednak gdy spojrzymy na zmiany technologiczne i estetyczne, które zaszły od tego czasu, doskonale zobaczymy różnicę. Powietrze było wtedy świeższe i pachniało kolorami dekady, ludzie potrafili się umówić bez telefonów, a dzieci spędzały czas na podwórkach. No i oczywiście muzyka była inna. 90' Festival daje możliwość przeniesienia się w muzycznym wehikule czasu do niezwyklej atmosfery zeszłego tysiąclecia. To nie tylko jeden magiczny koncert w roku – to styl życia, pasja i zaangażowanie tysięcy

osób. Idea festiwalu narodziła się w roku 2013. Pomysłodawcy chcieli udowodnić, że rynek nie zapomniał o muzyce lat 90. Dowodem na nieśmiertelną popularność tych brzmień były tłumy fanów przybyłych na cztery poprzednie edycje. Dotychczas na scenie festiwalu wystąpiły gwiazdy takie, jak: Scooter, Haddaway, Dr Alban, Alexia, Mr. President, 2Unlimited, Loona, La Bouche, Fun Factory, Real McCoy, Vengaboys, Corona, Coolio, Dune, Activate, Twenty 4 Seven, Jam & Plavka, Da Hool czy Stachursky. Podczas tegorocznej, jubileuszowej edycji wystąpią najznakomitsi muzycy, którzy wypełnią Dolinę Trzech Stawów brzmieniem lat 90. Zagrają m.in.: Captain Hollywood Project, Brooklyn Bounce, Solid Base, Magic Affair, Whigfield czy Magic Affair.

HISTORIA

Perspektywa wieku dojrzewania



Muzeum Śląskie w Katowicach zaprasza na oprowadzanie z audiodeskrypcją po wystawie „Perspektywa wieku dojrzewania”, które odbędzie się 21 lipca od godz. 11 do ok. godz. 12. Bilety dostępne do odbioru w kasach przed wydarzeniem. Oprowadzanie po wystawie będzie dostosowane do potrzeb osób niewidomych i niedowidzących. Wystawa „Perspektywa wieku dojrzewania. Szapocznikow – Wróblewski – Wajda” prezentuje twórczość

trojga wybitnych artystów, przedstawicieli pokolenia czasów wojenno-komunistycznych. Tę trójkę łączy nie tylko zbliżona data urodzenia, lecz także wczesna utrata ojca. To, czego byli uczestnikami i świadkami, naznaczyło w sposób szczególny zarówno ich życie, jak i twórczość. Oprowadzanie odbędzie się w siedzibie Muzeum Śląskiego przy ul. Tadeusza Dobrowolskiego.

(m)

PIŁKA NOŻNA \ GKS Katowice i GKS Tychy miały w ostatnich dniach zaprezentować swoje drużyny przed ruszającym w weekend sezonem I ligi. Katowiczanie planowali dokonać tego na Rynku, tyszanie – na płycie swojego stadionu. Prezentacje odwołano jednak ze względu na pogodę. W sobotę do Katowic zawita Podbeskidzie Bielsko-Biała, zaś GKS Tychy pojedzie do Opola.

for. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

W pierwszym meczu przebudowana drużyna Górnika – osłabiona odejściami m.in. Pawła Bochniewicza, Mateusza Wieteski, Damiana Kądziora czy Rafała Kurzawy – męczyła się z Zarią. Gol Igora Angulo w 87. minucie postawił jednak zabrzan w korzystniejszym położeniu przed dzisiejszym rewanżem



Większość zawodników Górnika Zabrze debiutowała w Lidze Europy, a kilku z nich w ogóle debiutowało w barwach klubu

for. Michał Chwieduk/400mm

Górník broni skromnej zaliczki

Dziś zabrzanie grają w Kiszyniowie rewanżowy mecz pierwszej rundy eliminacji Ligi Europy z Zarią Bălți. Przed tygodniem pokonali Mołdawian 1:0. Początek o godz. 19.

Grzegorz Maciejewski

W pierwszym meczu przebudowana drużyna Górnika – osłabiona odejściami m.in. Pawła Bochniewicza, Mateusza Wieteski, Damiana Kądziora czy

Rafała Kurzawy – męczyła się z Zarią. Gol niezawodnego Igora Angulo w 87. minucie był niczym tlen i postawił zabrzan w korzystniejszym położeniu przed dzisiejszym rewanżem.

– To był trudny mecz – wspomina trener Marcin Brosz. – Od samego początku szukaliśmy swoich szans, mierzynie budowaliśmy akcje. Muszę jednak pochwalić chłopaków. Większość z nich de-

biutowała w Lidze Europy, kilku z nich – w ogóle debiutowało w Górniku. Wytrzymali to. Rozegraliśmy przyzwoite zawody, ale jesteśmy dopiero w połowie dwumeczu – dodaje szkoleniowiec drużyny z Zabrze.

Pierwotnie po losowaniu par Ligi Europy Górník miał rozegrać pierwszy mecz na wyjeździe, a rewanż – przed własną publicznością. Doszło jednak do zamiany gospodarza, ponieważ stadion Zarii, podobnie jak kilku innych mołdawskich uczestników pucharowych gier, nie spełnia europejskich standardów, więc muszą oni dzielić obiekt w stołecznym Kiszyniowie z innymi. To właśnie tam zagrają dziś zabrzanie. Zaria zamyka obecnie tabelę ekstraklasy Mołdawii. Nie ułatwia to jednak zadania Górnikowi.

– Mierzmy się z zespołem, który rok w rok gra w Lidze Europy. To nie jest drużyna niemająca na nas pomysłu. Patrząc na inklinacje piłkarzy, których w ostatnim czasie Zaria pozyskała, czeka nas całkiem inne spotkanie niż to w Zabrze. My musimy mieć swój pomysł i być dobrze przygotowani – przyznaje trener Brosz.

Mimo wszystko nie zakładamy innego scenariusza jak awans Górnika do II rundy eliminacji LE. W niej zabrzanie zmierzają się z lepszym z pary Budućnost Podgorica–AS Trenczyn. W Czarnogórze Słowacy wygrali 2:0. Gospodarzem ewentualnego pierwszego meczu z Trenczynem będzie Górník. To już za tydzień.

12

tyle razy Górník awansował do kolejnej rundy pucharów po zwycięstwie w pierwszym meczu. Odpadł trzykrotnie

PIŁKA NOŻNA

Włosi wizytowali Cichą

Przedstawiciele włoskiej federacji piłkarskiej odwiedzili stadion Ruchu Chorzów. Wizyta ma związek z tym, że w październiku na Stadionie Śląskim rozegrane zostaną mecze reprezentacji Polski z Włochami i Portugalią w ramach Ligi Narodów. Obiekt przy Cichej miałby posłużyć Italii jako miejsce jednego z treningów.

KOSZYKÓWKA

Nowy środkowy GTK

Szymon Kiwilsza w przyszłym sezonie będzie występował w GTK Gliwice. Do śląskiego rodzyńka w ekstraklasie trafił z AZS Koszalin. Kiwilsza ma 20 lat, mierzy 201 cm i występuje na pozycji środkowego. W poprzednim sezonie debiutował na parkietach elity. Zakończył go ze średnią 14 minut, 3,9 pkt, 2,8 zbiórek, 0,5 przechwyty i 0,4 bloku. – Podoba mi się, w jaki sposób klub się rozwija. To projekt z przyszłością – mówi Kiwilsza o GTK.

HOKEJ

Zagłębie znów w ekstraklasie!

„Stało się. Hokejowe Zagłębie Sosnowiec wraca do Polskiej Hokej Ligi! Licencja na grę w najwyższej klasie rozgrywkowej jest już w klubie” – poinformował prezydent Sosnowca Arkadiusz Chęciński. Sosnowiczanie w poprzednim sezonie przegrali walkę o awans z Nestą Toruń, ale spełnili wymogi licencyjne i uzyskali dziką kartę.

PIŁKA NOŻNA

Bik bierze się do Ruchu

Zdzisław Bik, prezes grupy kapitałowej Fasing, został przewodniczącym rady nadzorczej drugoligowego Ruchu Chorzów.

Bik pomaga Ruchowi już od dłuższego czasu, ale teraz będzie to robił w pełni oficjalnie. To dowodzony przez niego Fasing był osławionym „podmiotem zewnętrznym”, który zimą spłacił zobowiązania chorzowskiego klubu, gdy groziła mu odebranie licencji. Zdzisław Bik za sprawą górniczej spółki wsparł też Niebieskich latem, gdy ważyły się losy licencji na drugą ligę i trzeba było uregulować kolejny kilkusetmilionowy dług. Nieoficjalnie można usłyszeć, że Bik dąży do tego, aby skupić wokół siebie większość akcji Ruchu (miałby m.in. odkupić udziały od byłego prezesa Janusza Patermana). Wtedy byłoby mu łatwiej zainteresować zasłużonym klubem ewentualnego innego inwestora. Na razie przy Cichej wciąż muszą ciąć koszty. Z tego względu po rezygnacji wiceprezesa Zbigniewa Piątka nowa rada nadzorcza uznała, że zarząd będzie się składał tylko z prezesa Jana Chrapka. Są też i dobre wiadomości. Ruch sprzedał do Stali Mielec 25-letniego pomocnika Bartosza Nowaka. Oceniając rynkowo, mógł zarobić na tym transferze ok. 150 tys. zł.

(gma)

RADOM KTO ODPOWIADA ZA PODWYŻKĘ CEN WODY?

Chcą niższych opłat za wodę



Do niedawna za wodę i odbiór ścieków radomianie płacili 10,05 zł brutto, od 5 lipca płacą 10,45 zł brutto | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/GP

Od 5 lipca mieszkańców Radomia i gmin, które korzystają z usług Wodociągów Miejskich, obowiązują nowe stawki za wodę. Zmiana cen nie dotyczy obniżki, ale podwyżki. Jak można się było spodziewać, mieszkańcom się to nie podoba. Radni Prawa i Sprawiedliwości wnioskują o obniżenie stawek.

Natalia Karcz-Kaczowska

Ceny za dostarczenie zimnej wody i odprowadzenie ścieków wzrosły od 5 lipca o ok. 5 proc. Według prezesa Wodociągów Miejskich w Radomiu podwyżki są konieczne, ponieważ w mieście prowadzone są liczne inwestycje, jak modernizacja oczyszczalni ścieków i sieci kanalizacyjnej. Do niedawna za wodę i odbiór ścieków radomianie płacili 10,05 zł brutto, od 5 lipca płacą 10,45 zł brutto. Radni PiS zaapelowali do prezydenta, aby te ceny obniżyć. – Woda jest za droga, mieszkańcy Radomia odczuwają to w domowym budżecie. Taniej jest choćby w stolicy – mówili w tym tygodniu na konferencji prasowej radni PiS. Sprawa powinna znaleźć się w punkcie obrad najbliższej sesji rady miasta.

Od tego roku stawki za wodę i odprowadzanie ścieków samorządy przesyłają do zatwierdzenia Państwowemu Gospodarstwu Wodnemu „Wody Polskie”. Radomskie Wodociągi Miejskie

\\ Prezydent miasta ma prawo odwołać się od decyzji Wód Polskich, jeżeli nie zgadzałby się na stawki ustalone przez przedsiębiorstwo wodno-kanalizacyjne. W wypadku taryf dla miasta Radomia prezydent nie wniósł odwołania – informują Wody Polskie \\

do Wód Polskich nową taryfę przesłały w marcu, a w maju PGW ją zatwierdziło. Prezydent Witkowski do sytuacji odniósł się już w wypowiedzi dla jednego z lokalnych portali, twierdząc, że nie ma on wpływu na obniżkę cen wody. – Ja nie mogę obniżyć cen wody, bo taryfę zatwierdza narodowy operator powołany w ub.r., czyli Wody Polskie – mówił.

Wody Polskie wydały oświadczenie w sprawie słów prezydenta Witkowskiego: „Nie ma powodów, by ze względu na reformę w gospodarce wodnej powoływać się na wzrost opłat za pobór wody w gospodarstwach domowych i za odprowadzanie ścieków. Wody Polskie tylko sprawdzają zasadność wskazanych przez przedsiębiorstwo stawek. Przedsiębiorstwu i władzom samorządowym przysługuje prawo do odwołania się od każdej decyzji wydanej przez Wody Polskie. Prezydent miasta ma prawo odwołać się od decyzji Wód Polskich, jeżeli nie zgadzałby się na stawki ustalone przez przedsiębiorstwo wodno-kanalizacyjne. W przypadku taryf dla miasta Radomia prezydent nie wniósł odwołania”.

KOLEJE MAZOWIECKIE

Pociąg do folku

Od 20 do 22 lipca w miejscowości Czeremcha w województwie podlaskim odbędzie się po raz 23. Festiwal Wielu Kultur i Narodów „Z wiejskiego podwórza”. Z tej okazji Koleje Mazowieckie uruchomią specjalne połączenie między Warszawą a Czeremchą. Pociąg wyruszy w piątek o 14.55 ze stacji Warszawa Wschodnia i przybędzie na miejsce festiwalu o 17.04.

Po jego zakończeniu na podróżnych wracających do Warszawy o 22.30 będzie czekał pociąg powrotny (planowany przyjazd o 0.33). Dla uczestników festiwalu przejazd będzie darmowy. Szczegółowy rozkład jazdy pociągu dostępny na stronie: www.festiwalczeremcha.pl/jak_dojechac. Organizatorami imprezy są Stowarzyszenie Miłośników Kultury Ludowej i Gminny Ośrodek Kultury w Czeremsze, a gospodarzem – znany w Polsce zespół folkowy Czeremszyna.

(nkk/mat. pras.)

WYBORY SAMORZĄDOWE

Jaki zapowiada walkę z otyłością

Wczoraj Patryk Jaki, kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Warszawy, przedstawił swój program zdrowotny. Chciałby, aby w mieście powstała instytucja lekarza m.st. Warszawy. Na jego barkach miałaby spoczywać koordynacja polityki zdrowotnej w mieście. Miałby m.in. współpracować ze szpitalami i placówkami samorządowymi i musiałby składać sprawozdania do Rady Miasta. – Przyczyni się on do poprawy

dostępności służby zdrowia – wyjaśniał Patryk Jaki. Ponadto kandydat Zjednoczonej Prawicy uważa, że w każdej dzielnicy powinien być 24-godzinny dyżur lekarza pediatry. „Zdrowa warszawska rodzina”, „Zdrowe warszawskie dzieci” – to nazwy kolejnych programów, o których mówił Jaki. W ten sposób miasto ma się włączyć w walkę z otyłością czy dopalaczami. Jaki chce również wprowadzić ulgi podatkowe dla osób, które będą chciały prowadzić na terenie Warszawy działalność gospodarczą związaną ze zdrową żywnością.

(nkk)



DODATEK MAZOWIECKI

ZNALAZIONO CIAŁO ZAGINIONEJ KOBIETY

POLICJA \ W Wągradnie k. Nowego Dworu Mazowieckiego strażacy odnaleźli ciało zaginionej ponad tydzień temu 71-letniej kobiety. Strażacy natknęli się na nie w miejscu, w którym do niedawna znajdowała się skarpa. Na razie służby badają, czy był to nieszczęśliwy wypadek, czy ktoś przyczynił się do śmierci kobiety.

foto: PSP/d

INWESTYCJE

Kupcy obawiają się przyszłości w domu TBS

Towarzystwo Budownictwa Społecznego Warszawa Południe planuje od wielu lat wzniesienie budynku mieszkalnego u zbiegu ul. Banacha i Grójeckiej. Obecnie miejsce to jest zajmowane przez Targowisko Banacha. Kupcy skarżą się na brak bieżących informacji o inwestycji i obawiają się zmian. Klienci zaś chcą, by targowisko pozostało na obecnym miejscu.

Janusz Sujewski

Projekt, który ma być zrealizowany przez TBS Warszawa Południe, przewiduje wybudowanie trójczłonowego domu mieszkalnego z funkcjami usługowo-handlową (hala targowa w parterze), biurową i muzealną (Muzeum Ochoty). Obecnie obszerny plac na rogu Grójeckiej i Banacha zajmuje dobrze funkcjonujący bazar. Od strony obu ulic można się zaopatrzyć w owoce i warzywa oraz kupić kwiaty. Wnętrze Targowiska Banacha to przede wszystkim budki i stoiska z obuwem, artykułami gospodarstwa domowego, odzieżą i bielizną. Spory odsetek sprzedawców stanowią tu Wietnamczycy. Kupcy od dawna wiedzą o projekcie

i planach ulokowania ich w hali na parterze budynku. Narzekają jednak na brak informacji i boją się nowych warunków, które powstaną po zrealizowaniu inwestycji. – Nie jesteśmy na bieżąco

razie mamy spokój i pracujemy. Ale kogo będzie stać na wprowadzenie się na parter TBS? Tam chyba tylko jakieś banki będą, nie damy rady tego pociągnąć – niepokoi się jeden z kupców han-

**\\ Nie jesteśmy na bieżąco informowani. Nikt nie chce być zaskoczony nagłą wiadomością o zamknięciu bazarku – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” kobieta sprzedająca warzywa. – Na razie mamy spokój i pracujemy. Ale kogo będzie stać na wprowadzenie się na parter TBS? **

informowani. Nikt nie chce być zaskoczony nagłą wiadomością o zamknięciu bazarku – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” kobieta sprzedająca warzywa. – Na

dlujących odzieżą. Powraca też kwestia społecznej roli tradycyjnego targowiska. – Bazarnek powinien zostać z myślą o gorzej sytuowanych, a nawet biednych

ludziach – dowodzi starsza pani sprzedająca czapki. My możemy komuś opuścić kilka złotych w cenie, a w sklepie nikt im taniej nie sprzeda. Jeśli nas przeniosą do hali, to ceny też będą wyższe. O ile w ogóle będzie nas na tę halę stać – dodaje. Pomysł likwidacji targowiska bulwersuje wielu klientów bazaru. – Jak to możliwe, żeby bazaru nie było? Trzeba się zorganizować, stanąć na Grójeckiej i protestować, żeby nas było widać – denerwuje się kobieta kupująca odzież w jednej z budek. – Ten tutaj dobre – oświadcza młoda Wietnamka sprzedająca bieliznę. Rozumie, o co chodzi, lecz ma poważny problem z wyrażeniem tego w języku polskim. Daje do zrozumienia, że obecne miejsce handlu jej odpowiada, a przeniesienie kupców do hali



może to zmienić. – Budowa TBS, jeśli nastąpi, będzie poprzedzona oficjalnym zawiadomieniem władz dzielnicy, w którym będzie określony termin budowy oraz czas jej realizacji – mówi nam wiceburmistrz Ochoty Grzegorz

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



DOŚWIETLĄ PRZEJŚCIA DLA PIESZYCH

JAŚNIEJ NA WIOSNĘ \ Stołeczny ratusz ogłosił przetarg na doświetlenie 207 przejść dla pieszych w całej Warszawie. Oferty mogą być składane do 23 lipca. Prace związane z doświetleniem przejść powinny się rozpocząć wiosną przyszłego roku.

fot. Maciej Luczniewski/Gazeta Polska

SPRZĘT OŚWIETLENIOWY ODZYSKANY

TARCZYN \ Jak informuje stołeczna policja, funkcjonariusze z Tarcyna odzyskali skradziony sprzęt oświetleniowy o wartości ponad 300 tys. zł, który został skradziony z hurtowni oświetleniowej. Zatrzymanym grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

fot. Policja.gov.pl/d



Pod koniec II kwartału 2019 r. przewiduje się przygotowanie targowiska tymczasowego, dostosowanego do potrzeb kupców

| fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Wysocki. – Ma to nastąpić nie później niż trzy miesiące przed tym faktem – dodaje. Pod koniec II kwartału 2019 r. przewiduje się przygotowanie targowiska

tymczasowego, dostosowanego do potrzeb kupców. Inwestycję ma poprzedzić także uzgodnienie przez TBS z kupcami sposobu i trybu powrotu do hali, któ-

ra powstanie na parterze nowego budynku. – Jesteśmy w kontakcie w tej sprawie z przedstawicielami kupców – zapewnia Grzegorz Wysocki.

SĄDOWNICTWO

Burmistrz Pułtуска wciąż w areszcie

Sąd Okręgowy w Ostrołęce nie uwzględnił we wtorek zażalenia obrońcy i utrzymał areszt burmistrza Pułtusk, podejrzanego w śledztwie dotyczącym przestępstw korupcyjnych. Zawiadomienie w sprawie złożył były już minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel.

Śledztwo dotyczy nieprawidłowości w przetargach na kwotę ok. 4 mln zł (m.in. przy budowie miejskiego żłobka w Pułtusku). W sierpniu 2016 r. Krzysztof Jurgiel zawiadomił

sprawie osiem osób, w tym burmistrza i zastępcę burmistrza miasta, kilku komunalnych urzędników i dwóch mazowieckich przedsiębiorców. Zarzuty dotyczą m.in. prze-

cie oraz żądanie korzyści majątkowej znacznej wartości”. Szczegółów śledczy nie podają. Po postawieniu na początku lutego podejrzanym zarzutów skierowali do sądu wnioski o aresztowanie burmistrza i przedsiębiorców. Białostocki sąd rejonowy aresztował go na trzy miesiące. Następnie na wniosek prokuratora Sąd Rejonowy w Pułtusku zdecy-

**\\ Zarzuty w tej sprawie dotyczą m.in. przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy publicznych w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez inne osoby, uczestnictwa w zмовie przetargowej czy przedłożenia nierzetelnych dokumentów w celu uzyskania dotacji. Burmistrz Pułtуска jest podejrzany m.in. o „przyjęcie oraz żądanie korzyści majątkowej znacznej wartości” **

o możliwym przestępstwie niegospodarności w latach 2008–2014 w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Jadwigi Dziubińskiej w Gołądkowie k. Pułtusk. Obecny burmistrz Pułtusk był wcześniej dyrektorem tej placówki. Pod koniec stycznia br. Centralne Biuro Antykorupcyjne (CBA) zatrzymało w tej

kroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy publicznych w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez inne osoby, uczestnictwa w zмовie przetargowej czy przedłożenia nierzetelnych dokumentów w celu uzyskania dotacji. Burmistrz Pułtusk jest podejrzany – jak podawała wcześniej prokuratura – m.in. o „przyję-

dował o przedłużeniu tymczasowego aresztu o kolejne dwa miesiące i potem o kolejne trzy miesiące. Zażalenie złożył obrońca podejrzanego. Jednak Sąd Okręgowy w Ostrołęce nie uwzględnił go i utrzymał w mocy postanowienie sądu rejonowego.

..... (nkk/PAP)

KULTURALNY FLESZ

SPACER



fot. mat. pras./d

Łazienki Królewskie z adrenaliną

Podczas spaceru będzie można podziwiać Łazienki Królewskie o zmierzchu. Gdzie w Łazienkach uczuwały kiedyś wampiry? Jaki sekret kryje stara oranżeria? Kto zabił księcia Ziemowita? Odpowiedzi będzie można poznać podczas spaceru, który poprowadzi Aleksander Łamek.

Czwartek, 19 lipca, godz. 19.30, Łazienki Królewskie, wejście przy Ogrodzie Botanicznym, Warszawa

ZWIEDZANIE



fot. mat. pras./d

Otwarta Stacja Filtrów

Jeżeli nie widzieliście jeszcze muzeum wodociągów i kanalizacji, XIX-wiecznej wieży ciśnień, najstarszego filtru powolnego z 1886 r. oraz Zakładu Filtrów Pospiesznych z lat 30. ubiegłego wieku, Warszawska Stacja Filtrów zaprasza na dzień otwarty. Bilety: 10 zł normalny i 5 zł ulgowy.

Czwartek, 19 lipca, godz. 10, Stacja Filtrów, ul. Koszykowa 81, wejście bramą od ul. Krzywickiego, Warszawa

SPOTKANIE



fot. mat. pras./d

Koleją przez świat

Stacja Muzeum rozpoczyna cykl spotkań „Koleją po świecie”. Pierwszym gościem będzie Elżbieta Dzikowska, która jest słynną podróżniczką, a zarazem operatorem i reżyserem filmów dokumentalnych. Elżbieta Dzikowska podzieli się ze słuchaczami opowieściami o swoich podróżach i przygodach, które przeżyła. Bilet w cenie 6 zł. Piątek, 20 lipca, godz. 19, Stacja Muzeum, ul. Towarowa 3, Warszawa

PIOSENKA FRANCUSKA



fot. mat. pras./d

Monika Węgiel śpiewa Edith Piaf

Któż nie zna utworów „Padam, padam...”, „Milord”, „La vie en rose”. Monika Węgiel wraz z zespołem Janusza Bogackiego, z którym współpracuje od siedmiu lat, wykona piosenki najslawniejszej francuskiej piosenkarki Edith Piaf. Bilety w cenie 50 zł. Rezerwacja pod numerem tel.: 887 333 383.

Piątek, 20 lipca, godz. 19.30, Kalinowe Serce, ul. Krasińskiego 25, Warszawa

FILM



fot. mat. pras./d

Kino Kępa na dachu

Taki tytuł nosi cykl seansów filmowych pod chmurką, który od lipca organizuje Prom Kultury Saska Kępa. Tym razem zostanie wyświetlony film „Wesele w Sorrento” w reżyserii Susanne Bier. Jest to komedia romantyczna opowiadająca o spotkaniu cierpiącej po zdradzie męża Idy i wdowca Philipa.

Piątek, 20 lipca, godz. 20.45, Prom Kultury Saska Kępa, ul. Brukselska 23, Warszawa

KONCERT



fot. mat. pras./d

Ksiądz Andrzej Daniewicz solo

Lider zespołu La Pallotina ks. Andrzej Daniewicz zagra swój solowy koncert jako preludium przed VIII Festiwalem Chrześcijańskie Granie. Jak podają organizatorzy, będzie to też okazja do świętowania 503. urodzin patrona fundacji Chrześcijańskie Granie – św. Filipa Neriego. Na przybyłych czeka słodka niespodzianka. Piątek, 20 lipca, godz. 20, Dom Spotkań z Historią, ul. Karowa 20, Warszawa



LICZBA DNIA

Tyle bramek strzelił dla Legii Miroslav Radović w europejskich pucharach. Gol z rzutu karnego w meczu z Cork sprawił, że Serb został liderem tej klasyfikacji i tym samym wyprzedził Kazimierza Deynę (17 bramek).

PIŁKA NOŻNA

We wtorek do gry wrócił pomocnik Legii Domagoj Antolić, który w ostatnich tygodniach zmagał się z urazem. – Nie jestem jeszcze przygotowany w stu procentach, ponieważ długo nie grałem i potrzebuję czasu, by być znów w najlepszej formie. Nowe ustawienie daje nam nowe możliwości, mamy więcej szans i częściej mamy piłkę przy nodze. Myślę, że jest to dla nas dobra taktyka – tak piłkarz ocenił system gry preferowany przez Deana Klafuricia



José Kanté zaliczył premierowe trafienie dla Legii | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Kanté i Carlitos po raz pierwszy

Nowi zawodnicy już strzelają gole dla Legii. W meczu z Corkiem premierowe trafienia w barwach „Wojskowych” zaliczyli dwaj napastnicy – José Kanté i Carlitos. Gwinejczyk otworzył wynik, Hiszpan postawił kropkę nad i. Kanté zagrał 64 minuty, a na boisku zmienił go właśnie Carlitos.

Małgorzata Chłopaś

Dla Legii to świetna informacja, że obaj piłkarze są już w dobrej formie strzeleckiej. O ogień w ataku ma dbać właśnie wspomniany duet oraz Jarosław Niezgoda, który powoli wraca do zdrowia po zabiegu ablacji. Kiedy cała trójka będzie gotowa do gry, rywalizacja o miejsce w składzie może być naprawdę imponująca. To w dużej mierze dzięki Niezgodzie Legia wywalczyła w minionym sezonie mistrzowski tytuł, ale przecież nowy sezon to nowe rozdanie i niewykluczone, że Polak będzie dopiero numerem trzy w hierarchii trenera.

Kanté nie ukrywał radości po голу strzelonym drużyną z Corku. – Jestem bardzo, bardzo szczęśliwy. Mam powody do uśmiechu przede wszystkim dlatego, że spełniliśmy nasz cel i awansowaliśmy do kolejnej rundy pucharów. Na razie w ofensywie wyglądamy bardzo dobrze. Z Arką nie udało się co prawda wygrać, ale tworzyliśmy sobie ku temu dogodne okazje – stwierdził.

Napastnik, który trafił do Legii z Wisły Płock, wyszedł we wtorek w pierwszym składzie. Carlitos wciąż ma braki treningowe, które jednak w szybkim tempie nadrabia. Nad tymi brakami góruje jednak instynkt

**LEGIA
-ZAGŁĘBIE**
sobota,
godz. 20:30,
Canal+ Sport

snajpera, którego Hiszpanowi nie brakuje. Już z Arką był o włos od strzelenia gola, ale na jego premierowe trafienie przyszło nam poczekać do kolejnego spotkania. – To znakomity zawodnik i już nie mogę doczekać się rywalizacji z nim. Ostatnio grałem sporo i byłem trochę zmęczony, dlatego zmiana mnie nie zaskoczyła. Carlitos też potrzebuje swoich minut. Przed nami wiele meczów, dlatego rotacja będzie bardzo ważna – ocenił kolegę Kanté.

Dean Klafuric odetchnął, bo „Wojskowi” w końcu nie stracili gola. – Kilka mankamentów oczywiście można było zauważyć, ale najważniejsza jest pewna wygrana. Przyznam, że zero z tyłu bardzo mnie raduje. Cieszę się też z udanej zmiany, jaką dał Carlitos. On bardzo szybko aklimatyzuje się w zespole – powiedział Chorwat.

Trenera ucieszyły gol i asysta Miro Radovicia. – Rado wraca do formy po kontuzji. Jestem z niego bardzo zadowolony. W jego wieku taka forma wcale nie jest oczywista i tylko my wiemy, że na treningach dawał z siebie 110 procent. Pechowo pod koniec obozu przydarzyła mu się kontuzja pleców. Na szczęście jest już z nami – zakończył „Klaf”.

PIŁKA NOŻNA

Benevento chce Pasquata

Cristian Pasquato został przesunięty do rezerw Legii i do „jedynki” już nie wróci – trenerzy zdecydowali, że piłkarz może sobie szukać nowego klubu. Włoski pomocnik miał ofertę z Karabachu Agdam, ale zdecydował się ją odrzucić. Pasquato może wrócić do ojczyzny, bo zainteresowane jest nim Benevento, w którym gra także inny były legionista – Guilherme.

TVP pokaże Legię w pucharach

TVP pokaże oba mecze Legii w drugiej rundzie eliminacji do Ligi Mistrzów. Mistrzowie Polski będą gospodarzem pierwszego spotkania ze zwycięzcą pary Spartak Trnava–Zrinjski Mostar, a mecz zostanie rozegrany we wtorek 24 lipca.

KOSZYKÓWKA

Linowski zostaje w Legii

Adam Linowski przedłużył o rok kontrakt z Legią Warszawa. 31-letni podkoszowy rozegrał do tej pory 132 spotkania ligowe w barwach „Zielonych Kanonierów”. W ostatnim sezonie 27 razy pojawiał się na parkiecie w PLK, raz zagrał też w rozgrywkach Pucharu Polski.

PIŁKA NOŻNA

Gol dla Arka Malarza

Podczas meczu z Cork legioniści pokazali, że są prawdziwą drużyną. Miroslav Radović trafił na 2:0 z rzutu karnego i przebiegł całe boisko, by przytulić Arkadiusza Malarza, któremu kilka dni wcześniej zmarł ojciec. Za kapitanem Legii podążyli pozostali piłkarze.

Arkadiusz Malarz ma za sobą bardzo trudny czas. Pół roku temu odeszła jego mama, a zaraz po niej teściowa. W ubiegłym tygodniu zmarł z kolei tata pierwszego bramkarza Legii. „Odszedł mój Tata, mój autorytet. Nie mogłem wytrzymać długo bez mamusi. Teraz są razem i znów szczęśliwi. Tato, dziękuję za wszystko” – napisał Malarz w mediach społecznościowych, po czym dostał wiele wyrazów współczucia i otuchy. Legionistów wspierali kibice, nie zapomnieli o nim także koledzy z szatni. Kiedy Miro Radović zdobył gola w spotkaniu z Corkiem, zadedykował go właśnie zrozpaczonemu Malarzowi. Po bramce Serb sprintem popędził pod własną bramkę i mocno przytulił Malarza. Chwilę później bramkarz tonął już w objęciach wszystkich piłkarzy mistrza Polski, a z trybun popłynął okrzyk „Jesteśmy z tobą, strza, Malarz, jesteśmy z tobą”. „Dziękuję za wsparcie w tych trudnych dla mnie chwilach, dziękuję całej drużynie i wam, kibicom, za to, że jesteście ze mną. Dziękuję” – napisał po meczu wzruszony 38-latek. Legia pokonała Cork 3:0 i zagra w II rundzie eliminacji do Ligi Mistrzów.

(mch)